Gazeta Polska codziennie

Czwartek 17/01/2019

cena 2 zł (w tym 8% VAT)

#14 (2231)
NAKŁAD 50 369
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Koledzy nie chcą osądzić sędziego...

Złodziej złapany na gorącym uczynku i z trefnym towarem w kieszeni błyskawicznie usłyszałby wyrok skazujący. Chyba że się jest znanym sędzią. Od wpadki Roberta W. wkrótce miną dwa lata, a nawet nie ruszył jego proces! s.5

fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

Fala hejtu zalewa internet

s.4

WIELKA BRYTANIA \ Klęska Theresy May

Brexit w chaosie

Od dłuższego czasu wiadomo było, że gabinet Theresy May nie ma większych szans na przepchnięcie przez Izbę Gmin wynegocjowanej umowy ws. wyjścia z UE. Zaskakiwać może jedynie skala porażki. Czas ucieka i większość państw europejskich przygotowuje się na twardy brexit. – Szykujemy się na spowolnienie w gospodarkach strefy euro, także na brexit – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

s.7, 8

fot. Toby Melville/Reuters

POLSKA s.3

Kto przejmie stery po śp. Pawle Adamowiczu?

Premier podjął decyzję, że komisarzem Gdańska zostanie dotychczasowa zastępczyni Pawła Adamowicza Aleksandra Dulkiewicz. Funkcję tę będzie pełniła do przeprowadzenia przedterminowych wyborów prezydenckich. PiS nie wystawi w nich kandydata.

GOSPODARKA s.8

Nabywcy mieszkań będą chronieni

Osoba, która kupiła mieszkanie od upadającego dewelopera, dostanie pieniądze ze specjalnego funduszu. Nabywca chroniony będzie od momentu pierwszej wpłaty związanej choćby z zarezerwowaniem lokalu. W tym celu UOKiK chce stworzyć Deweloperski Fundusz Gwarancyjny.

ŚWIAT s.6

Irański szpieg wykryty w Bundeswehrze

Współpracownik Bundeswehry został zatrzymany za szpiegostwo na rzecz Iranu. Miał on dostęp do wrażliwych informacji. Ministerstwo obrony niedawno ogłosiło, że chciałoby zatrudniać do pracy dla Bundeswehry cywilnych pracowników pochodzących z innych krajów.

POLSKA s.3

Pogrzeb prezydenta w sobotę

Paweł Adamowicz zostanie w sobotę pochowany w bazylice Mariackiej w Gdańsku. W uroczystościach pogrzebowych udział wezmą premier Mateusz Morawiecki oraz przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk. Wcześniej jednak, od godz. 17 w czwartek przez kolejną dobę, trumna z ciałem prezydenta Gdańska zostanie wystawiona w Europejskim Centrum Solidarności.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

KANIA \ PiS nie wystawi kandydata w wyborach uzupełniających na prezydenta Gdańska. Jak zachowają się inne partie – nie wiadomo, ale w obliczu tragedii, do której doszło, najlepszym wyjściem byłoby poparcie jednego kandydata. s.2

WOŁODŹKO \ Wystąpienia różnych grup zawodowych, które nasiliły się w ostatnim czasie, potwierdzają starą regułę społeczną, że ludzie skłonni są do protestów nie wtedy, kiedy jest coraz gorzej, ale wtedy, gdy w kraju robi się lepiej. s.14

ISSN 2083-7119
03>
9 772083 711043
@17_01 kod 20837119_04_03_issn

eprasa.pl b45f3b3e6d

Gazeta Polska CODZIENNIE
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Franciszek Salezy
(1567–1622) francuski duchowny katolicki, teolog, filozof, doktor i święty Kościoła katolickiego

\\ Sama tylko miłość jest jedynym węzłem, łączącym nas doskonale z Bogiem i z bliźnimi, a to połączenie jest kresem naszego przeznaczenia i ostatecznym końcem wszelkiej doskonałości. \\

fot. Fotolia/

Marcin Wolski

Stan umysłów

W metropoliach
oraz na szczeblu powiatów
ujawnia się mnóstwo
zwyczajnych wariatów.
Teorie spiskowe proponują wróżki,
mnożą się domysły, sypią się pogróżki.
Jedni piszą blogi, inni SMS-y,
gdziekolwiek rzucisz okiem,
tam Herostratesy.
Większość chce spokoju
– jednego tygodnia.
Inni dolewają oliwy do ognia.
Ja myślę, że zmiana
w ojczyźnie się ziści,
gdy zaczniemy leczyć chorych
z nienawiści.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 17.01 — Deszcz

WSCHÓD słońca 07:36 | ZACHÓD słońca 15:54

Imieniny obchodzą: Alba, Antoni, Flawia, Jan, Julian, Kamil, Merul, Przemił, Rosław, Rosława, Rozalinda, Rościsław, Sabin, Sulpicja, Sulpicjusz, Teodor

Gdańsk 5°C / 2°C	Lublin 3°C / 2°C
Katowice 5°C / 2°C	Kraków 6°C / 3°C
Łódź 4°C / 1°C	Poznań 6°C / 2°C
Warszawa 4°C / 2°C	Wrocław 7°C / 2°C

Piątek 18.01 — Deszcz

WSCHÓD słońca 07:35 | ZACHÓD słońca 15:56

Imieniny obchodzą: Ammonia, Ammoniusz, Atenogenes, Beatrycze, Bogumił, Krystyna, Liberata, Lubart, Małgorzata, Monika, Pryska, Regina, Sędziwoj, Zuzanna

Gdańsk 1°C / 1°C	Lublin 1°C / -3°C
Katowice 2°C / -2°C	Kraków 2°C / -2°C
Łódź 1°C / -2°C	Poznań 2°C / -2°C
Warszawa 1°C / -2°C	Wrocław 2°C / -1°C

PIOTR NISZTOR

Pekińska siatka w Polsce

Chińczycy poważnie zagrażają bezpieczeństwu RP. Moi informatorzy biją na alarm. Zatrzymanie dyrektora Huaweia i kpt. Piotra D. to wierzchołek góry lodowej. W Polsce ma działać cała siatka chińskiego wywiadu zbudowana przez Chińczyka X, przy którym zatrzymany Weijing W. to płotka. X mieszka w naszym kraju od początku lat 90. Oficjalnie jest biznesmenem z szerokimi kontaktani w biznesie i w polityce. Zna przedstawicieli każdej partii, wpływowych prezesów spółek prywatnych, jak również kontrolowanych przez skarb państwa. To właśnie oni, świadomie lub nie, mają mu od lat przekazywać ważne informacje. Akcje X spadły po ostatniej zmianie chińskiego ambasadora w Warszawie. Jak to jednak możliwe, że chińscy szpiedzy hulają po Polsce, a służby tylko temu się przyglądają? Czyżby chodziło o nazwiska osób, które są z X w zażyłych kontaktach?

Rafał Zawistowski

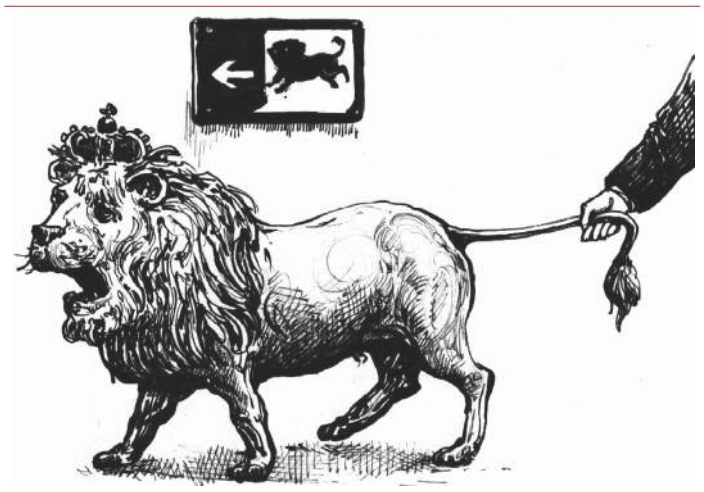

Dorota Kania

Najlepsza decyzja

Jak zadeklarował prezes Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość nie wystawi kandydata w wyborach uzupełniających na prezydenta Gdańska, które zgodnie z Kodeksem wyborczym muszą się odbyć ze względu na tragiczną śmierć dotychczasowego prezydenta, Pawła Adamowicza. Jak zachowają się inne partie – tego na razie nie wiadomo, ale w obliczu tragedii, która wydarzyła się w minioną niedzielę, najlepszym wyjściem byłoby poparcie jednego kandydata. Dziś politycy w większości mówią o potrzebie spokoju, niepogłębiania podziałów, tonowania emocji. To, jak się zachowają w przedterminowych wyborach uzupełniających, pokaże, czy są to jedynie frazesy i puste, doraźne deklaracje, czy rzeczywiście jest to realny kierunek działania. Nie wiem, czy kiedykolwiek się dowiemy, co kierowało sprawcą tej koszmarnej zbrodni. Niestety, już dziś widać kolejkę chętnych do ferowania wyroków, kto jest za nią odpowiedzialny. A to przecież nic innego jak właśnie podsycanie nienawiści, z którą wszyscy tak bardzo chcą walczyć. Myślę, że właśnie ta narracja zawładnęłaby kampanią wyborczą w wyborach uzupełniających, a do tego nie można dopuścić – ani w tej, ani w żadnej następnej kampanii.

Jan Galarowicz

Zło i kozioł ofiarny

Wydarzenie się w jakiejś społeczności wielkiego nieszczęścia lub tragedii uruchamia w jej członkach pewne przesądy i pokusy. Rodzi się przekonanie, że ze świata można całkowicie wykorzenić zło, np. agresję i nienawiść. Budzi się mentalność manichejska, która dzieli ludzi na dobrych i złych. Skoro zaistniało zło, musi być ktoś winny. Zło prowokuje do poszukiwania kozła ofiarnego. Kusi również do wykorzystania nieszczęścia do walki medialnej i politycznej lub snucia absurdalnych teorii. Czy uda się nam nie ulegać w najbliższym czasie tym przesądom i odpierać te pokusy? Czy dziennikarze, publicyści i politycy potrafią dotrzeć do społeczeństwa z czterema prawdami? Z prawdą o tym, że zło, również agresja i nienawiść, jest wpisane w rzeczywistość. Można i trzeba je minimalizować. Norwid mówił o uniepotrzebnianiu męczeństwa. Z kolei przekonanie, że zło można zupełnie wyeliminować, prowadzi do kolejnego zła. Niekiedy są ofiary, a wcale nie ma winnych. Ludzie, również w naszej ojczyźnie, nie dzielą się na dobrych, np. na sympatyków WOŚP, i złych, np. jej przeciwników. Dobro i zło przebiegają w sercu każdego człowieka. Wobec tego poszukiwanie kozła ofiarnego jest pozbawione sensu.

MARCIN HERMAN

Porażka prowokacji

Przed sądem w Krakowie rozpoczął się proces trzech młodych Polaków powiązanych z prorosyjską organizacją, podejrzanych przez prokuraturę i ABW o to, że rok temu podpalili ośrodek kultury węgierskiej na Zakarpaciu na Ukrainie, by wywołać kryzys w relacjach ukraińsko-węgierskich, a te i tak nie są dobre. Przed sądem jeden z oskarżonych, według informacji Radia Wolna Europa, zeznał, że instrukcje otrzymywali od niemieckiego dziennikarza, który jest jednocześnie doradcą deputowanego do Bundestagu z ramienia opozycyjnej AfD słynącej nie tylko z antyimigranckich, lecz także prorosyjskich poglądów. Ów niemiecki dziennikarz jest też częstym gościem reżimowych rosyjskich mediów. Wyłania się obraz piętrowego spisku szkodzącego kilku krajom. Z użyciem środowisk mniej lub bardziej niszowych, ale mogących i tak wiele zaszkodzić. Tym razem się nie udało, skoro sprawa została naświetlona, a podejrzani postawieni przed sądem. Są tylko dwa „ale": dlaczego zarzutów jeszcze nie postawiono owemu Niemcowi? I czy przypadkiem ta sprawa to nie jest wierzchołek europejskiej góry lodowej różnego rodzaju prowokacji na zasadzie „dziel i rządź"?

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Yves Herman/Reuters

KOMISJA EUROPEJSKA PO ZABÓJSTWIE PREZYDENTA PAWŁA ADAMOWICZA

OŚWIADCZENIE \ **Służenie ludziom w ramach politycznego mandatu to szlachetna misja i w dzisiejszej Europie nie powinno być miejsca na polityczną przemoc oraz polityczną nienawiść– oświadczył w środę rzecznik Komisji Europejskiej Margaritis Schinas.**

POLITYKA \ PiS nie wystawi kandydata w przedterminowych wyborach prezydenta Gdańska

Kto przejmie stery po śp. Pawle Adamowiczu?

Premier Mateusz Morawiecki podjął decyzję, że komisarzem Gdańska po tragicznej śmierci Pawła Adamowicza zostanie jego dotychczasowa zastępczyni Aleksandra Dulkiewicz. Funkcję tę będzie pełniła do przedterminowych wyborów, które powinny zostać przeprowadzone najpóźniej 90 dni od śmierci dotychczasowego włodarza miasta.

Jan Przemyłski

Otrzymałam telefon od szefa Kancelarii Premiera Rady Ministrów Michała Dworczyka, rozmawiałam też z wojewodą Dariuszem Drelichem, którzy zaproponowali mi funkcję komisarza. Ja tę funkcję przyjęłam – mówiła we wtorek Aleksandra Dulkiewicz, dotychczasowa wiceprezydent Gdańska. Dodała, że formalności związane z objęciem przez nią obowiązków komisarza potrwają kilka dni.

Wczoraj komisarz wyborczy w Gdańsku podpisał postanowienie o wygaśnięciu mandatu zmarłego tragicznie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Zgodnie przepisami w razie opróżnienia stanowiska prezydenta miasta przed upływem jego kadencji należy w ciągu 90 dni przeprowadzić przedterminowe wybory.

Wiadomo już teraz, że Prawo i Sprawiedliwość nie wystawi własnego kandydata w wyścigu o fotel prezydenta Gdańska. – Wybory prezydenta Gdańska niespełna trzy miesiące temu dały jednoznaczne zwycięstwo śp. Pawłowi Adamowiczowi. W związku z tym Prawo i Sprawiedliwość podjęło decyzję, aby nie wystawiać własnego kandydata w nadchodzących wyborach uzupełniających – poinformował prezes partii Jarosław Kaczyński.

Z kolei o tym, czy swojego kandydata w tych wyborach wystawi PO, zadecyduje w najbliższych dniach zarząd ugrupowania. Lech Wałęsa oznajmił, że będzie przekonywał swojego syna Jarosława, aby nie startował w wyścigu o fotel włodarza Gdańska. – Będę robił wszystko, aby nie stawał [w szranki wyborcze]. I to z różnych powodów. Ale oczekuję, że [wystartuje] ktoś niezaangażowany i w tych dyskusjach, i w tym wszystkim, że kogoś takiego wyszukamy – powiedział wczoraj dziennikarzom Wałęsa po wpisaniu się do księgi kondolencyjnej.

Lech Wałęsa oznajmił, że będzie przekonywał swojego syna Jarosława, aby nie startował w wyścigu o fotel włodarza Gdańska | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Przypomnijmy, w ubiegłorocznych wyborach samorządowych Paweł Adamowicz po raz szósty został prezydentem stolicy Pomorza. Wygrał w drugiej turze wynikiem 64,8 proc., pokonując kandydata Zjednoczonej Prawicy Kacpra Płażyńskiego (35,2 proc.). Trzeci wynik uzyskał kandydat PO Jarosław Wałęsa, który otrzymał 25,3 proc. głosów w pierwszej turze.

Pogrzeb prezydenta Gdańska w sobotę

OSTATNIE POŻEGNANIE \ **Paweł Adamowicz zostanie w sobotę pochowany w bazylice Mariackiej w Gdańsku. W uroczystościach pogrzebowych udział wezmą premier Mateusz Morawiecki oraz przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk. Wcześniej jednak, od godz. 17 w czwartek przez kolejną dobę, trumna z ciałem prezydenta Gdańska zostanie wystawiona w Europejskim Centrum Solidarności.**

Uroczystości związane z pochówkiem Pawła Adamowicza rozpoczną się już w czwartek o godz. 15 od uroczystej sesji Rady Miasta Gdańska w Dworze Artusa, w której będą uczestniczyli radni wszystkich kadencji od 1990 r. Następnie o godz. 17 trumna z ciałem polityka zostanie wystawiona na widok publiczny w Europejskim Centrum Solidarności. W piątek o godz. 17 z gmachu instytucji wyruszy pochód, który odprowadzi trumnę do bazyliki Mariackiej. Tam w sobotę o godz. 12 metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź odprawi nabożeństwo pogrzebowe. Trumna z ciałem Pawła Adamowicza spocznie w jednej z krypt gdańskiej świątyni.

– Zgodnie z wielowiekową tradycją, która panowała w Gdańsku, przychylając się do prośby rodziny, do inicjatywy metropolity gdańskiego, a także do wielu głosów, które docierały w tych dniach, pan prezydent Adamowicz zostanie pochowany w bazylice Mariackiej – tłumaczył na konferencji prasowej ks. Ireneusz Bradtke, proboszcz bazyliki.

Żałoba narodowa będzie obowiązywała od piątku 18 stycznia, od godz. 17, do soboty 19 stycznia, do godz. 19. W uroczystościach pogrzebowych wezmą udział m.in. premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Piotr Gliński, minister zdrowia Łukasz Szumowski oraz przewodniczący RE Donald Tusk.

Organizatorem uroczystości pogrzebowych jest miasto Gdańsk przy udziale rodziny prezydenta Adamowicza.

(jp)

Sprawdzą poczytalność nożownika

TRAGEDIA \ **Prokuratura Okręgowa w Gdańsku podjęła decyzję o przeprowadzeniu jednorazowego badania psychiatrycznego 27-letniego Stefana W. oskarżonego o zabójstwo prezydenta Pawła Adamowicza.**

Jednorazowe badanie sądowopsychiatryczne ma zostać przeprowadzone przez dwóch biegłych na terenie aresztu, w którym przebywa podejrzany. Grażyna Wawryniuk, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, wyjaśniła, że gdyby po tym badaniu biegli stwierdzili, iż ocena „kwestii związanych z poczytalnością podejrzanego" wymaga szerszego zakresu badań, mogą oni się zwrócić do prokuratury o przeprowadzenie obserwacji psychiatrycznej.

Jak podali śledczy, jednorazowe badanie psychiatryczne jest elementem postępowania, w którym Prokuratura Okręgowa w Gdańsku ustala okoliczności zabójstwa Pawła Adamowicza, czyli m.in. przebieg zdarzenia oraz motywy działania sprawcy. W ramach śledztwa prokuratorzy przesłuchają świadków zdarzenia, członków rodziny Stefana W., jego znajomych, a także osoby, z którymi odbywał on karę 5,5 roku więzienia za napady na banki. Zeznania mają pomóc m.in. w ustaleniu, czy Stefan W. planował zamach na samorządowca i przygotowywał się do niego, a jeśli tak, to czy ktoś mu w tym pomagał.

(jp, PAP)

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

Pana Profesora

MIECZYSŁAWA TOMASZEWSKIEGO

Zmarł 14 stycznia 2019 r. w Krakowie w wieku 97 lat. Członek naszego związku od 1962 r., w 1997 uhonorowany najwyższym wyróżnieniem związkowym, członkostwem honorowym, był postacią w polskim życiu muzycznym zupełnie wyjątkową, osobną, a równocześnie wzorcową, przykładową.

Był muzykologiem, ale tradycyjna muzykologia była dla Niego za ciasna. Dobrze określałoby Go sformułowanie „poeta muzykologii", bo Jego twórczość to właśnie muzykologiczna poezja, albo poetycka muzykologia, którą wciągał w głąb muzyki, tak jak poeta wciąga w głąb słowa. Odszedł, a wraz z Nim odchodzi cała epoka, ale pozostają Jego teksty, które zawsze będą nas wciągać w muzykę.

Cześć Jego pamięci!

Związek Kompozytorów Polskich

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

JAN ŚPIEWAK WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI

TWITTER \ Przegrałem proces z córką Ćwiąkalskiego. Mam jej zapłacić 10 tys. i 5 tys. grzywny. Za to, że ujawniłem, iż jako kurator 118-latka przejęła pół kamienicy. Jestem jedyną osobą, która w związku z aferą reprywatyzacyjną została dwukrotnie skazana. Kończę z polityką. Dziękuję – napisał Jan Śpiewak.

POLITYKA \ Lewicowi publicyści wracają do normy

Fala hejtu zalewa internet

Po brutalnym morderstwie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza internet nie zamilkł nawet na chwilę. Oprócz słów wsparcia oraz smutku równie często pojawiały się niestety wzajemne oskarżenia oraz wyzwiska.

Adrian Siwek

Socjolog dr Krzysztof Karnkowski w rozmowie z „Codzienną" ocenił, że sprawa powoli staje się elementem gry politycznej i niektórzy próbują wykorzystać tę tragedię do własnych celów. – Myślę, że to, co się stało w Gdańsku, jeżeli nie będziemy zagłębiać się w jakieś teorie spiskowe, raczej nie ma nic wspólnego z polityką. Jest to po prostu czyn kryminalisty, człowieka chorego, który prawdopodobnie szukał zemsty za jakąś swoją wyimaginowaną krzywdę – ocenił.

W internecie nie trudno było znaleźć nienawistne komentarze oskarżające o morderstwo chociażby Jarosława Kaczyńskiego czy środowisko Prawa i Sprawiedliwości. Te same osoby, które oskarżały drugą stronę politycznego konfliktu o promowanie nienawiści, obrzucały błotem swoich politycznych konkurentów. „A kto inny ma krew na rękach? To Kaczyński i PiS, ich język nienawiści, pogardy, chamstwa sprowadził śmierć na śp. P. Adamowicza!" – pisał jeden z internautów.

Niestety takie słowa padały także ze stron publicystów i polityków. „Dziś czas na żałobę, żal i milczenie, ale jutro otwieram moją zdradziecką mordę. Po ludzku, wyraźnie i bez idiotycznych wątpliwości, jasno mówię: jeden psychol, mały i zakompleksiony facecik, rozwalił nam Polskę na kawałki!" – pisał po tragedii Kamil Durczok. Suflowali mu również inni publicyści, ale także politycy związani z opozycją.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

– Zbrodniczy zamach na prezydenta Pawła Adamowicza nie jest efektem jakiejś mitycznej ostrości debaty publicznej, jest efektem trwającej od ośmiu lat kampanii nienawiści, która w ogromnym stopniu jest prowadzona świadomie przez PiS – mówił na nagraniu udostępnionym na Facebooku poseł Platformy Obywatelskiej Stefan Niesiołowski.

– Trzeba zauważyć, że z jednej strony mamy zjawisko tzw. hejtu, które pojawiło się co najmniej kilkanaście lat temu, odkąd polski internet zajął się polityką. Z drugiej strony jest pojęcie walki z hejtem, które jest traktowane czysto instrumentalnie. Pod sztandarem walki z hejtem internetowym zwalcza się z reguły osoby, które posługują się zupełnie uprawnioną krytyką, a nie zauważa się osób, które faktycznie posługują się wyzwiskami, groźbami wobec rozmówców i ich rodzin. To jest taki problem, że większość osób wykazuje się ślepotą na jedno oko, to znaczy zauważa negatywne zjawiska tylko wtedy, kiedy dotykają ich strony sporu – ocenił w rozmowie z „ Codzienną" dr Krzysztof Karnkowski.

Psy psują wilkom piar!

PRZYRODA \ W ostatnich latach mieliśmy co najmniej kilka ataków domniemanych wilków, które ostatecznie okazały się działaniem zdziczałych psów. Sytuacja jest coraz gorsza, odkąd myśliwi mają zakaz odstrzeliwania wałęsających się psów. Do tego dochodzi do tworzenia się hybryd psów z wilkami.

Przed świętami pojawiły się wstrząsające informacji ze Zbychowa w województwie pomorskim. Licząca 15 osobników wataha wilków miała zagryźć 17 hodowlanych danieli. Okazało się jednak, że masakry dokonał dziki pies. „Niekwestionowane autorytety od wilków – pani dr hab. Sabina Nowak wraz ze swoim współpracownikiem dr. Myślajkiem, obejrzeli nagranie z monitoringu posesji, przekazane przez jej właściciela, stwierdzając jednoznacznie i ze stuprocentową pewnością, że daniele zagryzł pies. Jeden pies – owczarek niemiecki lub mieszaniec podobny do owczarka – w dodatku zaobrożowany" – napisała Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Na ponadtrzygodzinnym filmie widać dużego psa, który przez cały czas ściga daniele. Z upływem czasu danieli jest coraz mniej – zabijane są poza kadrem. Na jednym z filmów wyraźnie widać, w jaki sposób pies zabija łanię – dotkliwie szarpie ją za gardło, co tłumaczy powyrywane tchawice. Na jednej scenie widać również daniela broniącego się przed psem, który oszczekuje zwierzę.

Urzędnicy Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska bez problemu wskazują podobne przypadki. W okolicach Bydgoszczy w latach 2017–2018 zdarzyły się trzy podobne wypadki, w których domniemane wilki zjadły trzy daniele, psa i dwie owce. Właściciele zgłaszali się do RDOŚ z wnioskiem o odszkodowanie. Według polskiego prawa bowiem to właśnie RDOŚ wypłaca pieniądze za szkody wyrządzane przez chronioną prawem zwierzynę (m.in. żubry, wilki, bobry). Myśliwi odpowiadają za odszkodowania wyrządzane przez zwierzynę łowną, czyli głównie dziki. Pozostaje pytanie, kto ma odpowiadać za szkody spowodowane przez wałęsające się psy. Oczywiście przede wszystkim właściciel psa. Problem jest jednak taki, że nie zawsze można go ustalić. Drugim kandydatem jest więc samorząd, który powinien wyłapywać zdziczałe psy, co jest zadaniem własnym gmin. Problem będzie narastał, bo od 2012 r. nie można już strzelać do wałęsających się psów. Teoretycznie myśliwi i samorządowcy powinni organizować wyłapywanie takich zwierząt, ale tego nie robią, bo to drogie. Łupem dzikich psów pada więc dzika zwierzyna, ale również i zwierzęta gospodarskie. O jakiej skali problemu mówimy? Naukowcy mówią, że dzikich psów może być nawet od 70 do 650 tys. Dla porównania wilków mamy ok. 2,2 tys.

Jacek Liziniewicz

PAN urealnia stanowisko

ASF \ Naukowcy z Polskiej Akademii Nauk przyjęli drugie stanowisko, jeśli chodzi o zarządzanie populacją dzika. Ich zdaniem wzrost liczby tych zwierząt w Polsce sprawia, że coroczny odstrzał to konieczność. – Nie wystarczy to jednak, by skutecznie walczyć z ASF. Potrzebne są badania nad epidemiologią tej choroby – apelują naukowcy PAN.

List otwarty do premiera Mateusza Morawieckiego, pod którym podpisało się ponad 1000 naukowców, wzywał do zaprzestania odstrzału dzików na całym terenie kraju. Jednocześnie wskazywano w liście, że odstrzał szkodzi w walce z ASF. Wywołał on konsternację w wielu środowiskach, w tym również na Zachodzie, gdzie odstrzał jest podstawowym narzędziem do walki z sfrykańskim pomorem świń.

Nieco inne spojrzenie prezentują prof. Marek Konarzewski, prof. Henryk Okarma, prof. Zygmunt Pejsak oraz prof. Romuald Zabielski, twórcy stanowiska PAN. „Polska jest krajem, w którym rolnictwo (w tym produkcja trzody chlewnej) ma znaczący wkład w PKB. Z drugiej strony to właśnie rozwój rolnictwa wraz z obserwowaną obecnie gwałtowną zmianą klimatu przyczyniają się do corocznego intensywnego wzrostu liczby dzików w Polsce. Bez jej kontrolowania może się ona nawet potroić w rok. Z tego powodu coroczne ograniczanie populacji dzików jest konieczne" – zaznaczono w dokumencie PAN. Naukowcy wzywają do tego, aby odstrzał robić w zgodzie z etyką i wiedzą. Pozyskanie tej ostatniej jest możliwe, jeżeli uruchomione zostaną prawdziwe programy badawcze nad populacją dzika. Oczywiście naukowcy wspominają również o bioasekuracji. Ich zdaniem tylko kompleksowe podejście do problemu może ograniczyć problem ASF.

(jal, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

WYBORÓW PRZEDTERMINOWYCH NIE BĘDZIE

SEJM \ Wczoraj posłowie uchwalili budżet na 2019 r. i dochowali konstytucyjnego terminu, co ostatecznie zamyka dyskusję o przedterminowych wyborach do parlamentu. Parlamentarna elekcja odbędzie się na jesieni.

fot. Pixabay/d

POLACY AKCEPTUJĄ ROZWODY

CBOS \ Zdecydowani zwolennicy rozwodów stanowią w Polsce grupę blisko trzykrotnie większą niż ich zagorzali przeciwnicy (32 do 12 proc.). 52 proc. respondentów uznaje rozwody za dopuszczalne w pewnych sytuacjach

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Kiedy wreszcie ruszy proces Roberta W.?!

Koledzy nie chcą osądzić sędziego...

Złodziej złapany na gorącym uczynku i z trefnym towarem w kieszeni błyskawicznie usłyszałby wyrok skazujący. Chyba że się jest znanym sędzią. Od wpadki Roberta W. wkrótce miną dwa lata, a nawet nie ruszył jego proces!

Grzegorz Broński

To był gigantyczny skandal. Sklepowi ochroniarze złapali mężczyznę wynoszącego sprzęt elektroniczny, za który nie zapłacił. Delikwentem okazał się Robert W., sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. Wprawdzie natychmiast został odsunięty od orzekania, ale postawienie mu karnych zarzutów nie było łatwe z powodu chroniącego go immunitetu.

A okoliczności sprawy były bulwersujące. Podczas śledztwa Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej wyszło na jaw, że sędzia W. dwukrotnie zrobił to samo...

„4 lutego 2017 roku w sklepie Media Markt w Wałbrzychu sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu wspólnie ze swoją żoną Ewą W. dokonali kradzieży dwóch głośników, dwóch pendrive'ów oraz kabla o łącznej wartości 2 tysięcy 175 złotych" – podała Prokuratura Krajowa.

„Dwa dni później – 6 lutego 2017 roku – w sklepie Media Markt we Wrocławiu sędzia Robert W. dokonał kradzieży dwóch głośników, trzynastu pendrive'ów, dwóch kart Micro SD oraz słuchawek o łącznej wartości 2 tysięcy 444 złotych i 40 groszy".

Dowody niby jednoznaczne (m.in. nagrania monitoringu), ale przez rok trwały prawnicze korowody, aby móc postawić zarzuty Robertowi W. Dopiero w lutym 2018 r. Sąd Najwyższy ostatecznie uchylił immunitet, a we wrześniu akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Wałbrzychu. I pojawiły się nowe problemy.

Z tego miasta pochodzi bowiem Robert W. Dlatego tamtejsi sędziowie nie chcą orzekać w sprawie kolegi – 38 z nich wyłączyło się z powodu znajomości z oskarżonym. Do Sądu Najwyższego trafił nawet wniosek o przekazanie sprawy poza apelację wrocławską, ale ten uznał, że sprawa jest tak prosta, iż nie trzeba tego robić.

fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

Gdy wydawało się, że proces wreszcie ruszy, sąd w Wałbrzychu podjął kolejną zaskakującą decyzję. 3 stycznia uznał się za niewłaściwy miejscowo i postanowił przekazać akta do Sądu Rejonowego Wrocław-Krzyki.

– Pierwsze postępowanie wszczęła prokuratura we Wrocławiu – tłumaczy „Codziennej" sędzia Marzena Rusin-Gielniewska, rzecznik Sądu Okręgowego w Świdnicy.

Dodała, że postanowienie jest jeszcze nieprawomocne. Do 18 stycznia może je zaskarżyć prokuratura lub oskarżeni.

W Sądzie Okręgowym we Wrocławiu nie uzyskaliśmy komentarza, bo akta tam jeszcze nie wpłynęły.

A Robert W. cały czas pozostaje sędzią. Wprawdzie zawieszonym w czynnościach służbowych, ale otrzymuje co miesiąc wynagrodzenie, choć obniżone.

O emeryturach matczynych na kolejnym posiedzeniu rządu

RODZINA \ Wbrew wcześniejszym zapowiedziom rząd nie zajął się we wtorek projektem ustawy o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym i zdecydował, że zostanie on omówiony i przyjęty na kolejnym posiedzeniu – poinformowało PAP Centrum Informacyjne Rządu.

CIR podkreślił w komunikacie: „Przygotowany projekt ustawy zakłada wypłatę rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego od 1 marca 2019 r., niezależnie od terminu wejścia w życie ustawy". „W budżecie państwa na 2019 r. jest zagwarantowane na ten cel ok. 801,3 mln zł" – dodano. – Termin 1 marca powinien być dotrzymany – mówi „Codziennej" wiceprzewodniczący sejmowej komisji polityki społecznej i rodziny, poseł Grzegorz Matusiak (PiS). Tematem miała się zająć także sejmowa komisja rodziny, ale środowe posiedzenia komisji sejmowych zostały odwołane.

O tzw. emerytury matczyne będą się mogły ubiegać nie tylko matki, ale także ojcowie, którzy wychowali co najmniej czworo dzieci, m.in. w przypadku śmierci matki dzieci albo porzucenia dzieci przez matkę. Matki o świadczenie będą mogły się ubiegać po osiągnięciu wieku emerytalnego 60 lat. Natomiast ojcowie będą mogli uzyskać to uprawnienie po osiągnięciu 65 lat. Świadczenie będzie przyznawane na wniosek osoby uprawnionej. – To świadczenie będzie przysługiwało osobom, które nie pracują i nie mają niezbędnych środków utrzymania albo mają prawo do emerytury, ale ta emerytura jest niższa niż minimalna, która od 1 marca będzie wynosiła 1100 zł. Szacujemy, że to świadczenie będzie mogło otrzymać 65 tys. osób, które nie wypracowały tego stażu, i 20,8 tys. osób, które już pobierają emeryturę, ale jest ona niższa niż minimalna – wówczas ta emerytura będzie uzupełniona do kwoty 1,1 tys. zł brutto – powiedziała PAP minister Elżbieta Rafalska. Dodała, że uzgodniony przez Komitet Stały Rady Ministrów i potwierdzony przez komisję prawniczą termin wejścia w życie ustawy jest wyznaczony na 1 marca tego roku.

Niektóre kategorie osób zostały wyłączone z możliwości ubiegania się o świadczenie. Nie będzie ono przysługiwało osobie, którą sąd pozbawił władzy rodzicielskiej lub której sąd ograniczył władzę rodzicielską przez umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej oraz w przypadku długotrwałego zaprzestania wychowania małoletnich dzieci, np. ze względu na długotrwałe odbywanie kary pozbawienia wolności, uniemożliwiającego sprawowanie opieki nad dzieckiem.

Paweł Tunia

Zatrzymani za nienawiść

PRZEMOC \ Policjanci dokonali od wczoraj na terenie całego kraju kilkunastu zatrzymań w związku z wezwaniami w internecie do zabójstw i aktów agresji – poinformował wczoraj minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński.

„Po raz kolejny apeluję o powstrzymanie złych emocji. Zapewniam, że działania policji będą konsekwentne i surowe" – napisał na Twitterze Brudziński.

Zarzuty prokuratorskie usłyszał wczoraj 41-letni Cezary O., zatrzymany w poniedziałek w podpoznańskim Kórniku. Mężczyzna groził na portalu społecznościowym prezydentowi Poznania Jackowi Jaśkowiakowi i prezydentowi Wrocławia Jackowi Sutrykowi. Jak powiedział rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prokurator Michał Smętkowski, mężczyzna usłyszał dwa zarzuty – pierwszy dotyczy publicznego nawoływania do stosowania przemocy wobec prezydenta Poznania i prezydenta Wrocławia, a drugi publicznego propagowania faszystowskiego ustroju państwa, poprzez zamieszczenie symbolu swastyki. Prokurator dodał, że podejrzany wyraził skruchę, przeprosił za swoje zachowanie i stwierdził, że było to działanie pod wpływem impulsu, a także że żałuje tego, co zrobił, i nie było jego zamiarem nawoływanie do przemocy.

Z kolei rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu Beata Galas powiedziała, że mężczyzna, który na jednym z portali społecznościowych groził śmiercią prezydentowi Radomia Radosławowi Witkowskiemu został zatrzymany w Gdańsku. Wczoraj miał zostać przetransportowany do Radomia.

Również szczecińska policja zatrzymała młodego mężczyznę, który na Facebooku miał nawoływać do zbrodni przeciwko prezydentowi Szczecina Piotrowi Krzystkowi. Śledztwo w tej sprawie prowadzi szczecińska prokuratura.

(pt, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Twitter/d

BESTIA Z RIMINI ZNÓW PRZED SĄDEM

WŁOCHY \ Sprawa napaści na parę polskich turystów w Rimini trafiła do Sądu Najwyższego Włoch. Obrońca jednego ze sprawców ataku i gwałtu, Kongijczyka Guerlina Butungu, zaskarżył wydany wobec niego wyrok 16 lat więzienia.

HISZPANIA \ Gangsterzy współpracują z terrorystami

W Katalonii rozbito komórkę Państwa Islamskiego

Władze Katalonii poinformowały, że aresztowały w ramach operacji antyterrorystycznej 17 osób. Wśród zatrzymanych znajduje się pięć osób podejrzanych o przynależność do islamskiej komórki terrorystycznej związanej z tzw. Państwem Islamskim.

Paweł Kryszczak

Hiszpania jest państwem frontowym, jeśli chodzi o zderzenie ze światem islamskiego ekstremizmu | fot. Albert Gea/Reuters

Minister ds. bezpieczeństwa Katalonii Miquel Buch oznajmił, że większość aresztowań nastąpiła we wtorek ok. godz. 18 w aglomeracji Barcelony, pozostałe zaś w miejscowości Igualada, położonej 70 km na wschód od stolicy Katalonii. Służbom udało się ponadto przeszukać pięć miejsc w Barcelonie i jedno w Igualadzie. Wśród zatrzymanych znalazło się pięć osób w wieku 33–44 lata, pochodzących z Algierii, Libii i Iraku, które oskarżono o przynależność do komórki terrorystycznej tzw. Państwa Islamskiego. – Byli zdeterminowani do przeprowadzenia ataku, ale nie posiadali zdolności i środków, aby wykonać uderzenie – powiedział minister Miquel Buch.

– Nie dziwi mnie zagrożenie terrorystyczne, z jakim zmaga się Hiszpania – zauważa Witold Repetowicz, ekspert ds. terroryzmu. – Kraj ten jest państwem frontowym, jeśli chodzi o zderzenie ze światem islamskiego ekstremizmu. Ponadto przez dżihadystów postrzegany jest jako część świata islamskiego (Al-Andalus) wydarta przez chrześcijan w XV w. – dodaje.

Formacja policji katalońskiej poinformowała, że pozostałe 12 osób zatrzymano pod zarzutem powiązań z tzw. Państwem Islamskim oraz za działalność w zorganizowanej grupie przestępczej. Przestępcy mieli dostarczać terrorystom skradzione dokumenty tożsamości oraz finansować ich działania. – Związki dżihadystów ze zorganizowaną przestępczością nie są niczym nowym – zauważa Witold Repetowicz. Jak przypomina ekspert ds. bezpieczeństwa, w latach 90. XX w. bardzo dobrze rozwijała się współpraca karteli narkotykowych z Ameryki Południowej, skorumpowanych rządów afrykańskich, mafii włoskiej oraz Al-Kaidy przy przemycie kokainy do Europy.

Działania w ramach operacji „Alexandra" były zwieńczeniem 18-miesięcznego tajnego dochodzenia, prowadzonego przez katalońskie służby, wspierane przez Narodowe Centrum Wywiadu (CNI). Jak informuje rzecznik policji, w działania te zostało zaangażowane ponad 100 agentów policyjnych.

Do ostatniego dużego zamachu terrorystycznego na obszarze Katalonii doszło w sierpniu 2017 r. Wtedy to na barcelońskiej ulicy Las Ramblas islamski terrorysta przy użyciu vana zabił 14 osób, a ponad 130 ranił. Odpowiedzialność za atak wzięło na siebie tzw. Państwo Islamskie.

Irański szpieg w Bundeswehrze

NIEMCY \ Pochodzący z Afganistanu współpracownik Bundeswehry został zatrzymany za szpiegostwo na rzecz Iranu. Miał on dostęp do informacji wrażliwych. Niemieckie ministerstwo obrony ogłosiło niedawno, że chciałoby zatrudniać do pracy w Bundeswehrze cywilnych pracowników pochodzących z innych krajów.

Podejrzewany o szpiegostwo 50-letni Abdul Hamid S. ma podwójne obywatelstwo – Afganistanu i Niemiec. Pracował jako ekspert językowy i był doradcą kulturowym niemieckiej armii. Mógł mieć dostęp do informacji o rozmieszczeniu wojsk w Afganistanie, a na rzecz Iranu miał pracować od lat.

To już kolejna osoba zatrzymana w tym kraju za szpiegostwo na rzecz Iranu. W 2018 r. zdemaskowano irańskiego dyplomatę akredytowanego w Austrii, który miał od lat prowadzić informatorów w Belgii. Miał on im zlecić dokonanie zamachu na spotkanie irańskiej grupy opozycyjnej w Paryżu, co zostało ostatecznie udaremnione przez służby.

Niemieckie media piszą również o nasileniu się w ostatnim czasie ataków hakerskich irańskich służb na cele w Niemczech. Do tej pory najczęściej na jaw wychodziły działania chińskich i rosyjskich szpiegów, działających w tym kraju, czy dokonywane przez służby tych państw cyberataki.

Niemcy, podobnie jak inne kraje, które podpisały porozumienie nuklearne z Iranem, pomimo jego wypowiedzenia przez USA zapowiadają, że będą respektowały umowę. Współpraca z Teheranem jest jednak coraz trudniejsza zarówno z powodu rosnącej liczby dowodów na kontynuowanie przez tamtejszy reżim programu nuklearnego, jak i ze względu na dokonywanie przez Iran kolejnych prób z pociskami balistycznymi, które mogą przenosić broń nuklearną.

W tym tygodniu Iran poinformował o nieudanej próbie umieszczenia na orbicie sztucznego satelity. Do próby doszło pomimo ostrzeżeń ze strony USA, które uważają, że jest to sprzeczne z rezolucją Rady Bezpieczeństwa zabraniającą temu krajowi budowania rakiet mogących przenosić broń jądrową. Waszyngton ocenia, że rakiety o zasięgu 2 tys. km są zagrożeniem dla stabilności w regionie. To właśnie brak objęcia przez umowę z Iranem programu budowy rakiet balistycznych i niewyrzeczenie się przez ten kraj prowadzenia działań militarnych w regionie stanowiło główne przyczyny wypowiedzenia przez prezydenta Donalda Trumpa tego porozumienia w maju zeszłego roku.

Aleksander Kłos

Ukraińscy marynarze nie wyjdą z aresztu

ROSJA \ Na nic zdają się apele o uwolnienie 24 ukraińskich marynarzy, którzy zostali zatrzymani przez Rosjan po ataku na ukraińskie okręty w pobliżu Cieśniny Kerczeńskiej. Moskiewski sąd zdecydował o utrzymaniu dla nich aresztu.

Sąd w Moskwie zdecydował na razie o areszcie do 24 kwietnia dla grupy 20 ukraińskich marynarzy. W sprawie kolejnych czterech marynarzy miał się wypowiedzieć w dalszej kolejności. Nie podano jednak do tej pory jego decyzji. Zapewne będzie taka sama, jak w przypadku pierwszej grupy. Adwokat zatrzymanych poinformował, że Ukraińcy będę się odwoływali od tej decyzji. Obrońcy zatrzymanych powiedzieli, że są gotowi zwrócić się w tej sprawie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC).

Tymczasem przebywający na Ukrainie szefowie dyplomacji Polski, Litwy, Łotwy i Estonii potępili agresję Rosji wobec Ukrainy na Morzu Azowskim i zażądali uwolnienia żołnierzy ukraińskiej marynarki wojennej. Przyjechali oni na Ukrainę na zaproszenie swojego odpowiednika w tym kraju Pawła Klimkina, a celem ich wizyty był port w Mariupolu, który jest ważnym ośrodkiem metalurgicznym, od wiosny blokowanym przez Rosję. Zdaniem Kijowa Kreml w ten sposób potwierdza, iż zmierza do zajęcia całej południowo-wschodniej części Ukrainy. – Musimy się nastawić na wsparcie dla regionu Mariupola, zwłaszcza w wymiarze finansowym i humanitarnym, bo sytuacja w tym miejscu, jeśli chodzi o poziom życia po zablokowaniu portów, uległa pogorszeniu – powiedział Jacek Czaputowicz. Szef polskiego MSZ zapewnił przy tym, że Warszawa będzie przekonywała parterów z UE do prowadzenia twardszej polityki wobec Moskwy.

(ak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Handout/Reuters

ŁAPÓWKA DLA PREZYDENTA

MEKSYK \ W 2012 r. ówczesny prezydent kraju Enrique Peña Nieto przyjął łapówkę 100 mln dol. od gangstera Joaquina Guzmána – zeznał świadek podczas procesu „El Chapo" w Nowym Jorku.

fot. Matthias Rietschel/Reuters

AfD NA OKU SŁUŻB

NIEMCY \ Niemiecki Urząd Ochrony Konstytucji (BfV) ogłosił, że podda antyimigrancką partię Alternatywa dla Niemiec (AfD) ściślejszej kontroli. Powodem mają być obawy o radykalizację ugrupowania.

WIELKA BRYTANIA \ Twardy brexit za pasem

May nie sprowadziła cudu

Od dłuższego czasu wiadomo było, że gabinet Theresy May nie ma większych szans na przepchnięcie przez Izbę Gmin wynegocjowanej umowy ws. wyjścia z UE. Zaskakiwać może jedynie skala porażki. Czas ucieka i większość państw europejskich przygotowuje się na twardy brexit.

Maciej Kożuszek

Rząd Theresy May poniósł porażkę w skali niespotykanej w najnowszej historii brytyjskiego parlamentaryzmu. Od 1918 r. mniej więcej połowa przegranych głosowań brytyjskiego rządu w parlamencie zamyka się w przedziale 10 głosów, a około dwie trzecie w przedziale 20 głosów. Dotychczas rekordową różnicą była ta z 1924 r., gdy rząd Ramsaya MacDonalda przegrał głosowanie różnicą 164 głosów.

We wtorek wieczorem w głosowaniu w Izbie Gmin nad tekstem umowy Londynu z Brukselą dotyczącej wyjścia z UE May przegrała różnicą 230 głosów, za jej propozycją umowy brexitowej głosowało tylko 202 członków Izby Gmin, aż 432 było przeciw. Co ważne, brytyjskiej premier nie udało się przekonać parlamentarzystów z Demokratycznej Partii Unionistów (DUP) z Irlandii, którzy podobnie jak prawie jedna trzecia przedstawicieli Partii Konserwatywnej zagłosowali przeciw. Z kolei May udało się przeciągnąć na swoją stronę tylko trzech członków Partii Pracy i trzech niezrzeszonych członków parlamentu.

Po odrzuceniu umowy przez brytyjski parlament najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem staje się wyjście Wielkiej Brytanii z UE bez umowy, czyli tzw. twardy brexit. Możliwe byłoby powtórzenie głosowania w Izbie Gmin, ale warunkiem jest tu uzyskanie dodatkowych zapewnień ze strony Unii. A to w środowej debacie w Parlamencie Europejskim wykluczyli zarówno przedstawiciele Komisji Europejskiej, z głównym negocjatorem Michelem Barnierem, jak i przywódcy głównych sił w PE. „Piłka jest po stronie naszych przyjaciół w Wielkiej Brytanii. Mamy różne obozy, różne podziały, ale proszę powiedzcie nam, czego chcecie, co chcecie osiągnąć" – zwracał się do Brytyjczyków szef Europejskiej Partii Ludowej Manfred Weber.

Możliwość renegocjacji umowy odrzuciła też większość europejskich przywódców. Cień nadziei pozostawiła jedynie kanclerz Niemiec Angela Merkel. „Oczywiście zrobimy wszystko, aby znaleźć uporządkowane rozwiązanie, ale jesteśmy także przygotowani na to, że nie będzie uporządkowanego rozwiązania" – powiedziała Merkel dziennikarzom. „Nadal mamy czas, by negocjować, ale chcemy teraz zobaczyć, co brytyjska premier zaproponuje" – dodała.

Wciąż mało prawdopodobnym scenariuszem jest ponowne referendum, o którym mówią jednak ciągle niektórzy politycy brytyjscy i europejscy. Możliwe jest natomiast opóźnienie procedury wyjścia, np. poprzez wycofanie wniosku z art. 50 Traktatu o Unii Europejskiej i ponowne złożenie go po pewnym czasie.

We wtorek wieczorem w głosowaniu w Izbie Gmin nad tekstem umowy Londynu z Brukselą dotyczącej wyjścia z UE May przegrała różnicą 230 głosów | fot. Dylan Martinez/Reuters

Twardy brexit może oznaczać spore zmiany dla Polski i Polaków. Po 29 marca na pewno trudniejsza będzie sytuacja tych, którzy będą chcieli wyjechać i podjąć pracę w Wielkiej Brytanii, bo ta nie będzie już członkiem wspólnego rynku. Do tej pory ze strony Theresy May i brytyjskich dyplomatów słyszeliśmy zapewnienia, że dla tych Polaków, którzy już na terenie Wielkiej Brytanii przebywają, nic praktycznie się nie zmieni. Niewykluczone jest też, że ich prawa będą przedmiotem umowy dwustronnej pomiędzy Polską a Wielką Brytanią.

„Bezumowny brexit jest złym rozwiązaniem tak dla Wielkiej Brytanii, jak i samej UE. Razem z naszymi partnerami w UE odniesiemy się do nowych propozycji brytyjskich w tej sprawie" – napisał we wtorek premier Mateusz Morawiecki na Twitterze. „Zrobimy wszystko, by naszym obywatelom i firmom zapewnić maksimum przewidywalności i bezpieczeństwa" – dodał polski premier.

Skandaliczne ulotki na Greenpoincie

USA \ Potężny skandal wywołało pojawienie się na nowojorskim Greenpoincie antypolskich ulotek, na których znak Polski Walczącej znalazł się obok wezwania „Naziści precz z Greenpointu!". Głos w sprawie zabrał już konsul RP w Nowym Jorku Maciej Golubiewski.

Pojawienie się ulotek nagłośnił portal Greenpointers.com. Dziennikarze zamieścili na jednym z portali społecznościowych zdjęcie ulotki o tytule „Naziści precz z Greenpointu!" (ang. Nazis out of Greenpoint!). Jej autorzy informują o wzrastającej liczbie przestępstw w regionie, wymierzonych w mniejszości. „[Autorzy ulotki] wymieniają grupy, które mają stać za napastliwymi napisami czy naklejkami i nawołują do tego, by je zamazywać i zrywać. Odezwę kończy lista symboli, którymi posługują się Proud Boys, RAC czy Autonomiczni Nacjonaliści [skrajnie nacjonalistyczne organizacje]" – informuje portal Usa.se.pl.

Pod wezwaniem wśród neonazistowskich symboli umieszczono Kotwicę, czyli znak Polski Walczącej. Podpisany on jest jako „symbol Armii Krajowej przywłaszczony przez polskich i polsko-amerykańskich faszystów". Portal Greenpointers.com, publikując informację o ulotkach, zwrócił uwagę na historię i znaczenie Polski Walczącej. Z kolei dziennikarze polonijnego Radia Rampa zgłosili sprawę skandalicznych ulotek nowojorskiej policji.

Oburzenia całą sprawą nie kryje również konsul RP w Nowym Jorku Maciej Golubiewski. „Przypisywanie jakichkolwiek faszystowskich konotacji przy użyciu tego znaku jest manipulacyjne, fałszywe i wydaje się podstępną próbą zdyskredytowania tego pięknego symbolu, który zachowuje ważne współczesne znaczenie dla milionów Polaków" – napisał Golubiewski na swoim profilu społecznościowym.

Według danych przytoczonych przez portal Greenpointers.com Nowy Jork był w 2018 r. jednym z najbezpieczniejszych dużych miast w USA, ponieważ odsetek zabójstw spadł tam do historycznie niskiego poziomu. Policja zarejestrowała jednak ponad 350 przestępstw na tle narodowościowym i z nienawiści, co stanowi wzrost o ok. 5 proc. w porównaniu z 2017 r. W ostatnich tygodniach na ulicach miasta pojawiły się również plakaty i ulotki o charakterze ksenofobicznym i propagującym antysemityzm.

Nowojorski Greenpoint jest drugim po Chicago największym skupiskiem Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Dzielnica ta nazywana jest „Little Poland" (ang. „Mała Polska"). Pochodzenie polskie deklaruje tam ok. 43 proc. mieszkańców.

Konrad Wysocki
(Niezależna.pl., Usa.se.pl., Greenpointers.com)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

SEJM PRZYJĄŁ WCZORAJ PROJEKT BUDŻETU NA ROK 2019

FINANSE PAŃSTWA \ **Sejm we wcześniejszym głosowaniu oddalił wnioski klubów PO-KO, Nowoczesnej i Kukiz'15 o odrzucenie projektu, a także większość z 300 tzw. wniosków mniejszości i poprawek do projektu zgłoszonych przez opozycję.**

PRAWO \ UOKiK chce wprowadzić Deweloperski Fundusz Gwarancyjny

Nabywcy mieszkań będą chronieni

Osoba, która kupiła mieszkanie od upadającego dewelopera, dostanie zwrot pieniądzy ze specjalnego funduszu. Nabywca chroniony będzie od momentu pierwszej wpłaty związanej choćby z zarezerwowaniem lokalu. W tym celu UOKiK chce stworzyć Deweloperski Fundusz Gwarancyjny.

Paweł Woźniak

Obecnie między wpłatą a otrzymaniem aktu własności pieniądze w ogóle nie są chronione. – Nowelizacja ustawy to zmieni – mówi Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. – Idąc wzorem banków czy turystyki, tworzymy dla pieniędzy deponowanych na rachunkach powierniczych Deweloperski Fundusz Gwarancyjny – dodaje.

Zdaniem szefa UOKiK nowelizacja ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego pozwoli pobrać z każdego rachunku powierniczego ułamek procenta na ubezpieczenie. – Bezpieczeństwo zawsze kosztuje – tłumaczy Niechciał. Wyjaśnia, że w projekcie przewidziano, iż na rzecz DFG będzie odprowadzana pewna kwota od każdej wpłaty na rachunek powierniczy – dla rachunku otwartego maksymalnie do 5 proc., a dla zamkniętego – do 1 proc.

– W rzeczywistości będą to kwoty na poziomie mniejszym niż 1 proc. dla obu rachunków. Składka na tym poziomie pozwoli pokryć upadłość jednego dużego i dwóch mniejszych deweloperów w ciągu pięciu lat – dodaje prezes UOKiK. W jego ocenie na ten cel potrzebne będzie ok. 135 mln zł rocznie.

– Od każdego rachunku powierniczego chcemy pobrać poniżej 1 proc. Obecnie konsumenci dopłacają więcej w przypadku, gdy zmieniają piętro, na którym kupują mieszkanie. Składka od jednego rachunku powierniczego, na którym złożono np. 400 tys. zł na budowę domu, wyniesie ok. 1,3 tys. zł. Będą to pieniądze, które pozwolą Kowalskiemu spokojnie czekać na odbiór budowanego domu czy mieszkania – podkreśla Niechciał.

Wskazuje też, że deweloperzy przekonują klientów, iż pieniądze na rachunkach powierniczych są gwarantowane przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny (BFG), do kwoty 100 tys. euro. – W przypadku, gdy deweloper Kowalskiego ma w banku pieniądze na rachunku powierniczym i jednocześnie w tym samym banku Kowalski zgromadził swoje oszczędności, gwarancja BFG jest liczona łącznie tylko do 100 tys. euro, na tzw. jeden numer PESEL. Ludzie nie mają świadomości, że w takim przypadku nie odzyskają wszystkich pieniędzy – mówi Niehciał.

Tymczasem nowelizacja przedstawiona przez UOKiK przewiduje, że w wypadku upadku dewelopera nabywca odzyska wszystkie wpłacone pieniądze. Według UOKiK nowelizacja ustawy ma wejść w życie z początkiem 2020 r.

Nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu uzyskają większą ochronę prawną | fot. Pixabay/d

Chaotyczny brexit martwi polski rząd

MAKROEKONOMIA \ Choć wyniki gospodarki Polski w 2018 r. będą jednymi z najlepszych w UE i najlepszymi od początku polskiej transformacji, to szykujemy się na spowolnienie w gospodarkach strefy euro, a także na brexit, zwłaszcza gdyby Wielka Brytania wychodziła z UE w sposób chaotyczny – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

Szef resortu inwestycji i rozwoju odniósł się do decyzji brytyjskiej Izby Gmin, która zagłosowała przeciwko wynegocjowanemu i zaproponowanemu przez rząd projektowi umowy wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. – Niewątpliwie musimy powiedzieć, że absolutnie nie jesteśmy z tego powodu zadowoleni, że tak to się stało. To wprowadza pewien stan niepokoju, stan pewnego zamieszania, bo nie wiadomo, co się będzie dalej działo – powiedział Kwieciński w środę na konferencji.

Jak dodał, z drugiej strony w tej sytuacji żadnego rozwiązania nie można wykluczyć. – Łącznie z takim scenariuszem, że społeczeństwo brytyjskie reprezentowane przez rząd, przez parlament może jednak powrócić do starej ścieżki, do starej sytuacji, kiedy Wielka Brytania była w Unii Europejskiej. Ale tego oczywiście nie wiemy – stwierdził minister.

Kwieciński odniósł się do ostatnich wyników gospodarczych Polski. Spodziewa się, że zeszły rok zamkniemy bardzo dobrze. – Nie mamy jeszcze oczywiście danych za IV kwartał, ale myślę, że wzrost gospodarczy za cały zeszły rok i również za IV kwartał zamknie się w wysokości ok. 5 proc. – i to będzie jeden z najlepszych wyników gospodarczych i w Unii Europejskiej, i w Polsce od początku transformacji – ocenił.

Minister przypomniał, że oprócz jednego z najwyższych w UE poziomów wzrostu PKB Polska ma również bardzo dobre inne wskaźniki. – Niski poziom bezrobocia, zmniejszające się zadłużenie, w tym zadłużenie zagraniczne. Bardzo niski deficyt budżetowy, dużo niższy, aniżeli planowaliśmy – wymienił. Dlatego oczekuje, że w tym roku wzrost PKB wyniesie powyżej 3,8 proc. – Pewnie będziemy mieli podobną sytuację jak w zeszłym roku i dwa lata temu, kiedy agencje ratingowe podwyższały w trakcie roku swoje prognozy dla naszego kraju – powiedział.

Kwieciński przyznał, że mimo to rząd przygotowuje się na gospodarcze spowolnienie. – Gdyby Wielka Brytania wychodziła z UE w sposób chaotyczny, nie byłoby to dla nas dobre, bo już w zeszłym roku widzieliśmy tendencję, że wzrost wymiany handlowej z Wielką Brytanią był wolniejszy niż z innymi krajami – zauważył minister.

(jak, PAP)

Nowy Styl przejmuje światową markę

ROZWÓJ \ Producent mebli Grupa Nowy Styl z Krosna przejęła niemiecką rodzinną firmę Kusch+Co – światową markę premium bardzo dobrze rozpoznawalną w środowisku designu i architektury. Podkarpacki producent traktuje tę transakcję jako szansę na mocniejsze zaistnienie na rynkach europejskich.

Firma Kusch+Co istnieje od prawie 80 lat. Zatrudnia obecnie 250 osób, swoje produkty dostarcza do 96 krajów, ma 11 salonów w całej Europie. Firma posiada zakład produkcyjny w Hallenbergu. – Przejęcie niemieckiej firmy to kolejny krok w konsekwentnym realizowaniu strategii rozwoju – powiedział Adam Krzanowski, prezes Grupy Nowy Styl.

Zarząd firmy uznał, że to już czas na pozyskanie nowego przedsiębiorstwa do Grupy. – Jesteśmy bowiem mocno zaawansowani w integrowaniu przejętych w poprzednich latach spółek – stwierdził Krzanowski. W 2011 r. polska grupa przejęła niemiecką markę Grammer Office, w 2013 r. działającą w Niemczech i Holandii spółkę Rohde & Grahl, a w 2015 r. szwajcarską firmę Sitag.

Teraz Nowy Styl może sobie pozwolić na wejście w nowy segment działalności, a mianowicie w meblowy segment zdrowia i transportu (meble dla biur, szpitali, ośrodków opieki, wyposażenie lotnisk i terminali). Produkty Kusch+Co można spotkać m. in. w poczekalniach ponad 240 terminali pasażerskich na całym świecie.

– Europejski rynek opieki medycznej jest olbrzymi, a trendy demograficzne determinują jego dalszy wzrost – uważa wiceprezes Grupy, dyrektor finansowy Rafał Chwast. Polski producent ma ogromne szanse rozwoju, bo współczesne miejsca leczenia to nie tylko szpitale, ale też domy opieki, mieszkania dla seniorów i inne ośrodki leczniczo-opiekuńcze.

(lus)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PIERWSZY RAZ W HISTORII POLSKICH PORTÓW

100 MLN TON \ **Taki pułap przekroczyły w ubiegłym roku przeładunki w polskich portach morskich. – To ogromny sukces pokazujący dynamikę rozwoju naszych portów morskich. Czynimy starania, aby utrzymać tempo szybkiego wzrostu przeładunków, realizujemy szeroki program inwestycyjny, który ma jeszcze poprawić te wyniki – powiedział Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.**

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Jak zabezpieczyć czwartą rewolucję przemysłową?

Premier na konferencji Atlantic Council

Wierzę, że konferencja Atlantic Council umożliwi dalszy rozwój polskich i amerykańskich firm, które specjalizują się w bezpieczeństwie cybernetycznym – powiedział w środę premier Mateusz Morawiecki podczas otwarcia w Warszawie polsko-amerykańskiej konferencji dotyczącej cyberbezpieczeństwa.

Jan Kamieniecki

Szef rządu w przemówieniu rozpoczynającym dwudniową polsko-amerykańską konferencję na rzecz cyberbezpieczeństwa, organizowaną przez amerykański think tank Atlantic Council w Warszawie, podkreślił, duże znaczenie rozwoju współpracy w rozwoju informatycznego bezpieczeństwa. – Wierzę, że konferencja Atlantic Council umożliwi dalszy rozwój polskich i amerykańskich firm, które specjalizują się w bezpieczeństwie cybernetycznym – powiedział premier.

– Chcemy rozmawiać o tym, jak zapewnić i zabezpieczyć czwartą rewolucję przemysłową, ale to spotkanie podkreśla również proces transformacji cyfrowej Polski i nasz program odpowiedzialnego rozwoju – podkreślił Morawiecki. Wyraził przy tym nadzieję, że konferencja Atlantic Council przeistoczy się w długoterminową współpracę i w sposób konsekwentny umożliwi dalszy rozwój polskich i amerykańskich firm zaangażowanych w szeroko rozumiane bezpieczeństwo cybernetyczne. – Jestem przekonany, że nasza specjalność narodowa, czyli sektor IT, umożliwi polskim firmom poszerzenie obszarów ich działalności, w szczególności na skalę globalną – zaznaczył szef rządu.

Premier Mateusz Morawiecki: Liczę, że polskie firmy cybernetyczne zaczną działać na skalę globalną | fot. Krystian Maj/KPRM/d

Premier zwrócił uwagę, że cyberbezpieczeństwo jest bardzo złożonym problemem i że żaden kraj Zachodu nie poradzi sobie z tym zagadnieniem w pojedynkę, działając w izolacji. – Świat jest teraz połączony ze sobą o wiele bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości. Jeżeli zostanie odkryta jakaś słabość naszego partnera, to jest to słabość nas wszystkich. Bez polityki cyberbezpieczeństwa byłoby tak, jakbyśmy nie mieli w ogóle armii. Nowoczesne kraje niepodległe nie mogą ignorować i nie widzieć tego problemu – stwierdził Morawiecki.

Zaapelował do politycznych liderów, aby wydawali więcej pieniędzy na sektor cyberbezpieczeństwa, na tzw. cyberżołnierzy, którzy mogliby chronić internet. – Nasi wrogowie na pewno nie będą czekać. Nasi wrogowie zbroją się nawet teraz i tylko kolektywna, zdecydowana odpowiedź pozwoli na odparcie ataku – dodał szef rządu. – Aby nasze narody i gospodarki były bezpieczne, sektor cyberbezpieczeństwa musi być kontrolowany przez nas, a nie przez naszych wrogów. Jestem przekonany, że to nam się uda – podsumował Morawiecki.

Spór o podwyżkę opłat na A4

DROGI \ **Generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad sprzeciwia się podwyżce opłat na autostradzie A4 z 30 do 35 zł. Choć spółka Stalexport Autostrada Małopolska ma prawo do takiego kroku, bo wynika to z umowy koncesyjnej, to szef dyrekcji poprosił o rezygnację z niego.**

Spółka Stalexport Autostrada Małopolska, która jest koncesjonariuszem autostrady A4 na odcinku Katowice–Kraków, pod koniec grudnia poinformowała, że zamierza złożyć w GDDKiA wniosek o podniesienie opłaty za przejazd z 30 do 35 zł. Przedstawiciele Stalexportu w specjalnym komunikacie wyjaśnili, że podwyżki nie będą dotyczyły motocykli, samochodów osobowych i dostawczych o dwóch osiach, ale bez przyczep i niewyposażonych w tylne koło bliźniacze. Nowe stawki mają obowiązywać od 1 marca.

Tomasz Żuchowski, p.o. generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad, oświadczył w środę, że jest przeciwko podwyżce i po otrzymaniu wniosku od koncesjonariusza zwrócił się z prośbą o rezygnację z niej. – W ocenie GDDKiA wzrost stawek opłat jest niezasadny oraz uderzający bezpośrednio w kierowców i transport samochodowy – argumentował w środowym komunikacie, odnosząc się do planowanej przez spółkę Stalexport podwyżki opłat na A4.

Szef dyrekcji jednocześnie przyznał, że Stalexport ma prawo do podwyższenia opłaty za przejazd płatną autostradą, ponieważ wynika to z umowy koncesyjnej. – GDDKiA nie ma realnych uprawnień do wpływania na decyzje związane ze zmianami stawek opłat, o ile mieszczą się one w zakresie przewidzianym w umowie. Niezależnie od tego bezzwłocznie po otrzymaniu wniosku od koncesjonariusza GDDKiA zwróciła się z prośbą o ponowne przeanalizowanie tej sprawy – dodał szef GDDKiA.

(jak)

Coraz trudniej znaleźć pracowników

PRACA \ **Od kilku lat pracodawcy narzekają na trudności z pozyskiwaniem kandydatów do pracy. A jak pokazują wyniki prowadzonego przez urzędy pracy badania „Barometr zawodów", problem ze znalezieniem pracowników będzie się nasilał.**

Dla przykładu, w ubiegłym roku deficytowe profesje stanowiły 16 proc. ogółu analizowanych zawodów, w tym roku ich udział wzrósł do 19 proc. W 2019 r. dużych problemów ze znalezieniem pracowników można się spodziewać w zawodach budowlanych. Poszukiwani będą przede wszystkim betoniarze i zbrojarze, brukarze, cieśle i stolarze budowlani, dekarze i blacharze budowlani, monterzy instalacji budowlanych, murarze i tynkarze, operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych, pracownicy robót wykończeniowych w budownictwie oraz robotnicy budowlani.

Z kolei w branży produkcyjnej brakuje: operatorów obrabiarek skrawających, robotników obróbki drewna i stolarzy, spawaczy, ślusarzy, elektryków, elektromechaników i elektromonterów, krawców i pracowników produkcji odzieży. Natomiast w branży transportowej pracodawcy będą narzekać na brak kierowców z uprawnieniami do prowadzenia autobusów i ciężarówek powyżej 3,5 tony.

Według autorów raportu problemy z rekrutacją pracowników może mieć też branża gastronomiczna, gdzie poszukiwani są szefowie kuchni, cukiernicy, kucharze i piekarze, a także branża medyczno-opiekuńcza, gdzie brakuje lekarzy, pielęgniarek i położnych, a także opiekunów. W branży usługowej problemów ze znalezieniem pracy nie powinni mieć wykwalifikowani fryzjerzy i kosmetyczki oraz fizjoterapeuci i masażyści.

W branży finansowej brakuje samodzielnych księgowych i pracowników ds. rachunkowości i księgowości. Co ciekawe, mało jest tzw. zawodów nadwyżkowych, czyli takich, w których więcej jest kandydatów niż wolnych miejsc pracy. W skali ogólnopolskiej problemy ze znalezieniem pracy w swoim zawodzie – ze względu na dużą liczbę konkurentów – będą mieli tylko ekonomiści.

– Sytuacja na rynku pracy stwarza doskonałe warunki do tego, by aktywizować osoby długotrwale bezrobotne, a także sięgać do niewykorzystanych do tej pory zasobów pracy, a wiec osób biernych zawodowo – przekonuje minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska. Dlatego w kierowanym przez nią resorcie rozpoczęto prace nad projektem ustawy o rynku pracy, która m.in. zwiększy efektywność urzędów pracy i pomoże w aktywizacji osób długotrwale bezrobotnych.

Andrzej Ratajczyk

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Jan Naj/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Według danych PwC na rynku New Connect w ubiegłym roku zanotowano 20 ofert publicznych. Jednak ich wartość wyniosła zaledwie 81 mln euro, a to najniższa wartość od piętnastu lat. Cała Europa ma trudny rok na tym rynku, bo wartość ofert wyniosła 36,6 mld euro, co oznacza spadek o ponad 8 mld euro.

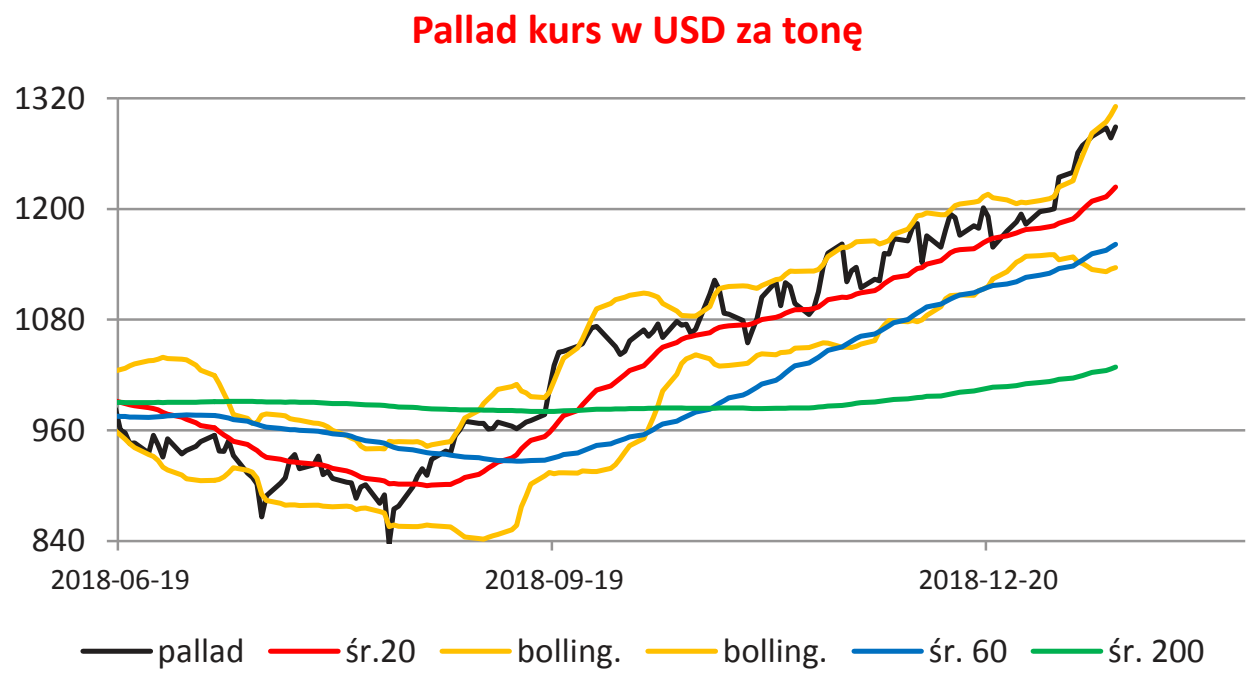

Pallad droższy od złota

SUROWCE \ Ropa we wtorek znowu do góry. Wczoraj już słabiej. Pallad coraz mocniejszy. Wyraźna poprawa w segmencie metali przemysłowych.

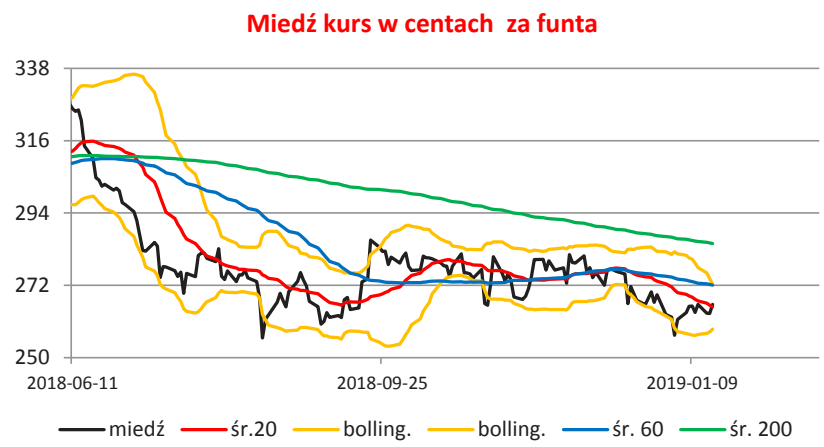

Rafał Grodowski

Poniedziałek zakończył się znaczącym ponaddwuprocentowym spadkiem ropy naftowej. Gatunek brent znowu znalazł się poniżej 60 USD, co można było uznać za sygnał do zmiany trendu. Tak się nie stało, bo wtorkowe notowania pomimo napięć politycznych przyniosły wzrost kursu o 2,8 proc. Wzrost paliwa trwał prawie cały dzień, a wyjątkiem było przedpołudniowe osłabienie, co korelowało z dużym spadkiem na europejskich parkietach. Potem było już lepiej, a opublikowane wieczorem dane o symbolicznym co prawda spadku zapasów zmniejszało zagrożenie, że środa rozpocznie się na znaczącym minusie. I rzeczywiście pomimo słabszego otwarcia już przed świtem paliwo zaczęło zyskiwać na wartości.

Miedź o poranku prezentowała się bardzo dobrze, zyskując ponad 1,2 proc. i testując poziom 267 centów. W opinii analityków tak znaczący ruch w górę to efekt przede wszystkim odreagowania po kiepskich danych z początku tygodnia, które osłabiły metal. Środowy poranek był udany nie tylko dla pomarańczowego metalu. Znaczące ponadjednoprocentowe umocnienie notowały aluminium i cynk, a indeks sektora DJ IM zyskiwał ponad 0,9 proc., notując najwyższą w styczniu wartość 116,64 pkt.

Poniedziałek przyniósł ponadnaturalny wzrost cen gazu ziemnego, który zwyżkował o ponad 15 proc. Wtorek i wczorajszy poranek to tylko nieznaczna korekta i utrzymanie kursu przekraczającego 3,4 dol.

Ropa naftowa po godz. 9 zyskiwała 0,2 proc. Analitycy zwracali uwagę, że nawet kiepskie dane z gospodarki nie hamują zbyt mocno ceny paliwa. To być może efekt oceny działań Ludowego Banku Chin, który chce pobudzić krajową gospodarkę poprzez wpompowanie w nią miliardów dolarów. Także władze w Pekinie zmniejszają podatki, co być może osłabi coraz gorsze wrażenie na temat globalnej gospodarki. Kolejny taki sygnał pojawił się w Tokio, gdzie wyraźnie gorzej niż prognozy zaprezentowały się odczyty nowych zamówień na maszyny i sprzęt przemysłowy.

Poniedziałek był szczególnym dniem dla złota i palladu. Po raz pierwszy, być może nawet w historii, kontrakty terminowe na pallad były droższe od tych dla złota. Różnica z rynku terminowego, sugerująca symbolicznie długoterminowe perspektywy, nie była zbyt duża, ale fakt pozostaje faktem. Wczoraj przed godz. 11 sytuacja była znowu bliska powtórzenia. Pallad drożał aż o 0,9 proc., a złoto jedynie o 0,12 proc. i kurs obu metali był blisko 1,290 dol. za uncję.

Przed godz. 11 segment metali przemysłowych poruszał się dość spokojnie. Indeks praktycznie nie zmieniał swojego odczytu. a największą zmianę notowały cynk, aluminium i miedź. Ta ostatnia zyskiwała prawie 1 proc., co podobnie jak w przypadku ropy analitycy wiązali z decyzjami władz w Pekinie.

Ropa naftowa od godz. 10 sukcesywnie zaczęła tracić na wartości. Godzinę później kurs paliwa był już o prawie 80 centów niższy, notując spadek od zamknięcia o ponad 0,2 proc.

Jeślo chodzi o prawa do emisji CO2, ostatnie dni były zdecydowanie spokojniejsze. Potwierdziło to także wczorajsze przedpołudnie, gdy instrument zyskiwał 0,6 proc. Wzrostowy kierunek kontynuowało także żelazo, co wskazuje, że podstawowy metal przemysłowy nie reaguje zbyt znacząco na dane o gospodarce. We wtorek za tonę płacono 72,9 dol., a od początku grudnia metal zyskał ponad 15 proc.

W drugą część dnia ropa weszła z symbolicznym spadkiem. Obraz notowań całego rynku po raz kolejny jest zaskakujący, bo coraz słabsze dane ekonomiczne wydają się nie mieć znaczącego wpływu na obraz sytuacji. Jednak indeks CRB, będący znaczącym barometrem rynkowym, w dalszym ciągu jest niższy o 10 proc. niż trzy miesiące temu i swoisty pięcioprocentowy rajd styczniowy pokazuje, jak wielkie straty poniosła nie tylko ropa w końcówce ubiegłego roku.

W SKRÓCIE

KRUK \ Spółka zamierza wyemitować obligacje o wartości 25 mln zł. Będzie to już piąty program emisji obligacji, a zapisy będą trwały w okresie od 24 stycznia do 5 lutego.

Materiały przygotowane przez NXF

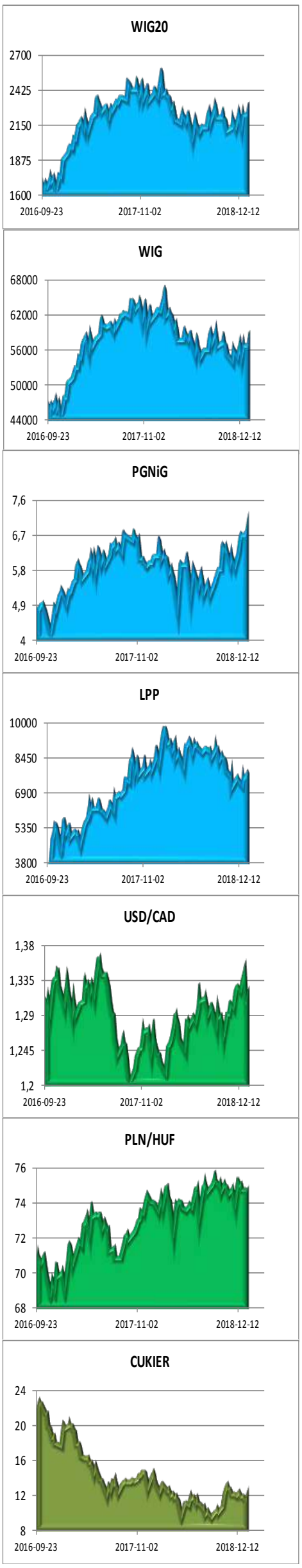

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

↑	0,98857	0,05%	USDCHF	↓	15,602	-0,12%	SREBRO	↓	6851,2	-0,64%	FTSE 100	**Kursy NBP**		
↑	108,786	0,12%	USDJPY	↑	1289,15	0,06%	ZŁOTO	↓	20442,75	-0,46%	NIKKEI	3,7619	0,21%	USD
↓	1,28601	-0,02%	GBPUSD	↑	266,2	1,04%	MIEDŹ	↓	10873,15	-0,17%	DAX	3,8066	-0,12%	CHF
↓	1,13967	-0,08%	EURUSD	↓	60,61	-0,05%	ROPA BRENT	↑	24065,59	0,65%	DJIA POPRZEDNI	4,2929	0,02%	EUR

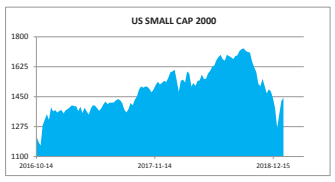

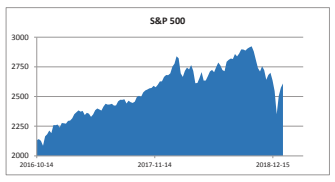

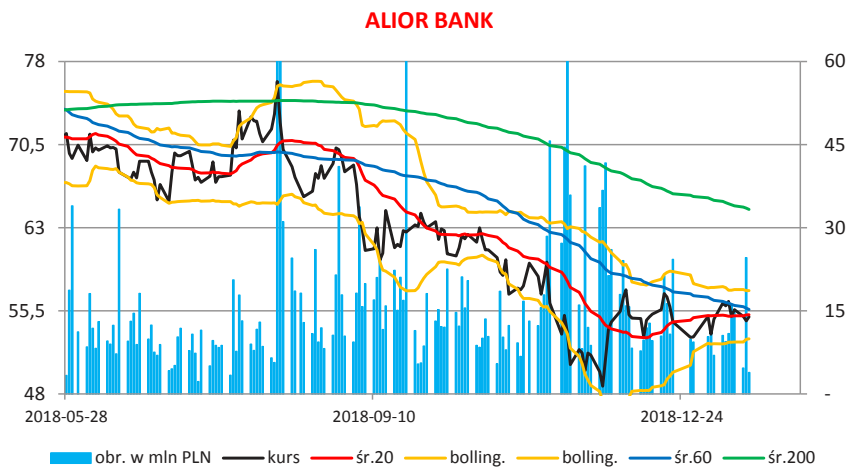

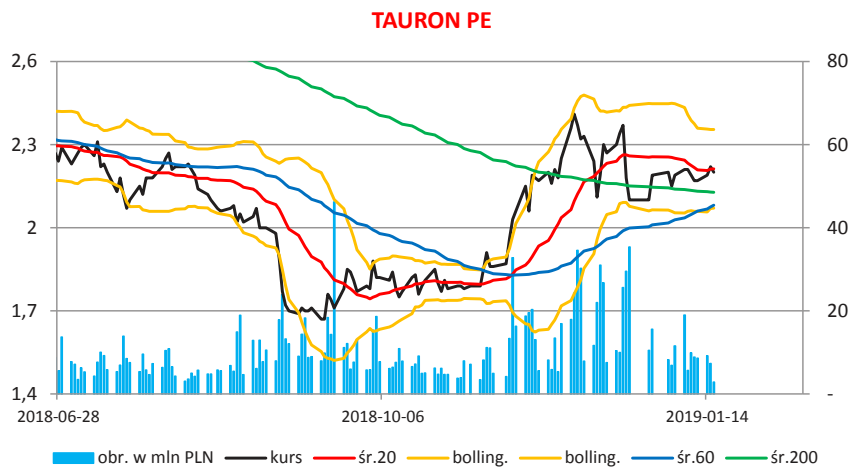

Nudne przedpołudnie w Europie

GIEŁDA \ Dzień po głosowaniu na rynkach marazm. W południe większość parkietów miała trend horyzontalny. Londyn z nieznaczną przeceną. Na GPW mocniejsze średnie firmy.

Rafał Grodowski

Wtorek przyniósł umocnienie na większości z parkietów. Wzrosty odnotowano w Azji, Europie, a także w Nowym Jorku. Notowania w Europie nie były zbyt spokojne, bo po bardzo udanym początku indeksy szybko zaczęły tracić, by w połowie dnia znaleźć się nawet na minusie. Końcówka w dużej mierze po rozpoczęciu notowań w USA to poprawa i powszechny w Europie zielony kolor. W efekcie WIG20 zamknął dzień wzrostem o 0,7 proc., a zachodnioeuropejskie indeksy zyskały nieco mniej.

Na GPW bardzo dobrze zaprezentował się Eurocash, zyskując ponad 2 proc., a także KGHM, który drożał o 1,9 proc. W drugim segmencie indeks zyskał jedynie 0,2 proc., a tu także końcówka sesji była zdecydowanie lepsza.

USA to wzrost indeksu DJIA o 0,65 proc. z kolejnym pokonaniem granicy 24 tys. pkt. Notowaniom towarzyszyły publikacje danych ze spółek. Po udanym IV kwartale silny ponadtrzyprocentowy wzrost zanotowały akcje United Health Group.

Wczorajsze notowania w Azji to brak jednolitego kierunku. Indeks Nikkei zamknął dzień spadkiem o 0,6 proc., a nieznaczne wzrosty odnotowano na parkietach w Seulu i Szanghaju.

Europa oczekiwała na rozpoczęcie dnia zapewne z większym niepokojem, bo wynik głosowania w Izbie Gmin osłabił politycznie premier May, a także postawił pod znakiem zapytania termin opuszczenia Wspólnoty przez Wielką Brytanię.

Początek dnia nie był jednak czarnym scenariuszem, bo po kwadransie większość indeksów znajdowała się na plusie, a spadki notowano… tylko w Londynie. FTSE nie tracił jednak zbyt wiele, bo mniej niż 0,2 proc. Warszawa prezentowała się zdecydowanie lepiej, zyskując ponad 0,2 proc. Dla WIG20 odczyt 2.356 pkt był najwyższym od początku roku.

Kolejne minuty pokazały, że w miarę udany początek to wszystko, na co stać rynki. Kwadrans przed 10 WIG20 był już na minusie, a osłabienie widoczne było także we Frankfurcie i Londynie.

Na GPW pod kreską znajdowała się energetyka, a dodatni odczyt notowały banki. Kolejne minuty tylko symboliczni poprawiły atmosferę i indeks znalazł się na nieznacznym plusie. Europa to także uspokojenie nastrojów i coraz bardziej horyzontalny trend większości indeksów. Wyjątkiem był Londyn, gdzie przed godz. 11 indeks tracił ponad 0,5 proc., co jednak trudno wiązać z opublikowanymi danymi o krajowej inflacji. Co istotne, funt zyskiwał do dolara, prezentując się lepiej niż euro czy frank.

Na GPW przedpołudnie było niezbyt ciekawe, co potwierdzała także aktywność. Największe obroty notowały tracące symbolicznie banki. W drugim segmencie sytuacja była jedynie nieznacznie lepsza, bo indeks zwyżkował o 0,1 proc., czemu towarzyszyła liczebna przewaga wzrostowych spółek. Na minusie były jednak Bank Handlowy, Millennium, a także Play, tracący ponad 2 proc., co jednak nie niwelowało pięcioprocentowego umocnienia z wtorku. Od początku roku notowania spółki to swoista karuzela kolorów, a najdłuższa seria jednego kierunku to dwie wzrostowe sesje (z 4 i 7 stycznia). Spółka od początku roku zdrożała jak na razie symbolicznie, co po 28 proc. wzroście w grudniu nie powinno być sporym zaskoczeniem.

W drugą część dnia Warszawa nie weszła z odreagowaniem. To samo można było powiedzieć o europejskich parkietach. Indeks Euro Stoxx 50 tracił symbolicznie, a ostatnie dwie godziny to wahania w dziesięciopunktowym przedziale, czyli nieprzekraczającym 0,3 proc. Londyn dalej pozostawał na minusie, tracąc prawie 0,6 proc. Coraz słabszy był Paryż, gdzie CAC40 zyskiwał już jedynie symbolicznie.

Na GPW indeks WIG notował wzrost, co zawdzięczał mocniejszym średnim firmom. Obroty na parkiecie nie przekraczały 300 mln, a brak danych ekonomicznych nie ułatwiał podejmowania decyzji. Brexit wydaje się nie miał dużego wpływu, choć to może właśnie londyńska polityczna niepewność znacząco podziałały na europejski marazm.

Czwartek, 17 stycznia 2018 r.

Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
11:00	Strefa euro	Inflacja HICP (r/r)	grudzień	1,6%
14:30	USA	Indeks Fed z Filadelfii	styczeń	9,4
14:30	USA	Rozpoczęte budowy domów	grudzień	1254 tys.
14:30	USA	Wnioski o zasiłek dla bezrobotnych	tydzień	220 tys.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	59 528,10	0,15%	59 439,56
WIG20	2 345,38	0,03%	2 344,56
mWIG40	4 041,50	0,34%	4 027,93
sWIG80	10 919,40	0,26%	10 890,75
ALIOR	55,00	0,73%	54,60
CCC	184,70	-1,34%	187,20
CD PROJEKT	164,40	1,29%	162,30
CYFRPLSAT	23,12	-0,52%	23,24
ENERGA	9,58	0,84%	9,50
EUROCASH	19,37	0,99%	19,18
JSW	63,94	-3,24%	66,08
KGHM	90,02	-1,55%	91,44
LOTOS	96,00	0,65%	95,38
LPP	7 835,00	1,75%	7 700,00
MBANK	437,60	0,00%	437,60
ORANGEPL	5,34	1,52%	5,26
PEKAO	116,75	-0,13%	116,90
PGE	10,15	-0,98%	10,25
PGNIG	7,34	1,66%	7,22
PKNORLEN	111,25	0,14%	111,10
PKOBP	39,70	-0,50%	39,90
PZU	43,66	-0,21%	43,75
SANPL	371,60	-0,11%	372,00
TAURONPE	2,20	-0,90%	2,22

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

ŚWIATOWE FORUM MIEJSKIE 2022 W KATOWICACH?

ROZWÓJ \ Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju wysłało wniosek z kandydaturą Katowic do organizacji Światowego Forum Miejskiego w 2022 r. Decyzja ONZ w tej sprawie zapadnie w kwietniu 2019 r. Impreza organizowana jest co dwa lata i gromadzi ponad 20 tys. uczestników.

ROZWÓJ \ Agencje Standard & Poor's oraz Fitch nie boją się o naszą gospodarkę

Wciąż dobre prognozy dla Polski

Standard & Poor's oraz Fitch utrzymały swoje szacunki dotyczące wzrostu PKB Polski w latach 2019–2020. Druga z agencji prognozuje, że deficyt sektora finansów publicznych w tym roku nieco się zwiększy z powodu większych transferów społecznych i spowolnienia wzrostu przychodów budżetowych, ale większych zagrożeń dla polskiej gospodarki nie widzi.

Jan Kamieniecki

S&P Global Ratings podała w swoim raporcie, że utrzymuje swoje październikowe szacunki dotyczące dynamiki wzrostu PKB i poziomu deficytu sektora finansów publicznych Polski na lata 2019–2020. Agencja przewiduje, że PKB Polski w 2019 r. wzrośnie o 3,4 proc., a w 2020 r. – o 3,0 proc. Zdaniem S&P deficyt sektora finansów publicznych wyniesie w tym roku 1,5 proc. PKB, a w przyszłym – 2,0 proc. PKB.

Z kolei Fitch prognozuje, że dynamika wzrostu PKB Polski w 2019 r. wyniesie 3,8 proc., a w 2020 r. – 3,0 proc. Według agencji na spowolnienie względem 2018 r. – Fitch prognozuje, że w ubiegłym roku polski PKB wzrósł o blisko 5 proc. – wpływ mieć mogą wolniejszy wzrost przychodów budżetowych, ewentualne problemy przedsiębiorstw ze znalezieniem pracowników, a także czynniki zewnętrzne, które będą miały wpływ na eksport.

Jeśli chodzi o poziom deficytu sektora finansów publicznych Polski na lata 2019–2020, to S&P podtrzymała swoje jesienne szacunki. Agencja przedstawiła też po raz pierwszy prognozy wskaźników na 2021 r. – wynika z nich, że Polska gospodarka utrzyma w tym okresie tempo wzrostu i poziom deficytu sektora z 2020 r.

Z kolei Fitch podwyższył swoje szacunki deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych dla Polski – w 2019 r. z 2,0 do 2,2 proc., a w 2020 r. z 2,2 do 2,3 proc. – Spodziewamy się, że polski rząd zwiększy wydatki w roku wyborczym – powiedział Arvind Ramakrishnan, główny analityk Fitch Ratings na Polskę.

Agencja Fitch nie widzi zagrożeń dla naszej gospodarki i stabilności finansowej | fot. Brendan McDermid/Reuters

Agencja nie oczekuje jednak innych zagrożeń dla naszej gospodarki i stabilności finansowej. – Uważnie monitorujemy kwestię śledztwa w sprawie Komisji Nadzoru Finansowego. Na razie nie widzimy, by wpływało to na wiarygodność polityki monetarnej – powiedział analityk. Nie widać też obecnie żadnych oznak, by inflacja w Polsce wzrosła i według Fitch – po uwzględnieniu zamrożenia cen energii – wyniesie poniżej 2,5 proc.

Negatywnymi czynnikami dla polskiego ratingu w ocenie Fitch byłoby zerwanie trzyprocentowej kotwicy fiskalnej deficytu sektora finansów publicznych oraz gwałtowne spowolnienie wzrostu gospodarczego, ale na to się nie zanosi. Jak informowała niedawno minister finansów Teresa Czerwińska, w 2018 r. realny jest deficyt na poziomie 0,5 proc. PKB.

KNF poluzowuje wypłatę dywidend

BANKI \ Komisja Nadzoru Finansowego zgodziła się na to, aby banki, ubezpieczyciele i towarzystwa emerytalne przeznaczyły 100 proc. zysku za zeszły rok na wypłatę dywidendy. Do tej pory KNF zalecała zatrzymywanie dywidendy, aby powiększać kapitały na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń.

Komisja swojego zalecenia nie wydała jednak bezwarunkowo. Nadal banki i inne instytucje finansowe muszą spełnić określone warunki, m.in. osiągnąć odpowiednie współczynniki kapitałowe oraz przejść stress testy, czyli odporność na kryzysy finansowe. Jednocześnie – jak podała KNF – wypłata dywidendy nie może uszczuplać kapitałów własnych. Banki, które są zaangażowane w walutowe kredyty mieszkaniowe dla gospodarstw domowych, muszą spełnić dodatkowe dwa kryteria zabezpieczające je przed niewypłacalnością kredytobiorców. Banki nie mogą też realizować programu naprawczego.

KNF ocenia, że sytuacja polskiego systemu finansowego jest stabilna, a nadzór prowadzi ciągły monitoring wskaźników kapitałowych. W razie konieczności podejmie stosowne działania zapobiegawcze. Komisja przestrzegła towarzystwa emerytalne, aby podejmując decyzje o wypłacie dywidendy, uwzględniły swoje potrzeby kapitałowe na tworzenie pracowniczych planów kapitałowych, a te, które już zarządzają dobrowolnymi funduszami emerytalnymi, pamiętały o ryzyku związanym z prowadzeniem tej działalności.

Decyzja o poluzowaniu wypłaty dywidend zaskoczyła rynek. W związku z niewypłacalnością GetBacku i sytuacją Getin Noble oraz Idea Banku pojawiły się pod koniec grudnia ub.r. obawy, że KNF zaostrzy lub wprowadzi dodatkowe kryteria dywidendowe, aby banki zwiększały swoje kapitały.

Kiedy w 2015 r. przyszło skokowe umocnienie franka szwajcarskiego, KNF wstrzymała kilku bankom, mocno zaangażowanym w kredyty frankowe, możliwość wypłaty dywidend. mBank i PKO BP dopiero w ubiegłym roku wróciły do podziału zysku, a i tak dywidendy były niewielkie – przypomina Parkiet.com. Millennium wciąż dywidendy nie wypłacił.

KNF poluzowała kwestię dywidend, ale sprawa frankowiczów wciąż nie została rozwiązana. 15 stycznia tego roku minęły cztery lata od „czarnego czwartku", kiedy to Szwajcarski Bank Narodowy podjął decyzję o uwolnieniu kursu franka wobec euro, co doprowadziło do paniki na rynku i skokowego umocnienia się szwajcarskiej waluty m.in. wobec złotego. Banki, podobnie jak kredytobiorcy, wciąż są narażone na ryzyko zawirowania na rynku walutowym.

Lucyna Piwowarska

Rząd uruchomił chmurę

TECHNOLOGIE \ Rządowa chmura, projekt realizowany przez Ministerstwo Cyfryzacji przy udziale Centralnego Ośrodka Informatyki, obsługuje już dwa systemy – mObywatel oraz Otwarte Dane. Podobne rozwiązania funkcjonują w kilku krajach.

Usługa chmury polega na dostarczaniu mocy obliczeniowej w postaci serwerów, oprogramowania, baz danych, sieci czy analiz za pośrednictwem internetu. Rządowa chmura obliczeniowa została stworzona w oparciu o dotychczas posiadane przez Ministerstwo Cyfryzacji zasoby IT. To bezpieczne rozwiązanie przeznaczone dla istotnych z punktu widzenia państwa systemów, w tym rejestrów państwowych. Obecnie w chmurze umieszczone są dwa systemy: mObywatel oraz Otwarte Dane.

mObywatel to bezpłatna i oficjalna rządowa aplikacja na smartfony, dzięki której użytkownik zyskuje szybki dostęp do swoich mDokumentów. Z kolei serwis Dane.gov.pl jest źródłem na bieżąco aktualizowanych danych udostępnianych bezpłatnie do ponownego wykorzystywania. Wkrótce do chmury dołączą kolejne usługi.

W nowoczesnych koncepcjach rozwoju informatyzacji sektora publicznego to właśnie przetwarzanie w chmurze obliczeniowej postrzegane jest jako najwygodniejsze, najpewniejsze oraz optymalne ekonomicznie. Dlatego chmury obliczeniowe dla administracji powstają w wielu rozwiniętych krajach.

W USA Kongres ustanowił fundusz modernizacji technologii o wartości 0,5 mld dol., mający na celu przejście do modelu systemów informatycznych opartych na przetwarzaniu w chmurze. Unia Europejska utworzyła Euro Cloud – ośrodek promujący innowacje w chmurze. Japonia uruchomiła zaś Kasumigaseki Cloud, mający na celu efektywną integrację zasobów IT różnych agend rządowych.

(p.woz.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. YouTube/d

POŻEGNANIE \ W wieku 87 lat zmarł operator filmowy Wiesław Zdort. Był absolwentem i wieloletnim wykładowcą Łódzkiej Szkoły Filmowej. Zasłynął m.in. zdjęciami do filmów Kazimierza Kutza oraz do „Dekalogu I" Krzysztofa Kieślowskiego. Pogrzeb Zdorta odbędzie się w piątek o godz. 10.15 na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

KINO \ „Chłopiec z burzy" od piątku na dużym ekranie

Wyjątkowa przyjaźń z ekologią w tle

Anna Krajkowska

Chłopiec z burzy" to niezwykle wzruszająca historia o przyjaźni człowieka i zwierzęcia, ale też uniwersalna opowieść o przyjaźni, miłości, stracie oraz budowaniu relacji rodzinnych. Film jest ekranizacją popularnej australijskiej powieści dla dzieci autorstwa Colina Thiele (książka ukazała się w ubiegłym miesiącu w Polsce nakładem wydawnictwa Albatros). Wydaje się jednak, że wplecione przez reżysera Shawna Seeta oraz scenarzystę Justina Monjo niektóre sceny i dialogi spowodowały, że film jest poważniejszy i bardziej melancholijny niż papierowy pierwowzór. Ponadto Seet mocno zaakcentował przesłanie o potrzebie ochrony środowiska.

Już w pierwszej scenie widzimy, jak główny bohater, dorosły Michael Kingley (w tej roli laureat Oscara Geoffrey Rush), obserwuje z okien wieżowca szarą metropolię. Widok ten mocno kontrastuje z pięknym krajobrazem niosącej ukojenie wody i jedwabistych wydm, gdzie rozgrywa się większość filmowej opowieści. Nagle nadciąga burza i niczym w kinie akcji silny powiew rozwala w drobny pył szklaną ścianę. To symboliczny akcent świadczący, że żywioł jest silniejszy niż wytwór człowieka. Seet buduje bowiem oś filmu na sporze, czy firma wydobywcza może zająć obszary pięknej nadmorskiej krainy. W te rozważania reżyser wplata historię o przyjaźni chłopca z pelikanem.

Mały Michael zaopiekował się trzema ptakami, choć całe serce oddał temu najsłabszemu, którego nazwał Pan Parsifal. Imię to nie jest bez znaczenia, bo według legend Parsifal był jednym z towarzyszy króla Artura, a zarazem symbolem odwagi. Chłopiec nie tylko ratuje Parsifalowi życie, ale też mozolnie uczy go jeść, latać, a nawet grać w piłkę. W końcu jednak przychodzi moment, gdy pelikan dorasta, a chłopiec musi opuścić domek na plaży. Czy ich przyjaźń jest w stanie przetrwać?

Film wchodzi na duży ekran już jutro. To kino familijne, melancholijne, choć nie brak w nim okazji do śmiechu czy napięcia, gdy ważą się losy bohaterów. Na plus ładna muzyka, piękne zdjęcia i dobra gra aktorska (Finn Little jako mały Michael od początku kupuje widza). „Chłopiec z burzy" powinien się spodobać dzieciom, bo te kochają zwierzęta. Mój syn siedział w kinie jak zaczarowany, choć z reguły woli animacje, komedie i kino akcji. Filmowi towarzyszy program edukacyjny „Pomóż ptakom przetrwać zimę".

Pewnego dnia podczas zabawy na plaży kilkuletni Michael znajduje trzy osierocone maleńkie pelikany. Chłopiec wychowuje się tylko z ojcem na bezludziu, toteż ptaki szybko stają się jego najbliższymi przyjaciółmi. Okazuje się, że człowiek i wydawałoby się bezrozumne zwierzę potrafią się od siebie wiele nauczyć.

Film jest wzruszającą opowieścią o niezwykłej przyjaźni, która daje siłę na całe życie | fot. mat. pras./d

Magia kina wciąż działa

KULISY FILMU \ Jedną z najważniejszych scen w bijącym rekordy popularności filmie „Bohemian Rhapsody" był koncert Queen na Live Aid. Reżyser Bryan Singer opublikował na Instagramie nagrania ukazujące, jak powstawała ta scena.

„Bohemian Rhapsody" zaczyna się i kończy legendarnym występem Queen na Live Aid – jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych lat 80. Według danych w koncercie na Wembley uczestniczyło wówczas 72 tys. osób. Filmowcom udało się odwzorować występ Queen, przenosząc widza do wydarzeń z 1985 r.

Kilka dni temu reżyser Bryan Singer opublikował nagrania, które pokazują kulisy powstawania finałowej sceny. Jak się okazuje, filmowy koncert nie powstawał na stadionie, lecz na starym pasie startowym. Na plan wystarczyło zaś zaprosić ledwie 2 tys. statystów, a do zmultiplikowania publiczności zastosowano zielone ekrany. Gdy porówna się nagranie Singera z efektem końcowym, widać, że twórcy wykonali kawał dobrej roboty, żeby zachwycić widzów.

Rami Malek, zdobywca Złotego Globu za rolę Freddiego Mercury'ego, przygotowywał się do tej sceny sześć tygodni, ćwicząc pod okiem choreografa i oglądając dziesiątki razy nagrania z koncertu. Jak się okazuje, aktorzy odegrali cały koncert, choć w filmie widzimy jego fragmenty. Wycięte w montażu utwory nie pójdą jednak do kosza. Będzie je można zobaczyć na DVD, które ma się ukazać w marcu. Na wydawnictwie pojawią się też wywiady z twórcami, aktorami oraz Brianem Mayem i Rogerem Taylorem.

(ak)

Porównanie nagrania na Instagramie z efektem końcowym robi wrażenie | fot. Twitter\YouTube/d

50-lecie King Crimson

ROCK \ Grupa King Crimson planuje 50 koncertów w ciągu bieżącego, jubileuszowego dla siebie roku oraz reedycje swoich płyt z lat 1972–1974. Zespół odwiedzi również Polskę.

W 2019 r. grupa zamierza opublikować wydawnictwa zawierające niepokazywane wcześniej nagrania, planowany jest też film dokumentalny. Ogłoszone zostało kilka dat koncertów w USA, Niemczech, Polsce i we Włoszech. King Crimson jest największą legendą rocka progresywnego. Założycielem i jej jedynym stałym członkiem jest niezwykle oryginalny gitarzysta Robert Fripp. Swoją karierę grupa rozpoczęła w 1969 r. W październiku tego samego roku wydała debiutancki album „In the Court of the Crimson King", zaliczany do ścisłej czołówki najważniejszych płyt rocka. Przez ostatnie pół wieku grupa wielokrotnie zmieniała stylistykę swohej muzyki. Kilkakrotnie zawieszała działalność.

(erT)

15 lat bez Niemena

WSPOMNIENIE \ Dziś mija 15. rocznica śmierci Czesława Niemena, jednego z najwybitniejszych polskich artystów XX w. Jego song „Dziwny jest ten świat" jest wciąż aktualny.

Był nie tylko wybitnym piosenkarzem rockowym, kompozytorem i multiinstrumentalistą, był również jednym z najpopularniejszych i najbardziej oryginalnych twórców w Polsce. Trafił do kraju dopiero w 1958 r., w ramach wysiedleń z naszych Kresów Wschodnich. Trzy lata później za sprawą Franciszka Walickiego zaczął grać rocka. „Dziwny jest ten świat" to jeden z największych przebojów lat 60. Niemen koncertował w kraju i za granicą. Tworzył coraz bardziej wyrafinowaną muzykę, stylistycznie ewoluując w stronę jazzu. Jego „Sen o Warszawie" jest wciąż żywym przebojem wielu anten radiowych. W 1999 r. w jednym z plebiscytów uznano Niemena polskim artystą wszech czasów.

(erT)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

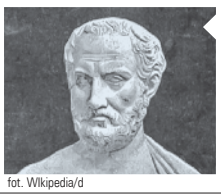
fot. Wikipedia/d

Tukidydes
(ok. 460–400 przed Chr.) grecki historyk, autor „Wojny peloponeskiej"
\\ Powie ktoś, że demokracja nie jest ani rozumna, ani sprawiedliwa i że najlepiej rządzą ludzie bogaci. Ja zaś twierdzę, że (...) państwo tworzy lud, a oligarchia jest tylko jego cząstką. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

BUDŻETÓWKA \ Polskie problemy z dobrym państwem

Nieodrobiona lekcja rozsądnego etatyzmu

Wystąpienia różnych grup zawodowych, które nasiliły się w ostatnim czasie, potwierdzają starą regułę społeczną, że ludzie skłonni są do protestów nie wtedy, kiedy jest coraz gorzej, ale wtedy, gdy w kraju robi się lepiej. A to z tej prostej przyczyny, że również chcą zakosztować dobrodziejstw wzrostu. Tymczasem widzą, że ich zarobki stoją w miejscu, gdy innym się poprawia. Coś podobnego dzieje się właśnie na naszych oczach, widać to szczególnie w budżetówce, w której wynagrodzenia zamrożono jeszcze u początków władzy Platformy Obywatelskiej.

Krzysztof Wołodźko

Protesty ekonomiczne rzadko kiedy cieszą się zainteresowaniem liczących się mediów (chyba że można nimi solidnie przyłożyć aktualnej władzy), dlatego nikt specjalnie nie nagłaśniał kwestii frustracji, jaka nasila się w licznych publicznych resortach. Inna rzecz, że mundurowi, pracownicy sądownictwa zmagać się muszą nie tylko z marnymi pensjami, ale coraz bardziej doskwierają im braki kadrowe. I coraz większym problemem polskiego państwa będzie właśnie deficyt profesjonalnych kadr obsługujących właśnie instytucje publiczne – to kolejny, niemal nieobecny w szerokiej dyskusji temat.

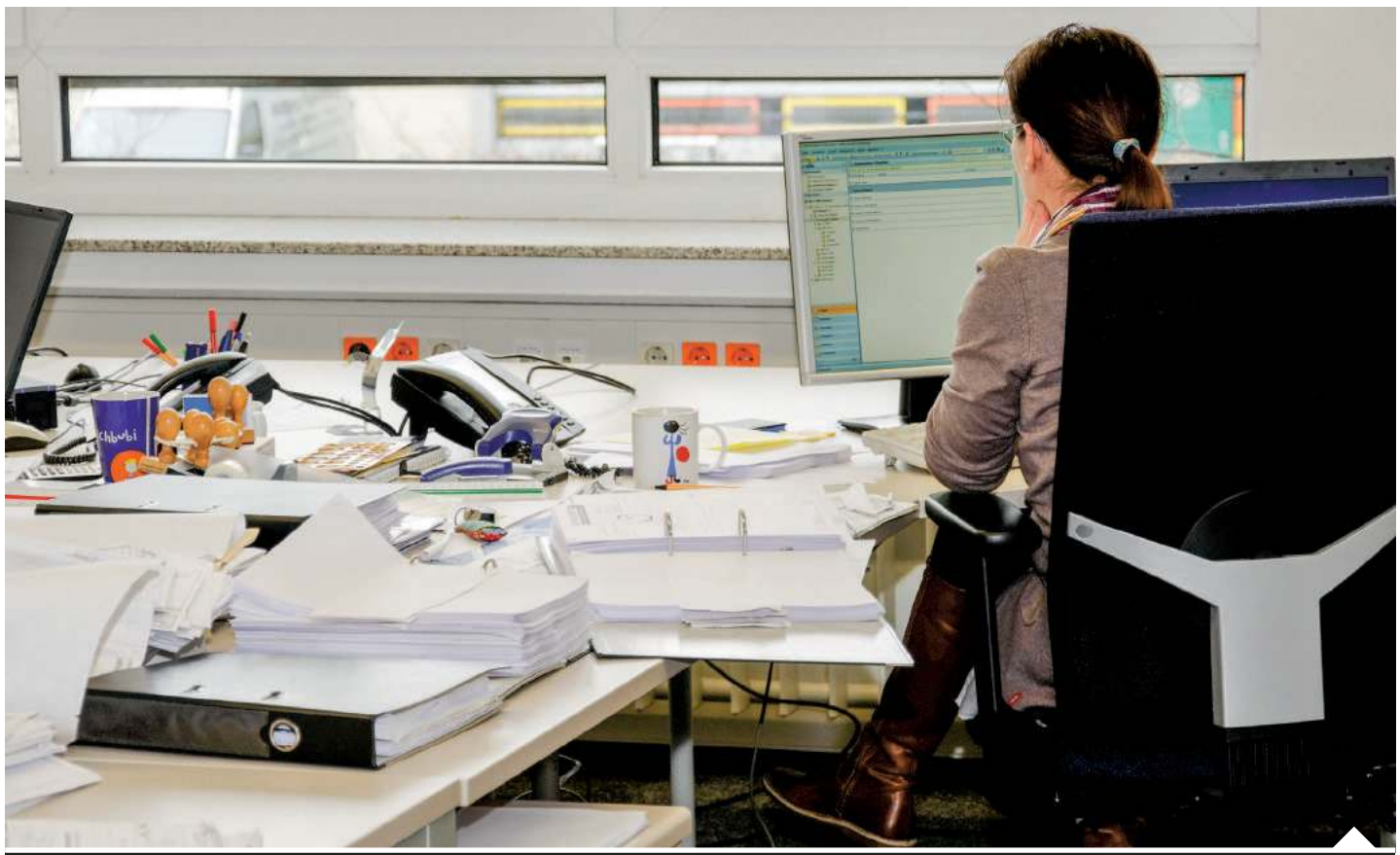
Dobro wspólne ma bardzo wiele wspólnego z dobrze zorganizowanym państwem i wysokiej jakości administracją | fot. Pixabay/d

O pożytkach z „populizmu"

Rząd Prawa i Sprawiedliwości, zresztą zupełnie słusznie, dotarł ze swoim politycznym przekazem do tzw. Polski B, która często jest po prostu Polską gorzej sytuowanych. Docenianie aspiracji ekonomiczno-kulturowych mniej zamożnych, postawienie na Polskę tych, którzy nie zarabiają nawet średniej krajowej, szybko zostało nazwane populizmem. I przeraziło też część zwolenników Prawa i Sprawiedliwości, szczególnie tych wielkomiejskich, nie mniej neoliberalnych gospodarczo niż ich polityczni adwersarze od Ryszarda Petru i Grzegorza Schetyny. Ale rządowa strategia komunikacji publicznej zadziałała: mimo wszelkich możliwych przeciwności przez kolejne lata słupki poparcia dla PiS utrzymywały się na wysokim poziomie.

Opozycja wołała o populizmie, psioczyła na 500+, snuła katastroficzne wizje dotyczące budżetu państwa i całej gospodarki – ale nic z tych rzeczy się nie sprawdziło. Gdyby przeciwnicy polityczni rządu mogli grać kartą gospodarczą, toby z pewnością to uczynili. Ale ilekroć próbowali wyciągnąć na światło dzienne Leszka Balcerowicza, tylekroć szybko musieli go chować – z jego groteskowych corocznych prognoz dotyczących nadciągającego krachu ekonomicznego nie zostawało nic oprócz okazji do kpin. Najpierw premier Beata Szydło, później Mateusz Morawiecki często i chętnie mówili, że zwykłym ludziom jest już tylko lepiej. I to się nawet zgadzało. Ale nic dziwnego, że w takich okolicznościach kolejne grupy zawodowe mówią: sprawdzam!

Więcej szacunku dla budżetówki

Problem z budżetówką polega na tym, że nie cieszy się ona raczej sympatią ogółu społeczeństwa. I najlepiej, także w publicystyce, sprzedają się takie opinie, które dyskredytują albo deprecjonują administrację publiczną, urzędników różnych instytucji i szczebli. Tak zwany głos ludu często zresztą nie rozróżnia między wysoko postawionym urzędnikiem z politycznego nadania, który z administracji zniknie po sezonie, a ludźmi, którzy pracują na niższych szczeblach administracyjnej drabiny, często harują, czują się faktycznie odpowiedzialni za swoją pracę (wyśmiewany termin: etos urzędnika państwowego), ale coraz bardziej doskwiera im poczucie, że pensje rosną, owszem, ale nie im. A przecież nikt nie chce być na samym końcu społecznej drabiny: szczególnie groteskowe i uwłaczające jest to w wypadku ludzi, którzy służą państwu polskiemu.

Tymczasem nie dość, że są często postrzegani przez opinię publiczną jako „pasożyty", to widzą, że państwo, na rzecz którego pracują, w ogóle się o nich nie troszczy. A w wypadku pracowników służby cywilnej jest jeszcze gorzej – protestować nie mogą, takie są wymogi prawa, co jest więcej niż korzystne dla klasy politycznej, która posiłkuje się ich pracą.

Ta ostatnia sprawa to niestety w znacznej mierze odpowiedzialność samych polityków. To oni przecież w największym stopniu powinni mieć świadomość, że to od jakości kadr zależy sprawność państwa i jego sterowność. Rządzenie bowiem, wbrew infantylnemu obrazowi, jaki tworzą media, nie jest wyłącznie spektaklem dla publiki, rządzenie opiera się właśnie na administracji publicznej: jej zdolnościach do przetwarzania danych dotyczących życia społecznego, wdrażania procedur i polityk publicznych, ustanawiania i wdrażania prawa, prognozowania trendów.

Dobro wspólne ma bardzo wiele wspólnego z dobrze zorganizowanym państwem i wysokiej jakości administracją. Tyle że w Polsce nie jest to zbyt interesujący temat. Ze skutkami o wiele bardziej opłakanymi, niż mogłoby się wydawać – wiele podejmowanych przez polityków działań chybia celu właśnie dlatego, że nie ma komu ich profesjonalnie realizować. I będzie tylko gorzej, jeśli klasa polityczna nie zdobędzie się na odwagę i nie powie głośno: musimy wreszcie zacząć myśleć poważnie o administracji, inaczej to wszystko rozejdzie się nam w rękach.

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Wikipedia/d

Amartya Kumar Sen
(ur. 1933 r.) indyjski ekonomista, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii za rok 1998

\\ Czy potrzebny nam rynek? Jak najbardziej. Ale też państwo, które dostarcza usług publicznych, dba o edukację i świadczenia dla ubogich, usuwa nierówności. Klasyk kapitalizmu byłby za. \\

Z WIZYTĄ W „NOWYM PAŃSTWIE" \ Wysoka jakość pracy kosztuje

Nie chcemy taniego państwa

Sprawnie działające państwo powinno wyglądać jak dobrze prosperująca firma. A w każdej takiej firmie osoby odpowiedzialne za jej sukces są odpowiednio wynagradzane.

Natalia Ostrowska

Podczas wyborów politycznych decydujemy tak naprawdę o losie naszych wspólnych interesów. Jako wyborcy stajemy w roli pracodawców – wybrane przez nas osoby mają jak najlepiej dbać o nas i nasz narodowy majątek.

Powierzenie tak ważnej i odpowiedzialnej funkcji powinno wiązać się z odpowiednim wynagrodzeniem. Żeby państwo mogło się rozwijać, musi spełniać kryterium najwyższej jakości. A tę trzeba osiągnąć przez dobry wkład, czyli właściwie przygotowane osoby na odpowiednich stanowiskach. Specjalista w danej dziedzinie znający swoją wartość zażąda odpowiedniej opłaty. To powszechne i pozytywne zjawisko.

Zaburzona hierarchia

Premier i prezydent to najważniejsze osoby w państwie. Ich zarobki oscylują dzisiaj w granicach poniżej 20 tys. zł. Dla przykładu pracownik branży budowlanej zarabia obecnie ok. 5 tys. zł, czyli tylko czterokrotnie mniej. Absolutnie nie można ujmować wagi czyjejś pracy, ale ignorancją byłoby nie zauważyć, że prezydent i premier państwa to osoby odpowiedzialne za prawie całe otoczenie, w którym żyjemy. Kwota 20 tys. zł jest dla wielu osób bardzo wysoka i często nieosiągalna. Ale spójrzmy na odpowiedzialność, jaka spoczywa na najważniejszych osobach w państwie. To ich działania wpływają pośrednio również na nasze miejsca pracy, zarobki i emerytury. A także wiele innych, kluczowych dla każdego obywatela decyzji. Czy w tym wypadku taka kwota nie wydaje się niewystarczająca?

Kolejnym paradoksem jest to, że minister odpowiedzialny i nadzorujący spółki skarbu państwa zarabia nawet dziesięciokrotnie mniej niż prezesi tych spółek. A przecież to prezesi spółek są mu podlegli! W każdej dobrze prosperującej firmie to szef zarabia więcej od podległych mu pracowników. Jest to więc kolejny przykład tego, że państwo nie funkcjonuje tu jak sprawne, dobrze zarządzane przedsiębiorstwo.

Jakość, nie ilość

Receptą na taki stan rzeczy powinno być postawienie na jakość, a nie na ilość. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z roku na rok zwiększa się liczba urzędników. Niestety, absolutnie nie idzie to w parze z jakością. Jaki jest więc sens mnożenia etatów zamiast zatrudniania mniej, ale jakościowo lepszych specjalistów, którym można by godziwiej zapłacić? Rozdrabnianie płac, aby zwiększyć ilość, nigdy nie będzie szło w parze z jakością.

Aby wprowadzać zmiany, należy jednak zacząć od uświadamiania społeczeństwa. Trzeba zrozumieć, że dobrze działające, sprawne państwo powinno dysponować ludźmi potrafiącymi dobrze zarządzać. A ci muszą być odpowiednio wynagradzani.

Czy płacić politykom?

Gdy porówna się zarobki przedstawicieli rządu RP i na przykład Niemiec, widać od razu, że do portfela naszych polityków trafia nawet trzykrotnie mniej pieniędzy. Podobną sytuację zauważymy, gdy porównamy nasze i naszych sąsiadów wynagrodzenia – my zarabiamy po prostu mniej. Z kolei pensje premiera Rumunii i Bułgarii są blisko 2,5 razy niższe niż naszych polityków.

Wynagrodzenia obywateli przywołanych państw również nie wyglądają zachęcająco. Czy chcemy takiego „taniego państwa"? Rynek pracownika, z którym mamy obecnie do czynienia, sprawia, że małymi krokami doganiamy zachodnich sąsiadów. Musimy jednak pamiętać o tym, że powolne bogacenie się będzie odczuwalne na każdej płaszczyźnie. Jest to niezbędny element budowania bogatego państwa.

Oczywiście wielu ludzi powie: przecież do polityki nie idzie się dla pieniędzy. Ale w takim wypadku moglibyśmy w ogóle nie płacić politykom, a do polityki przyjmować tylko osoby bardzo zamożne. System taki mógłby zadziałać, ale tylko wtedy, gdybyśmy byli bardzo bogatym państwem, które dysponowałoby odpowiednim zasobem takich osób. Póki tak nie jest – po prostu nie stać nas na bycie tanim państwem.

Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska" nr 1/2018.

\\ Rynek pracownika, z którym mamy obecnie do czynienia, sprawia, że małymi krokami doganiamy zachodnich sąsiadów. Musimy jednak pamiętać o tym, że powolne bogacenie się będzie odczuwalne na każdej płaszczyźnie. Jest to niezbędny element budowania bogatego państwa. \\

Kiepskie skutki lekceważenia państwa

Jestem jednak raczej pesymistą. W wielu okolicznościach spotykałem ludzi, często wyżej postawionych w obecnej hierarchii władzy, którzy sami w to państwo nie wierzą. Albo są wyznawcami Polski jako społeczeństwa obywatelskiego. Na czym to polega? U jednych na wierze w to, że wszystko zrobi rynek. Celowali w tym miłośnicy „taniego państwa" choćby z Platformy Obywatelskiej. Dziś już widać, w jak wielu obszarach tanie państwo okazało się państwem dziadowskim. U drugich z kolei przeważa wiara w społeczeństwo obywatelskie – częściej zauważam tę cechę u ludzi związanych z PiS. Oni także nie wierzą w to, że administracja publiczna może być sprawna i że należy w nią inwestować. Mówią zatem: róbmy co się da oddolnie, spontanicznie, wykorzystując ludzi ideowych i ofiarnych.

Problem w tym, że takie strategie są jak najsłuszniejsze na poziomie mikro. Natomiast przy szerzej zakrojonych działaniach objawiają się wszelkie mankamenty „działań społecznych": doraźność, słomiany zapał, brak profesjonalizmu, brak solidnych rezerw ekonomicznych. Niekiedy także, spójrzmy prawdzie w oczy, wołanie o patriotyzmie ma pokryć merytoryczną pustkę albo mizerię osiąganych celów. A czasem po prostu kończy się transferem środków publicznych do „swoich ludzi", może i pełnych dobrych chęci, ale niezdolnych do profesjonalnego działania.

I to jest niestety stary polski dramat związany z niewiarą we własne państwo – prawie nigdy go nie mieliśmy, więc w naturalny sposób przy każdej okazji zwracamy się ku pospolitemu narodowemu ruszeniu. Widać to zresztą nie tylko na prawicy – wszak popularna akcja charytatywna, znana jako Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, również bazuje na głębokim polskim przekonaniu, że wszystko lepsze niż publiczna służba zdrowia.

Nie, nie nawołuję do przywrócenia PRL, restytucji realnego socjalizmu itp. Uważam jednak, że przydałby nam się wszystkim solidny kurs rozsądnego etatyzmu, zmiana nastawienia do administracji publicznej i roli urzędników w budowaniu lepszej Polski. Mało ciekawy temat? Kłopot w tym, że właśnie od takich nudnych spraw zależy przyszłość naszego kraju.

REKLAMA

Partnerem wydarzenia jest
Energa
GAZETA POLSKA
Gazeta Polska codziennie

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Wikipedia/d

PIERWSZY START RAKIETY W TYM ROKU

KOSMOS \ **Do pierwszego startu rakiety orbitalnej doszło w tym roku 10 stycznia. Rakietę CZ-3B wystrzeliły Chiny z kosmodromu „Xichang". W tym roku zostanie przeprowadzonych prawdopodobnie ponad sto startów rakiet orbitalnych. Będą to w większości rakiety amerykańskie i chińskie, w mniejszym stopniu rosyjskie.**

ŚRODOWISKO ŻYCIA \ Naprawić deficyt kontaktu z naturą

Przyroda leczy dzieci?

Życie miejskie nie sprzyja zdrowemu trybowi życia u dzieci – twierdzą naukowcy. Przyczyny tego są rożne, ale jedną z podstawowych jest utrata kontaktu z przyrodą. Tego rodzaju oderwanie od środowiska naturalnego może skutkować zbytnim stresem, depresją oraz poważniejszymi problemami psychologicznymi.

Jacek Szpakowski

Niezdrowy tryb życia przejawia się także w niechęci do aktywnego spędzania czasu i w szkodliwych nawykach żywieniowych. Według badań przeprowadzonych przez naukowców z Uniwersytetu Hongkońskiego aż 16 proc. dzieci w wieku przedszkolnym w Hongkongu oraz 22 proc. w Chinach wykazuje z tego powodu oznaki problemów natury psychologicznej. Można temu zaradzić poprzez spędzanie większej ilości czasu na łonie natury. Zdaniem badaczy środowisko naturalne przynosi spore korzyści zdrowotne szczególnie dzieciom.

Na świecie istnieją już specjalne programy, które starają się naprawić ten deficyt kontaktu z naturą u najmłodszych. W tego rodzaju projekty zaangażowana jest Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), która promuje zakładanie specjalnych zielonych przestrzeni miejskich, gdzie najmłodsi mogliby aktywnie spędzać czas.

Niestety, ze względu na układ urbanistyczny Hongkongu i wielu chińskich miast takie zielone przestrzenie są bardzo ograniczone i rodzice z dziećmi nie mogą z nich korzystać. Innym problemem jest to, że tereny te bardzo często są zanieczyszczane i niebezpieczne. Poza tym bardzo często ustawiane są tam napisy typu „nie deptać trawy", co także sprawia, że rodziny rzadko odwiedzają takie miejsca.

Do tej pory nie opracowano także odpowiedniego kwestionariusza, który badałby styczność dzieci w wieku przedszkolnym ze środowiskiem naturalnym. Główną przeszkodą było oczywiście przepytywanie tak małych dzieci i uzyskanie od nich rzetelnej odpowiedzi. Kwestią tą zajął się dopiero niedawno zespół naukowców z University of Auckland. Opracowany przez naukowców kwestionariusz zidentyfikował cztery poziomy, które odzwierciedlają kontakt dzieci z przyrodą. Są to: radość z przyrody, empatia dla natury, odpowiedzialność za środowisko naturalne oraz świadomość przyrody. W badaniach uczestniczyło prawie 500 rodzin z dziećmi w wieku od 2 do 5 lat.

Okazało się, że u tych rodzin, które spędzały więcej czasu w środowisku naturalnym, dzieci miały statystycznie mniejsze problemy ze zdrowiem psychicznym oraz emocjami. Naukowcy z Hongkongu planują dalsze badania, które będą dotyczyły wpływu przyrody także na zdrowie fizyczne dzieci.

Dzieci spędzające więcej czasu w środowisku naturalnym mają mniejsze problemy ze zdrowiem psychicznym i emocjami | fot. Pixabay/d

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

REKLAMA

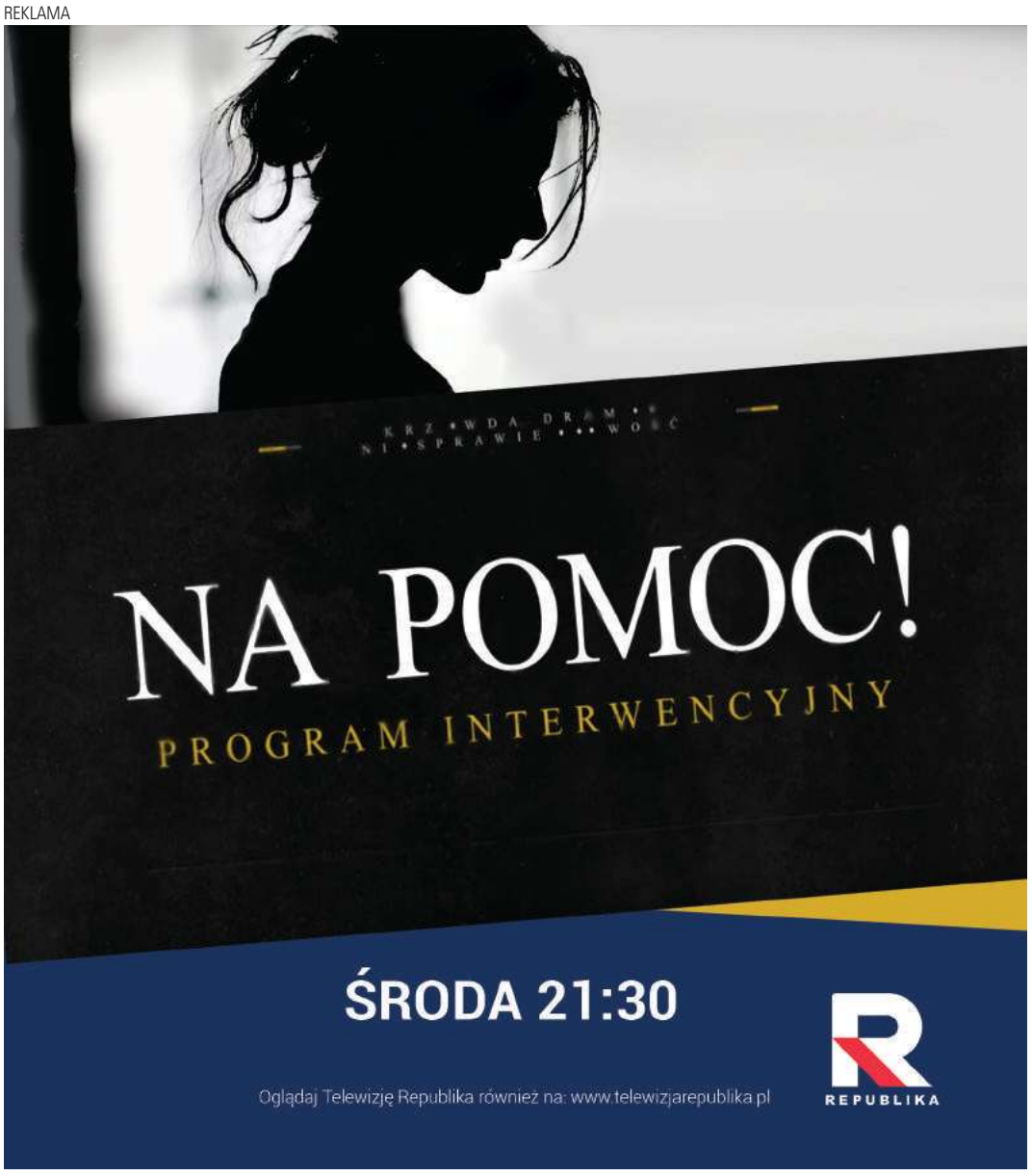

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730-497-770
lub **22-299-49-52**

WYJAŚNIENIE

Z powodu pomyłki pracownika redakcji w wydaniu 15 stycznia pojawiło się ogłoszenie o błędnej treści, dotyczące Sprawozdania Finansowego Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej zainicjowanej przez ZZ Celnicy PL.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sprawozdanie Finansowe Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej zainicjowanej przez ZZ Celnicy PL w celu poparcia wzmocnienia systemu motywacyjnego i skuteczności działania KAS w zwalczaniu szarej strefy oraz zwiększenia orientacji KAS na klienta poprzez poparcie i wniesienie do Sejmu RP projektu ustawy o modernizacji dla KAS
adres Komitetu:48-300 Nysa ul. Otmuchowska 50
Przychody wpływy 5055,00zł w tym pochodzące od osób prawnych 4665,00zł pochodzące od osób fizycznych 390,00zł.
Wykaz osób prawnych, które dokonały wpłat: ZZ Celnicy PL 45-010 Opole ul. Szpitalna 3b 5-7 NIP 7542935512
Wykaz osób prawnych świadczących nieodpłatnie usługi na rzecz Komitetu: jw.
Wykaz instytucji charytatywnych, którym przekazano nadwyżkę w kwocie 11,74zł Fundacja Św. Mateusza ul. Pomorska 1/2 48-303 Nysa
Ponadto sfinansowano ogłoszenie w prasie w kwocie 914,90zł po zakończeniu działalności Komitetu, przez Związek Zawodowy Celnicy PL.
Pełnomocnikiem Komitetu był Sławomir Siwy

eprasa.pl b45f3b3e6d

REKLAMA

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.30 | TVN | OBYCZAJOWY

„BŁĘKITNA FALA" \ Anne od dzieciństwa uprawia windsurfing. Dziewczyna zostaje zaproszona do udziału w konkursie Pipe Masters. By wygrać zawody, Anne rezygnuje z pracy i rozpoczyna treningi. Bohaterka poznaje Matta i zakochuje się w nim.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (126) - serial 09:35 Komisarz Alex (48) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (12) - serial 11:25 Korona królów (158) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Bo ja wybieram zdrowie 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (405) - serial	06:50 Operacja zdrowie! 07:20 Na sygnale (197) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (92) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1981) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (113) - serial 14:10 Na dobre i na złe (727) - serial	05:35 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (638) - serial 12:00 Szkoła (480) - serial 13:00 Szkoła (381) - serial 14:00 19+ (326) - serial 14:30 19+ (327) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (382) - serial 17:00 Szpital (481) - serial Historie osób trafiających na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Lekarze nie tylko walczą o zdrowie i życie pacjentów, ale też mierzą się z ich problemami rodzinnymi, trudną sytuacją materialną	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (797) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (798) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (55) - serial 11:00 Dlaczego ja? (818) - serial 12:00 Gliniarze (99) - serial 13:00 Trudne sprawy (765) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2802) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Oddaję Państwu głos 11:10 Telezakupy 11:25 Na pomoc! 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przygody Monster Trucków 09:00 Na zdrowie 09:25 Święty na każdy dzień 09:30 Wbrew wszelkim przeciwnościom 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (77) - serial 16:05 Wieczna miłość (97) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3413) - serial 18:30 Korona królów (159) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (12) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (94) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (240) - serial 19:05 Na sygnale (27) - serial	18:00 Ukryta prawda (639) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2810) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Błękitna fala - film obyczajowy, Niemcy/USA 2002, reż. John Stockwell, wyk. Kate Bosworth, Matthew Davis, Michelle Rodriguez, Sanoe Lake 00:35 MasterChef (8) - pr. rozryw. 02:15 Uwaga!	14:45 Dlaczego ja? (691) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (154) - serial 17:00 Gliniarze (84) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2803) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (364) - serial 20:10 Żona na niby - komedia, USA 2011. Dr Danny Maccabee, chcąc uwieść młodziutką Palmer, prosi swoją asystentkę, aby udawała jego żonę. 22:40 Dziewczyny z kalendarza - komedia, USA 2003. Grupa kobiet w średnim wieku wydaje kalendarz ze swoimi nagimi zdjęciami, by pozyskać fundusze na funkcjonowanie miejscowego szpitala.	14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do	12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Kaplica Pamięci 14:15 Mam w sobie siłę 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Ukrywałem Żydów 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone
WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:35 Ojciec Mateusz (213) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - wyd. spec. 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:40 Bez tożsamości 2 (12) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1981) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1982) - serial 20:45 The Good Doctor 2 (23) - serial 21:40 Sądny dzień - komedia kryminalna, USA 2001 23:25 Na sygnale (215) - serial 23:50 Eks mojego życia - komedia, Francja/Włochy 2014 01:20 Szpieg D'83 (1) - serial			20:00 Wolne głosy wieczorem 20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Biznes Polska 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel	19:30 Jezus. Królestwo bez granic 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Pustynia Boga 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny VII rok 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia 00:30 Okiem kamery

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Zdradliwa ścieżka ludowców

W numerze 3/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Z feministkami na podbój wsi, czyli PSL pod ścianą". Gdyby PSL już teraz opowiedział się za wielką koalicją z totalna opozycją, PiS i sprzyjające mu media miałyby dużo czasu, by wykorzystać tę sytuację na swoją korzyść. Gdyby odmówił udziału w niej, media mainstreamowe rozpoczęłyby festiwal grillowania tej partii. Dopóki PSL lawiruje, a jego liderzy celowo wysyłają sprzeczne sygnały, media powstrzymują się z atakiem. „A na koniec PSL pójdzie oczywiście samodzielnie, nawet ryzykując, że te wybory przerżnie" – ocenia Wieńczysław Nowacki, znawca ruchu ludowego.

Kadjar to technologiczny bliźniak Nissana Quashqaia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)

W kabinie panuje porządek

Bagażnik mógłby być o parędziesiąt litrów większy

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1332
Moc (kW/KM/obr./min)	103 kW/140 KM przy 5000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	240/1600
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	10,4
Prędkość maks. (km/h)	203
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	7.5/5.2/6.0/100
Masa własna/dopuszczalna masa (kg)	1333/1850
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4489/1836/1613
Pojemność bagażnika (l)	472/1478
Cena od 78 900 zł (wersja life benzyna 1,4 140 KM)	
Samochód testowy (wersja intens):	110 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ABS, system multimedialny, ESP, karta Renault, tempomat, czujnik deszczu, nawigacja, kamera cofania	

MOTORYZACJA \ Renault Kadjar Intens TCE 1,4 140 KM 2WD

Czekając na 4x4

Igor Szczęsnowicz

Zaprezentowany po raz pierwszy w salonie motoryzacyjnym w Genewie wiosną 2015 r. crossover Renault – Kadjar – przeszedł pod koniec zeszłego roku niewielki lifting, dołączono także zupełnie nowe jednostki napędowe. Testowaliśmy benzynową wersję o mocy 140 koni mechanicznych z manualną skrzynią biegów. Trzeba przyznać, że po zmianach ten udany samochód sporo zyskał.

Jego sylwetka jest muskularna i sugeruje nabywcy dużą ilość miejsca w środku. I rzeczywiście tak jest. Cztery osoby i ich bagaże mogą odbyć podróż w dosyć komfortowych warunkach, piątemu pasażerowi, ze względu na specyficzne wyprofilowanie tylnych foteli, może być podczas dłuższych podróży nieco niewygodnie. Bagażnik o pojemności poniżej 500 litrów może się okazać szczególnie do zimowych wyjazdów nieco za mały dla dużej rodziny. Deska rozdzielcza auta jest dobrze wykończona i bardzo wygodna w obsłudze. Uproszczono ją do minimum i daje to poczucie uporządkowania kokpitu. W tym przypadku uproszczenie nie oznacza oczywiście rezygnacji z jakichkolwiek elementów wyposażenia. Wręcz przeciwnie – w wersji intens żadnego z elementów nie zabraknie. W tym modelu firma Renault zrezygnowała z wertykalnego położenia komputera pokładowego i przynajmniej ja uznaję ten fakt za zaletę.

Podczas jazdy samochód spisywał się bardzo dobrze. 140 koni mechanicznych dawało optymalną moc do sprawnego poruszania się po drodze. Chociaż samochód nie jest całkowicie odporny na podmuchy bocznego wiatru, ale na szczęście nawet podczas ekstremalnej pogody kierowca nie traci kontroli nad pojazdem. Spalanie w cyklu mieszanym oscylowało pomiędzy 7 a 8 litrów benzyny na 100 kilometrów. Szkoda, że jak na razie w cenniku Kadjara brak wersji z napędem na cztery koła, ale firma zapowiada uzupełnienie tego braku w połowie roku (ale tylko w autach z silnikiem Diesla).

**\\ Renault Kadjar z nowym benzynowym silnikiem to jeden z lepszych crossoverów poruszających się po naszych drogach. To wygodne, dynamiczne i znakomicie wyposażone auto. Przydałby się tylko nieco większy bagażnik. **

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Wikipedia/d

**18 LUTEGO ** Tego dnia Robert Kubica, kierowca zespołu Formuły 1 Williams, rozpocznie swoje pierwsze testy przed sezonem 2019. Odbędą się one na Circuit de Catalunya pod Barceloną. Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA) zaplanowała w tym roku, tak jak w poprzednim sezonie, dwie oficjalne sesje przed startem pierwszego wyścigu, którym będzie Grand Prix Australii 17 marca w Melbourne.

PIŁKA NOŻNA \ Krzysztof Piątek przechodzi z Genui do AC Milan

Skok dwie półki wyżej

Krzysztof Piątek w każdej chwili może zostać najdroższym polskim piłkarzem w historii. Do końca tygodnia piłkarz Genoi ma zostać graczem słynnego AC Milan. Legendarny klub ma zapłacić za niego 40–45 mln euro.

Artur Szczepanik

Podobno prezydent Genoi Enrico Preziosi, który wcześniej wiele razy zapewniał, że zatrzyma Piątka do końca sezonu, zgodził się na odejście Polaka do Milanu już w tym oknie transferowym. Kwota 40 mln euro podziałała najwyraźniej na jego wyobraźnię i trudno, by tak nie było, skoro w czerwcu zapłacił za Polaka dziesięć razy mniejszą sumę. Piątek miałby zastąpić Argentyńczyka Gonzalo Higuaina, który ze względu na swoją niską skuteczność jest na wylocie z Mediolanu.

Idelane miejsce do rozwoju

Wczoraj włoskie media poinformowały, że Genoa odrzuciła ofertę z West Hamu w wysokości 35 mln euro za Piątka. Anglicy już latem chcieli sprowadzić polskiego napastnika, ale ten wolał iść do Włoch. Teraz Piątek też broni się przed Anglią, bo uważa, że Milan będzie dla niego idealnym miejscem do rozwoju. Przez ostatnie miesiące zdążył poznać już język i kulturę Italii i dobrze się czuje w tym kraju.

Przebicie się w Milanie nie będzie jednak prostą sprawą. Nie udało się to ostatnio tak znanym napastnikom, jak Higuain, Fernando Torres, Luiz Adriano czy André Silva. Piątek wie o tym, ale uważa, że sobie poradzi. Kibice też na to liczą, biorąc pod uwagę fakt, że w czterech z ostatnich pięciu spotkań Milan nie strzelił gola. Mediolańczycy chcą całkowicie przebudować swoją linię ofensywną. Obok Polaka grać będzie 21-letni Patrick Cutrone, który w tym sezonie strzelił dla swojego klubu dziewięć goli. Piłki dwójce napastników ma posyłać nowa dziesiątka – 21-letni Brazylijczyk Lucas Paqueta, który właśnie przyszedł z Flamengo Rio de Janeiro za 35 mln euro.

Ten transfer to strzał w dzisiątkę

Milan grał wczoraj w Arabii Saudyjskiej mecz o Superpuchar Włoch z Juventusem Turyn. Z zespołem nie poleciał dyrektor sportowy klubu Leonardo. Brazylijczyk został w Mediolanie, żeby dopinać transfer Piątka.

To kompletny napastnik. Potrafi strzelać w każdy sposób, prawą nogą, głową, z pola karnego, z dystansu również. Oprócz tego to bardzo dynamiczny piłkarz – mówi o Piątku Zbigniew Boniek | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Włoscy dziennikarze z „La Gazetta dello Sport" spytali o transfer Piątka dwa dni temu dawną gwiazdę Juventusu i AS Roma, prezesa PZPN Zbigniewa Bońka.

– Transfer Piątka do Milanu jest strzałem w dziesiątkę i dla klubu, i dla piłkarza – powiedział „Zibi". – Przychodzi do ekipy, która potrzebuje nowego bodźca do ataku, presja jest większa niż w Ligurii, bo ten klub jest o dwie półki wyżej niż Genoa, ale nie na tyle, by swoją wielkością go przytłoczył. To jest super. Piątek z pewnością jest już gotowy na duży zespół. To bardzo silny napastnik. Gra dla Genoi czy dla innego większego klubu nie robi różnicy. Trzeba wygrywać i strzelać, gdziekolwiek się występuje. Zdobywanie bramek dla zespołu spoza czołówki jest nawet bardziej skomplikowane, niż dla topowej ekipy. Nie widzę powodu, dla którego taki bomber jak Piątek miałby przestać strzelać w otoczeniu jeszcze lepszych zawodników. To kompletny napastnik. Potrafi strzelać w każdy sposób, prawą nogą, głową, z pola karnego, z dystansu również. Oprócz tego to bardzo dynamiczny piłkarz. Haruje dla zespołu, nie jest bierny, nie czeka, aż dostanie piłkę. Piątek nadaje się do klubu z TOP5, bo ma dobrze poukładane w głowie. Nie rozprasza go popularność, którą nagle zyskał. To poważny chłopak, który ma jeszcze duży margines rozwoju. Ma dopiero 23 lata, ale wykazuje się dojrzałością przynajmniej 27-latka – dodał prezes PZPN.

„Piątek w Milanie" – decydująca faza

Oprócz Milanu w grze o Piątka pozostaje już tylko jeden klub – wielki Real Madryt. Na razie nie wystosował żadnej oferty, ale na pewno bez problemu przelicytuje Milan. Królewscy stracili ostatnio na kilka miesięcy z powodu kontuzji swojego jedynego napastnika – Karima Benzemę i wyruszyli na łowy, żeby znaleźć jak najszybciej jego następcę. Drugi po Cristiano Ronaldo (14 goli) najlepszy snajper Serie A (Piątek ma ich 13) jest jednym z piłkarzy, którego Real obserwuje.

– Piątek dałby sobie radę gdziekolwiek. Mówimy o chłopaku, który ma jakość, by występować i w Milanie, i w Realu Madryt – uważa Boniek.

Transfer Polaka ma zostać sfinalizowany od razu, kiedy Milan dogada się z Chelsea Londyn w sprawie Higuaina. Ma to się stać najpóźniej do końca tego tygodnia, ale włoskie media uważają, że operacja „Piątek w Milanie" już weszła w decydującą fazę.

– Oferta może zostać przedstawiona w najbliższych dniach. Jeśli Milan ją złoży, ocenimy i udzielimy odpowiedzi. Jeżeli Milan chce mieć Piątka natychmiast, musi widzieć, że powinien zaproponować znaczną sumę – zaznaczył dyrektor generalny klubu z Genui Giorgio Perinetti.

Milan wciąż marzy o powrocie do dawnej świetności, z czasów kiedy był najlepszym klubem na świecie. Na razie jednak po 19 kolejkach Serie A jest piąty i odpadł też niespodziewanie po fazie grupowej z rywalizacji w Lidze Europejskiej.

Transfer Piątka to niejedyna we Włoszech transakcja z udziałem Polaka. Dwa dni temu Sebastian Walukiewicz z Pogoni Szczecin podpisał kontrakt z Cagliari na 4,5 roku. Do końca tej rundy pozostanie na wypożyczeniu w Pogoni i dokończy sezon w ekstraklasie. Latem pojedzie na Sardynię. Według „La Gazzetty dello Sport" Parma pracuje nad sprowadzeniem polskiego napastnika Mariusza Stępińskiego z Chievo. Werończycy liczą na 5 mln euro.

POLACY W SERIE A

Bramkarze
Bartłomiej Drągowski – Fiorentina
Łukasz Skorupski – Bologna
Wojciech Szczęsny – Juventus Turyn

Obrońcy
Bartosz Bereszyński – Sampdoria Genua
Thiago Cionek – SPAL 2013 Ferrara
Michał Marcjanik – Empoli
Bartosz Salamon – Frosinone
Paweł Jaroszyński – Chievo Werona
Arkadiusz Reca – Atalanta Bergamo

Pomocnicy
Karol Linetty – Sampdoria Genua
Piotr Zieliński – Napoli

Napastnicy
Dawid Kownacki – Sampdoria Genua
Arkadiusz Milik – Napoli
Krzysztof Piątek – Genoa
Mariusz Stępiński – Chievo Werona
Łukasz Teodorczyk – Udinese

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b45f3b3e6d

Gazeta Polska CODZIENNIE

KUBOT I ZEBALLOS PNĄ SIĘ WYŻEJ

AUSTRALIAN OPEN \ Rozstawieni z siódemką tenisiści Łukasz Kubot i Argentyńczyk Horacio Zeballos awansowali do drugiej rundy debla. W środę wygrali w Melbourne ze Słoweńcem Aljażem Bedenem i Niemcem Maximilianem Martererem 7:5, 5:7, 6:3. Pozostałe pary deblowe z Polakami w składzie odpadły.

SKOKI NARCIARSKIE \ Organizatorzy Pucharu Świata w Zakopanem zmagają się z opadami śniegu

Wielkie odgarnianie

To będą chyba najbardziej zaśnieżone w historii zawody Pucharu Świata w Zakopanem. Całe Podhale zmaga się z atakiem zimy: czwarty stopień zagrożenia lawinowego, zamknięty szlak na Morskie Oko, zamknięte przejście drogowe w Chyżnem. Mimo to tysiące kibiców zmierza pod Wielką Krokiew, żeby dopingować naszych skoczków.

Artur Szczepanik

W weekend podczas zawodów Pucharu Świata pogoda znacząco się poprawi – zapewnia Michał Furmanek, kierownik zakopiańskiej Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej IMGW-PIB. Na razie jednak pokrywa śnieżna w Zakopanem wynosi ponad 60 cm. Nie jest to dobra wiadomość dla skoczków, bo przepisy FIS określają grubość pokrywy na 35 cm.

– Od kilku dni 24 godziny na dobę na Wielkiej Krokwi pracuje ponad 100 osób, ponieważ musimy ten nadmiar śniegu likwidować na bieżąco. Trzeba też odpowiednio przygotować trybuny dla kibiców i rejon domków dla zawodników, a nie chcemy niczego zostawiać na ostatnią chwilę – wyliczał Andrzej Kozak, prezes Tatrzańskiego Związku Narciarskiego organizującego zakopiańską edycję Pucharu Świata.

Organizatorzy sprzedali wszystkie bilety, czyli 10 tys. na piątkowe kwalifikacje i po 23 tys. na każdy dzień zawodów (w sobotę zawody drużynowe, w niedzielę konkurs indywidualny). Spodziewają się też tego, że po doskonałym występie w Predazzo skoczków z Podhala, Kamila Stocha z Zębu (dwa trzecie miejsca) oraz nowotarżanina Dawida Kubackiego (w Val di Fiemme stanął na drugim i na pierwszym miejscu podium), wokół Wielkiej Krokwi może się zgromadzić kolejnych kilkadziesiąt tysięcy kibiców.

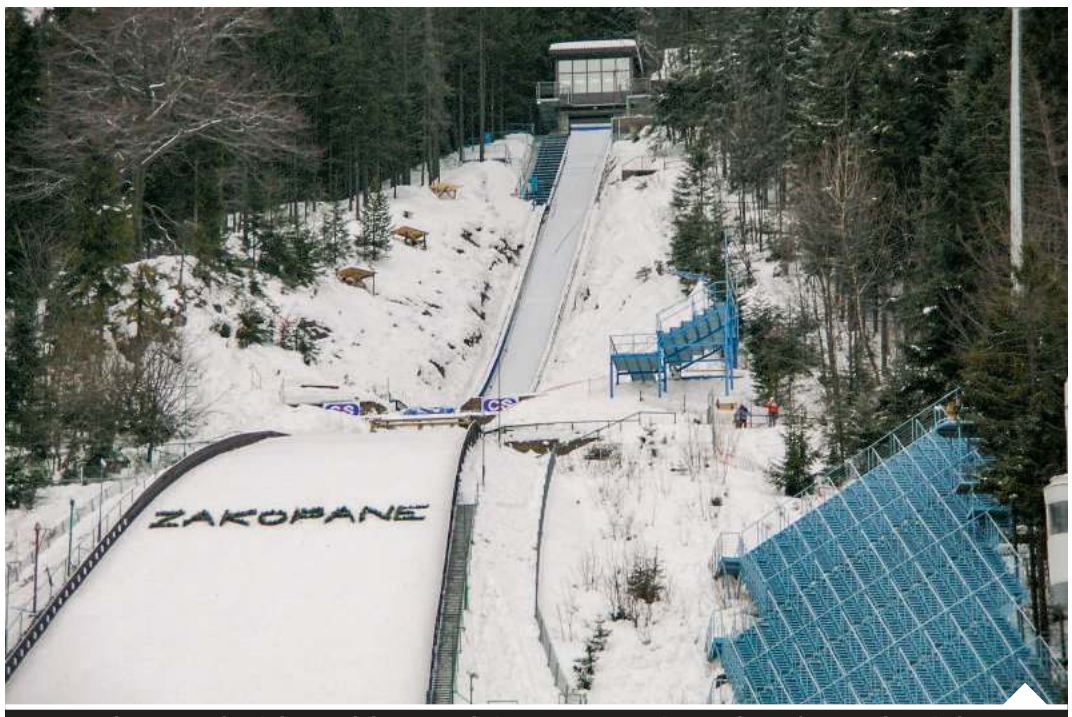

Burmistrz Zakopanego apeluje do kibiców skoków narciarskich, aby z uwagi na trudne warunki i zamknięcie niektórych ulic poruszać się po Zakopanem pieszo lub komunikacją zbiorową | fot. Wikipedia/d

Burmistrz Zakopanego Leszek Dorula apeluje do kibiców skoków narciarskich, aby z uwagi na trudne warunki drogowe, zalegający śnieg i zamknięcie niektórych ulic poruszać się po Zakopanem pieszo lub komunikacją zbiorową. Organizatorzy ostrzegają, że znalezienie miejsca parkingowego może się okazać trudne i czasochłonne, a przejście pieszo z dowolnego miejsca w Zakopanem w rejon Wielkiej Krokwi nie zajmuje więcej niż kilkanaście minut.

Kibice, którzy dostaną się na skocznię, obejrzą zmagania 74 skoczków z 17 krajów. Wśród nich będzie 12 Polaków. Trener Stefan Horngacher ogłosił już kadrę na zawody. Oprócz etatowych reprezentantów – Kamila Stocha, Piotra Żyły, Dawida Kubackiego, Macieja Kota, Stefana Huli i Jakuba Wolnego – są w niej także: Aleksander Zniszczoł, Paweł Wąsek, Tomasz Pilch, Klemens Murańka, Andrzej Stękała i Przemysław Kantyka.

Stoch, Żyła i Kubacki zajmują pozycje od drugiej do czwartej w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata po 13 z 28 konkursów, przy czym wicelider Stoch traci do prowadzącego Japończyka Ryōyū Kobayashiego 468 pkt. Biało-Czerwoni są natomiast zdecydowanymi liderami Pucharu Narodów.

Sobotni konkurs zostanie przeprowadzony bez oprawy muzycznej, bo tego dnia odbędzie się pogrzeb prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, a prezydent RP Andrzej Duda ogłosił go dniem żałoby narodowej. Niedzielny konkurs indywidualny odbędzie się już w tradycyjnej konwencji. – Czyli z niezawodną ekipą Crowd Supporters, która od wielu lat doskonale prowadzi zabawę na trybunach Wielkiej Krokwi – przypomina prezes Kozak.

Kwalifikacje do niedzielnego konkursu rozpoczną się w piątek o godz. 18. Dzień później o godz. 16 zostanie rozegrany konkurs drużynowy.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) szal z futra
6) cechuje wiersz
7) gatunek wierzby
8) ustalany przez trenera
9) suchy w stoczni
10) łacińska nazawa słońca
12) pseudonim Siedzikówny
16) sztuczka, chwyt
17) grany z wieży kościoła Mariackiego
18) willa Szymanowskiego
21) żona Adama
23) lata koło nosa
24) nerwowy odruch
25) strach, bojaźń
26) narząd wzroku
27) jej nie wypada
28) swobodny nastrój
29) rzeka jak rogacz

PIONOWO

1) do pisania na tablicy
2) z miasta Ems
3) chmura z powieści Lema
4) dżuma XX w.
5) niesportowe zachowanie
11) narkotyk z maku
13) imię Simone
14) jedwabna tkanina
15) odbiera bodźce
19) moneta w sakiewce
20) sznur kowboja, lasso
21) kanon moralny
22) koralowa wyspa
23) biały kruk

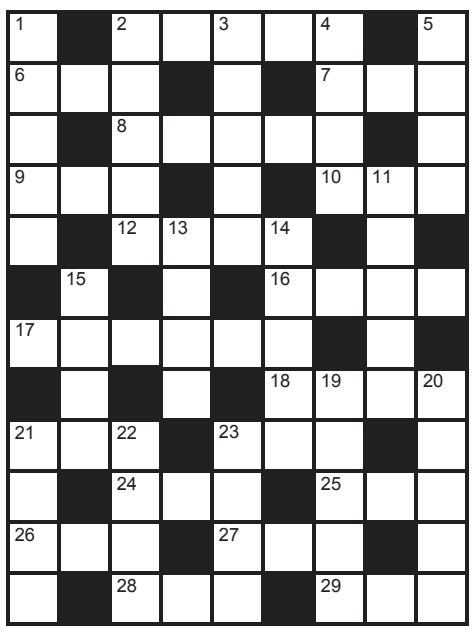

SUDOKU

					5		2	
3	1	9						
	5			3	4			6
2				1				
			7			4		1
		7	3	4				
	6						5	
		4				3		
7				6				

			5		8	2		
	4			6			3	
			4				5	9
		3						
	9	5	2		3		7	
						5		
		7	9	8				
9	1	4					2	
						3		6

ROZWIĄZANIA

S		O	P	E	R	A		F
K	O	S		P		U	F	O
O		E	G	I	P	T		K
K	A	T		K		O	N	A
	S		B	A	K		I	
S	T	E	R		R	A	C	A
	M		U	L	E		E	
T	A	L	K		W	Ł	A	Z
W		I		D		A		G
A	N	T	O	N	Ó	W	K	A
R		W		O		R		G
Z	N	A	K		K	A	R	A

8	5	7	6	3	2	9	4	1
4	6	2	1	9	8	3	7	5
9	3	1	5	7	4	6	8	2
1	8	4	9	6	5	2	3	7
3	7	9	4	2	1	5	6	8
5	2	6	7	8	3	4	1	9
2	1	8	3	4	9	7	5	6
6	9	3	8	5	7	1	2	4
7	4	5	2	1	6	8	9	3

6	9	3	2	4	8	1	5	7
1	4	8	7	3	5	9	2	6
7	2	5	1	6	9	3	4	8
8	3	2	5	7	4	6	1	9
9	5	1	3	2	6	8	7	4
4	6	7	8	9	1	5	3	2
5	1	6	4	8	2	7	9	3
2	7	9	6	1	3	4	8	5
3	8	4	9	5	7	2	6	1

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl b45f3b3e6d

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 17/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Awans Łukasza Kubota s.4

RADA MIASTA PROGRAM MA OBJĄĆ 420 PAR

Radni Nowoczesnej chcą finansowania in vitro

Radni Wrocławia podczas pierwszej sesji w nowej kadencji | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Niemal dokładnie rok temu na sesji rady miejskiej odbyła się dyskusja i głosowanie nad projektem finansowania procedury in vitro z pieniędzy miasta. Wtedy większość radnych zagłosowała przeciw wprowadzeniu tego rozwiązania.

Janusz Wolniak

Tymczasem w porządku dzisiejszych obrad rady, już w dużej części w zmienionym składzie, jest temat „Przyjęcie programu polityki zdrowotnej »Leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego – in vitro dla mieszkańców Wrocławia w latach 2019–2020«". Wnioskodawcą jest klub radnych Nowoczesna.

Wprawdzie największą liczbę radnych ma obecnie klub PiS (13), ale Platforma Obywatelska z Nowoczesną ma ich 17, a do tego jest jeszcze pięciu radnych Sojuszu dla Wrocławia, a w nim zasiada trzech radnych z legitymacją SLD. Matematyka wskazuje na zdecydowaną większość zwolenników finansowana in vitro, ale może chociaż niektórzy z rajców wezmą pod uwagę argumenty przeciwników tej procedury.

Rok temu Akcja Katolicka Archidiecezji Wrocławskiej za pośrednictwem swoich przedstawicieli protestowała przeciwko wspieraniu tej metody. I dzisiaj też konsekwentnie opowiada się przeciw, przekazując radnym swoje stanowisko. Działacze Akcji Katolickiej, na czele ze swoim honorowym prezesem Eugeniuszem Kaźmierczakiem, dziękują tym radnym, którzy w 2018 r. byli przeciw i jednocześnie podkreślają fałszywą przesłankę tej inicjatywy mówiącej, że in vitro leczy bezpłodność.

Akcja Katolicka w swoim stanowisku wystosowanym do radnych pisze: „Technika in vitro powoduje, że od 60 do 95 proc. dzieci poczętych tą metodą ginie przed narodzeniem. Ma ponadto bardzo niską skuteczność – od 21 do 26 proc. Zwiększa też ryzyko wystąpienia wad rozwojowych u narodzonych dzieci. Przede wszystkim jednak następuje tu uprzedmiotowienie pacjentów".

Działacze Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej wraz ze swoim asystentem kościelnym ks. Łukaszem Piłatem podkreślają, że alternatywą dla tej procedury jest naprotechnologia. – Jest ona zgodna z normami etycznymi i umożliwia niepłodnym małżeństwom poczęcie dziecka z bardzo dużym prawdopodobieństwem, nawet do 80 proc. Przypominają też, że przeciwko technice in vitro wypowiadał się święty papież Jan Paweł II w encyklice „Evangelium Vitæ", gdzie czytamy: „Także różne techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. […] W wielu przypadkach wytwarza się większą liczbę embrionów, niż to jest konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane „embriony nadliczbowe" są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które mają rzekomo służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli »materiału biologicznego«, którym można swobodnie dysponować". Akcja Katolicka ma nadzieję, że radni głęboko w swoim sumieniu rozważą te kwestie i podejmą właściwą decyzję.

PRAWO

CBA zatrzymało sześć osób

Ponad 4 mln zł straciła spółka z Grupy KGHM na dostawach fałszowanego złomu miedzi. Za korzyści majątkowe podmieniano próbki i preparowano analizy jakościowe skupowanego towaru. Funkcjonariusze Delegatury CBA w Lublinie zatrzymali sześć osób: przedsiębiorców i pracowników z Grupy Kapitałowej KGHM Polska Miedź SA. Zatrzymań dokonano na terenie województw kujawsko-pomorskiego i dolnośląskiego, realizując postanowienia Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Ustalenia śledztwa wskazują, że zatrzymani, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzili jedną ze spółek do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i strat w kwocie co najmniej 4 mln zł. Te pieniądze stanowiły zapłatę za wióry i granulat miedzi. Przy zakupie zawyżano zawartość procentową samej miedzi w dostawach złomu poprzez podmianę próbek, które są podstawą do szacowania wartości skupionego towaru. Do takiego procederu miało dochodzić przez co najmniej osiem miesięcy 2017 r.

(PAP,jw)

eprasa.pl b45f3b3e6d

ELEKTRYFIKACJA MAGISTRALI KOLEJOWEJ Z WĘGLIŃCA DO ZGORZELCA

KOLEJ \ Ostatni odcinek magistrali kolejowej na odcinku Węgliniec–Zgorzelec PKP Polskie Linie Kolejowe zelektryfikują do końca 2019 r. Skróci to czas przejazdu, ponieważ nie będzie wymiany lokomotyw elektrycznych na spalinowe – podała spółka w komunikacie. Koszt inwestycji to 70 mln. zł. Powstanie też 900 słupów podtrzymujących trakcję, które zasilą linie.

fot. mat. pras./d

BRANŻE

Dolnoślązcy elektrycy podsumowali rok

W siedzibie wrocławskiego NOT odbyło się noworoczne spotkanie Oddziału Wrocławskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich, któremu przewodniczył prezes oddziału dr inż. Andrzej Hachoł.

Oddział Wrocławski SEP łączy młodość z doświadczeniem | fot. Paweł Sasiela/d

Po oficjalnym przywitaniu audytorium prezes Hachoł przedstawił dokonania oddziału w minionym roku. Wśród głównych działań można wymienić szkolenia i egzaminy na uprawnienia energetyczne, konferencje naukowe oraz wsparcie działalności młodych elektryków. Specjalnie dla nich ogłoszono również konkurs na Stypendium Prezesa Oddziału Wrocławskiego SEP. Jego laureatami zostali: Kacper Ostrowski, Grzegorz Walski, Anna Ostrowska, Paweł Jamka oraz Kamil Mandrela, którzy otrzymali pięciomiesięczne stypendia. Następnie doceniono zasłużonych działaczy SEP z większym stażem. Szafirowe Odznaki Honorowe SEP odebrali Bogdan Miedziński i Zenon Okraszewski, a Srebrne Odznaki Honorowe SEP otrzymali Marcin Habrych i Marek Rakowicz.

Po wręczeniu odznaczeń dr inż. Igor Gisterek z Katedry Mostów i Kolei Politechniki Wrocławskiej wygłosił referat pt. „Wybrane zagadnienia techniczne i prawne dla wdrożenia tramwaju dwusystemowego (Tram-Train)", w trakcie której przedstawił aspekty tramwajów dwusystemowych w kontekście infrastruktury istniejącej we Wrocławiu. Z kolei w części artystycznej wystąpiła harfistka Jadwiga Tomczyńska. Zebrani zostali zaproszeni na najważniejsze wydarzenie w 2019 r. – W tym roku obchodzimy 100-lecie działalności SEP. Choć Oddział Wrocławski Stowarzyszenia istnieje od 1946 r., to pierwsze obchody w związku z cyklem wydarzeń z okazji 100-lecia SEP odbędą się 11 maja w stolicy Dolnego Śląska przy wsparciu rektora Politechniki Wrocławskiej prof. Cezarego Madryasa – mówił prezes Hachoł.

Najbliższym wydarzeniem współorganizowanym przez Oddział Wrocławski SEP będzie natomiast Bal Elektryka, który odbędzie się 2 lutego.

– To już 7. edycja. W tym roku będziemy się bawić w klimacie Dzikiego Zachodu. Elektryzująca zabawa gwarantowana przez całą noc – powiedział Jan Pytlarz, główny organizator balu.

Warto wspomnieć, że wśród przybyłych gości obecni byli także prezes Oddziału Wałbrzyskiego SEP Mirosław Drab, członek zarządu Oddziału Legnickiego SEP Sebastian Kowalski, wiceprezes Zarządu Głównego SEP Krzysztof Nowicki, prezes Elektrotim SA Andrzej Diakun, przewodniczący Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa Janusz Szczepański, prezes Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej Zbigniew Ładziński, dziekan Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej prof. Waldemar Rebizant, dziekan Wydziału Elektroniki prof. Czesław Smutnicki, prezes zarządu Energopomiar sp. z o.o. Adam Smolik, dyrektor generalny ZEC Service Krzysztof Dreko, prezes zarządu Sonel SA Krzysztof Wieczorkowski i prezes zarządu Kogeneracja SA Paweł Szczeszek.

Maciej Gwoździewicz

O OSTATNICH RYCERZACH RZECZYPOSPOLITEJ

Wezmę do us temu mnie o

Historię tragicznych losów Żołnierzy Wyklętych oraz współczesnych poszukiwań ich szczątków przedstawił we Wrocławiu prof. Krzysztof Szwagrzyk.

Nikodem Prokocimski

Spotkanie z wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej w Sali Sesyjnej wrocławskiego Dworca Głównego zorganizowało Duszpasterstwo Kolejarzy. Prof. Szwagrzyk przedstawił prezentacje z fotografiami archiwalnymi i współczesnymi. Mówił o tych żołnierzach, którzy po II wojnie światowej stanęli zbrojnie przeciwko stalinowskim oprawcom. – Zwracam państwa uwagę na ryngrafy, które widzimy na fotografiach z tamtych lat. Był to nieodzowny element umundurowania Żołnierzy Wyklętych. W zależności od tego, o którym regionie mówimy, na ryngrafach widzimy Matkę Bożą Ostrobramską lub Matkę Bożą Częstochowską. Maryja pojawiała się na każdym mundurze Żołnierzy Wyklętych – mówił prof. Szwagrzyk.

Przypomniał, że w Polsce Ludowej władze komunistyczne rozsyłały listy gończe za Żołnierzami Niezłomnymi. Przeznaczano wysokie nagrody pieniężne za wskazanie miejsc, w których się ukrywają. – Sądy komunistyczne orzekały pod znakiem krzyża, aby społeczeństwo wierzyło, że panuje legalna władza. Dopuszczano się profanacji i kłamstwa. Po skazaniu w procesach wykonywano bez skrupułów wiele egzekucji. Często na rynkach miast poprzez powieszenie. Ciała wisiały wtedy przez wiele godzin w celu zastraszenia społeczeństwa. Władza pokazywała w ten sposób wyraźnie, co grozi tym, którzy podnoszą na nią rękę – stwierdził naukowiec.

Oczekujący na egzekucję pisali do swoich bliskich z więzienia, że nie wiedzą, kiedy zostanie wykonany wyrok. Mieli jednak świadomość, że ciało nie zostanie wydane rodzinie, dlatego chcieli przekazać informacje o swoim losie. Jedni wprost prosili rodziny o odnalezienie swoich ciał. Płk Łukasz Konrad Ciepliński przekazał swoim współwięźniom, że w czasie egzekucji weźmie do ust medalik i po tym będzie można rozpoznać jego ciało. – Mogło się tak zdarzyć, że nie zdążył tego uczynić, mogło być tak, że podczas transportu ciała medalik wypadł mu z ust, my jednak chcemy wierzyć, że stało się inaczej i zostanie on odnaleziony. Odnajdujemy wiele medalików, ale nie wiszą one na szyjach. Zawsze są gdzieś ukryte, najczęściej w zakamarkach ubrania, w okolicy serca – opisywał wiceprezes IPN.

W swojej prelekcji prof. Szwagrzyk zastosował ciekawe porównanie. Pokazał fotografię ikony popkultury Marylin Monroe. Dlaczego? – Gdy w 1953 r. na rynek amerykański wchodził film z jej udziałem pt. „Mężczyźni wolą blondynki", w Polsce wykonano zdjęcie zabitego oddziału Wacława Grabowskiego, ps. Puszczyk. Ten sam czas, a tak bardzo inna rzeczywistość – mówił. Opowiadał także o przypadku ostatniego Żołnierza Wyklętego – Józefa Franczaka. Po jego zabiciu ubecy odcięli mu głowę i zakopali zwłoki bez niej. Po wielu latach Instytut Pamięci Narodowej odnalazł ją w zbiorach Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Prelegent mówił również o powązkowskiej Łączce w Warszawie, która była wielokrotnie niszczona przez komunistów, aby zatrzeć ślady po zakopanych tam szczątkach. Nawożono ziemię, a następnie wymyślono, że będzie to doskonałe miejsce pochówku ludzi zasłużonych władzy komunistycznej. – Oczywiście

eprasa.pl b45f3b3e6d

ARESZT DLA NAUCZYCIELA

BOLESŁAWIEC \ Sąd w Bolesławcu aresztował na trzy miesiące 59-letniego nauczyciela podejrzanego o molestowanie seksualne 17-letniej uczennicy. Mężczyźnie grozi do ośmiu lat więzienia.

fot. mat. pras./d

MAŁE LWIĄTKO U LEKARZA

WROCŁAW \ Zwierzę z prywatnego zoo w Kielcach trafiło dziś do kliniki weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego. Samiczka nazywa się Kari, ma osiem tygodni i waży 4 kg. Zespół lekarzy zbadał zwierzaka, a także prześwietlił go rezonansem.

fot. mat. pras./d

st medalik, dzięki dnajdziecie

Dolnoślązacy mieli okazję wysłuchać najnowszych wieści z poszukiwań szczątków Żołnierzy Niezłomnych
| fot. Tm/Gazeta Polska

nie wszyscy byli zbrodniarzami, leżeli tam lekarze czy inżynierowie, jednak część z nich to ubecy, sędziowie i prokuratorzy. Dzisiaj nie ma tam żadnego grobu komunistycznego, cały teren został przez nas przebadany. Przeprowadziliśmy ekshumacje w porozumieniu z rodzinami – poinformował pracownik IPN.

Naród obecnie zdaje sobie sprawę, że poszukiwania przywracają szacunek i godność zapomnianym bohaterom. Aby byli znani z imienia i nazwiska. – Nasze prace nie posuwałyby się naprzód, gdyby nie wolontariusze i ich ciężka praca. Pomagają nam kibice, księża, panie z marketów, uczniowie i studenci. To dzieło gromadzi wielu Polaków w każdym wieku – mówił prof. Szwagrzyk. Na wrocławskim Dworcu Głównym podkreślił, że nie byłoby prac prowadzonych na warszawskiej Łączce, gdyby nie Wrocław i cmentarz Osobowicki. – To tu się wszystko zaczęło – stwierdził prof. Szwagrzyk. Przypomnijmy, że na wrocławskich Osobowicach, największej nekropolii stolicy Dolnego Śląska, kwatery Żołnierzy Niezłomnych zachowały się w prawie niezmienionym stanie jako jedyne w Polsce.

– Losy żołnierzy II konspiracji, te zdjęcia, które pokazałem, uświadamiają ludziom zza granicy, dlaczego Polacy wciąż do historii wracają, dlaczego o niej tak często mówią. Ona nie skończyła się wraz z zakończeniem II wojny światowej. Pamiętajmy, że rodziny do dzisiaj nie mogą opłakać swoich najbliższych, bo nie wiedzą, gdzie oni leżą – przypomniał badacz, który od lat odkrywa miejsca pochówków ofiar zbrodni stalinowskich.

KULTURALNY FLESZ

TEATR LALEK

Piekło – niebo

To baśniowe widowisko rozgrywa się pomiędzy niebem, Ziemią a piekłem. Główna bohaterka, mama siedmioletniego Tadzia, trafia do nieba. Nie chce jednak podporządkować się tej sytuacji i postanawia wrócić do swojego synka. W trakcie podróży z zaświatów ma niesamowite przygody. Poznaje diabła, który chciałby zostać człowiekiem, archanioła, który kiedyś był człowiekiem, oraz własnego tatę, który jest tylko połową człowieka. Przy okazji doprowadza Lucyfera do szału, wywołuje u św. Piotra stany lękowe i zmusza Boga, żeby się zastanowił. „Piekło – niebo" to nie opowieść o śmierci. To opowieść o miłości i przemianach, które musimy akceptować, żeby żyć pełnią życia. Spektakl odbędzie się 18 stycznia o godz. 10 we Wrocławskim Teatrze Lalek. Dla dzieci od siódmego roku życia.

(ms)

WYSTAWA

Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa

W Jaworzynie Śląskiej znajduje się najstarszy węzeł kolejowy w Polsce. Trasa ta współcześnie łączy Wrocław ze Zgorzelcem przez Wałbrzych. I właśnie tu, w Jaworzynie Śląskiej, znajduje się Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa. Większość wystawionych maszyn stanowią zabytkowe egzemplarze, które były kolekcjonowane i sprowadzane przez kilkanaście lat. Część wystawy znajduje się na zewnątrz. Oprócz lokomotyw oraz wagonów będziemy mogli zobaczyć infrastrukturę zajezdni oraz budynki techniczne służące do utrzymywania maszyn w dobrej kondycji. Dowiemy się, do czego służyła piaskownia w kolejnictwie, oraz zobaczymy tzw. kran służący do napełniania zbiorników lokomotyw parowych wodą. Następna część wystawy to hala pociągów zwana wachlarzem. Budynek powstał w 1909 r., a w jego wnętrzu znajduje się prawdziwy raj dla koneserów kolejnictwa. Stacjonują tutaj takie perełki jak Tr7 (jedyny egzemplarz na świecie), OKi2 (jedna z trzech na świecie), TKH2 (T7), TP2, OK22 oraz w pełni zrobiony przez Polaków Pt31. Ciekawym eksponatem jest także najmniejsza działająca lokomotywa spalinowa OMZ 122R. Konstrukcja tego pojazdu swoją prostotą przypomina dawne traktory, co ma jedną główną zaletę – można go własnoręcznie naprawić. Ciekawostką jest oznaczenie pociągów parowych, których pierwsze litery oznaczają typ przeznaczenia pociągu – muzeum nie kolekcjonowało tylko zabytkowych pociągów, ale także różnorakie przedmioty z nimi związane. Dzięki temu powstała całkiem spora galeria starych przedmiotów, które możemy dzisiaj podziwiać. Od starych odznaczeń kolejowych po zabytkowe radia.

(ms)

eprasa.pl b45f3b3e6d

ZAWODNIK CCC NA PODIUM

KOLARSTWO \ Z dobrej strony pokazali się zawodnicy zespołu CCC Team w pierwszym etapie wyścigu Tour Down Under, otwierającego kolarski cykl World Tour. Na najniższym stopniu podium zameldował się startujący w polskiej grupie reprezentant Włoch Jakub Mareczko. Szymon Sajnak zajął 33. pozycję, a Łukasz Owsian był 62.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA

Wrocławianie pewnie zmierzają po zwycięstwo w lidze, jednak nie są jedynym zespołem, który ma szansę awansować do fazy play-off. Drugim jest WKK | fot. mat. pras./d

Dwa przeciwległe bieguny

Na początku tego roku rozpoczęła się runda rewanżowa w koszykarskiej I lidze. Na tym szczeblu rozgrywek występują trzy dolnośląskie zespoły – Śląsk Wrocław, WKK Wrocław i Górnik Wałbrzych. Wszystkie są beniaminkami tych rozgrywek, jednak radzą sobie bardzo dobrze.

Bartłomiej Górski

Śląsk Wrocław od samego startu nie ukrywał, że w tym sezonie ma tylko jeden cel – awans do koszykarskiej ekstraklasy. I wrocławianie ten cel realizują perfekcyjnie. Po 17 kolejkach podopieczni Radosława Hyżego zajmują pozycję lidera z 31 pkt na koncie, mając w dodatku rozegrane jedno spotkanie mniej od wicelidera Sokoła Łańcut. Śląsk w dotychczasowych spotkaniach poniósł tylko trzy porażki. Wrocławianie znakomicie spisują się we własnej hali –wygrali wszystkie osiem spotkań.

8-0
bilans Śląska Wrocław we własnej hali

Wrocławianie pewnie zmierzają po zwycięstwo w lidze, jednak nie są jedynym zespołem, który ma szansę awansować do fazy play-off. Drugim z nich jest WKK. Zawodnicy Wrocławskiego Klubu Koszykarskiego zajmują obecnie w tabeli szóstą pozycję, mając na koncie 27 pkt. Bilans meczów wygranych i przegranych (10-7) również może cieszyć. Podobnie jak ich lokalny rywal w meczach u siebie są niepokonani (8-0). Oba wrocławskie zespoły są w czołówce ligowej tabeli z bardzo dużymi szansami na co najmniej fazę play-off, a kto wie czy nie na awans. Przynajmniej w wypadku Śląska Wrocław.

Trzecia z dolnośląskich drużyn – Górnik Wałbrzych – niestety nie radzi sobie tak dobrze. WObecniewałbrzyszanie są bliżej końca niż początku tabeli. 25 pkt na koncie daje im po 17 spotkaniach 10. pozycję. Czy przyczyną tego jest słaba postawa na własnym parkiecie? Cztery zwycięstwa i pięć porażek nie sprawiają najlepszego wrażenia. W spotkaniach wyjazdowych bilans jest nieco lepszy (4-4). Nie oznacza to oczywiście, że wałbrzyszanie nie mają szans na awans do fazy pucharowej. Różnice pomiędzy poszczególnymi zespołami są naprawdę niewielkie. Górnika od WKK dzielą w tej chwili tylko 2 pkt.

Już jutro w 18. kolejce wałbrzyszanie mają szansę na podreperowanie swojego bilansu punktowego. Nie będzie to zadanie łatwe, jednak pamiętajmy, że wiara potrafi czynić cuda. Przeciwnikiem Górnika będzie w wyjazdowym spotkaniu Astoria Bydgoszcz. Bydgoszczanie po 17. kolejkach mają na koncie 29 pkt i plasują się na trzeciej pozycji.

PIŁKA NOŻNA

Marek Świder w Zagłębiu Lubin

Nowym trenerem przygotowania motorycznego piłkarzy Zagłębia Lubin został Marek Świder. Umowę ze szkoleniowcem podpisano do 30 czerwca 2020 r. 34-letni szkoleniowiec swoją karierę trenerską rozpoczynał w Stali Brzeg jako trener grup młodzieżowych. W 2012 r. trafił do wrocławskiego Śląska, w którym początkowo pracował z zespołem Młodej Ekstraklasy. Kilka miesięcy później zasilił szeregi sztabu szkoleniowego pierwszego zespołu klubu z Wrocławia. Po rozstaniu z Wrocławiem w 2015 r. współpracował m.in. z Miedzią Legnica i Stalą Mielec, przeprowadzając testy oceniające poziom wytrenowania i określające ryzyko wystąpienia kontuzji u zawodników. W 2016 r. ponownie trafił do Stali Brzeg i pracował tam przez dwa kolejne lata. Jego ostatnim pracodawcą był Śląsk, w którym pełnił funkcję trenera odpowiedzialnego za przygotowanie piłkarzy powracających po kontuzjach oraz pomagał przy wprowadzeniu młodych zawodników do pierwszego zespołu. Współpracował m. in. z Orestem Lenczykiem i Stanislavem Levým w sezonach, w których Śląsk sięgał w ligowej tabeli po miejsca na podium.

TENIS

Awans wrocławianina

Łukasz Kubot został zmuszony do tymczasowej zmiany partnera z powodu kontuzji pleców Brazylijczyka Marcela Melo. Jednak, jak pokazało pierwsze spotkanie w debiutowym Australian Open, wcale nie musi być to zmiana na gorsze. Polak w parze z Argentyńczykiem Horaciem Zeballosem pokonali bowiem w pierwszej rundzie w Australii niemiecko-słoweński duet Maximiliana Marterera i Aljazema Bedenego 7:5, 5:7, 6:3. Polak i Argentyńczyk wygrali pierwszego seta, choć przegrywali już 3:5. Potem jednak odrobili starty, przełamując rywali m.in w ostatnim gemie do zera. W drugiej partii Kubot i Zeballos mieli dwie piłki meczowe przy stanie 5:5, ale ostatecznie po grach na przewagi musieli uznać wyższość Bedenego i Marterera, którzy zanotowali jedyne przełamanie w tej części meczu. Trzeci był już popisem polsko-argentyńskiej pary i zakończył się szybko, bo już po 33 min. Kolejnymi rywalami Łukasza Kubota i Horacia Zeballosa będą Amerykanie Mackenzie McDonald i Tennys Sandgren lub Francuzi Fabrice Martin i Jeremy Chardy.

(bg)

fot. Wikipedia/d

eprasa.pl b45f3b3e6d

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 17/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Rady osiedli piszą do Schetyny, Lubnauer i Czarzastego s.2

BUDYNKI MIASTO POZBYŁO SIĘ PROBLEMU

Kamienica sprzedana razem z lokatorami

W listopadzie 2017 r. miasto pozbyło się problemu i sprzedało kamienicę za 1 mln zł wraz z lokatorami | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Osiem rodzin mieszkających przy ul. Kilińskiego 41 w centrum Łodzi żyje jak na tykającej bombie. Już w 2012 r. ich lokale zostały przeznaczone do pilnego wyłączenia z użytkowania ze względu na zły stan techniczny budynków.

Anna Skopińska

W kamienicy skorodowane są belki podtrzymujące fundamenty, pękają ściany, niedrożne są przewody kominowe, odpada tynk. Jednak nikt nie poinformował lokatorów, żeby zaczęli się starać o mieszkania od miasta. Nie wiedzieli też, że miasto było zobowiązane wyprowadzić ich do 2014 r., jednak mimo wiedzy o stanie nieruchomości pozostało bezczynne. A w listopadzie 2017 r. pozbyło się problemu i sprzedało kamienicę za 1 mln zł wraz z lokatorami (miasto wraz z trzema innymi właścicielami posiadało udziały w nieruchomości). Lokatorzy dowiedzieli się o tym po fakcie z wywieszonej na drzwiach karteczki.

Rodziny, które było na to stać, kupiły własne mieszkania, inne wyprowadziły się do bliskich, ktoś dostał mieszkanie socjalne, niektórzy zmarli. Pozostała ich garstka. – Gdybym była młodsza, wzięłabym kredyt, ale za rok idę na emeryturę, mąż już na niej jest i nie zdołalibyśmy go spłacić – mówi pani Iza, która na pismo z prośbą o lokal socjalny otrzymała odpowiedź, że to jej nie przysługuje, bo przekracza kryterium dochodowe.

Pozostali lokatorzy mówią, że czekanie na mieszkanie trwa w Łodzi latami, chyba że zgodzi się na mieszkanie bez wody, kanalizacji, strasznie zniszczone. – W miejskiej administracji nieruchomości jest pięć wniosków od mieszkańców nieruchomości przy ul. Kilińskiego 41 z prośbą o wynajęcie lokalu z gminnych zasobów – informuje Jolanta Baranowska z Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ. – Wśród wnioskujących są zarówno osoby, które mimo propozycji nie przyjęły wskazanych im lokali gminnych, jak i takie, których dochód umożliwiający zamieszkanie w zasobach komunalnych został przekroczony – dodaje. A mieszkańcy tylko kiwają głowami. – Jak można przyjąć lokal, który uwłacza ludzkiej godności? – pytają. I pokazują swoje mieszkania, które choć w otoczeniu pustostanów, bez ogrzewania i ze ścianami pokrytymi wilgocią i grzybem, są zadbane i czyściutkie.

Przedstawicielka urzędu miasta nie podaje też terminu, w którym osoby oczekujące mogłyby otrzymać jakiś lokal. Dlatego lokatorzy postanowili sami szukać mieszkań. – Znaleźliśmy kilkadziesiąt – opowiada nam jedna z kobiet. – Jednak gdy poszłam zgłosić lokale, usłyszałam, że choć urzędnicy nie mieli o nich pojęcia, to i tak nie dostaną się one nam, ale będą dla innych czekających – dodaje. I podkreśla, że pierwszeństwo mają mieszkańcy przeznaczonych do rewitalizacji kamienic. – Te budynki też są zabytkowe, ale niestety właściciel jest już inny, dlatego jesteśmy skazani na taki los – przyznają gorzko lokatorzy kamienicy przy ul. Kilińskiego 41. Ich mieszkania znajdują się wśród pustostanów. Wewnątrz jest zimno. – Ogrzewamy wszystko prądem, ale gdy wokół wszystko wychłodzone, z pootwieranymi oknami, to często temperatura dochodzi tylko do 13 stopni – mówią mieszkańcy.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

OCHRONA ŚRODOWISKA

Będą walczyć ze smogiem

W tym roku łodzianie mogą składać do Urzędu Miasta Łodzi wnioski o dofinansowanie m.in. wykonania sieci gazowej i elektrycznej oraz zainstalowanie indywidualnego źródła ogrzewania. Taka dotacja z budżetu miasta może wynieść do 7 tys. zł. Mieszkańcy mają też możliwość otrzymania dotacji na wykonanie podłączenia do sieci ciePLNej i gazowej w budynkach wielorodzinnych. W takich przypadkach dofinansowanie wyniesie maksymalnie 50 tys. zł. Refundacja kosztów nie może jednak przekroczyć 80 proc. inwestycji. – To uzupełnienie rządowego programu Czyste Powietrze. Jest on dedykowany domkom jednorodzinnym. My chcemy się zaś skoncentrować na budownictwie wielorodzinnym – informuje Krzysztof Honkisz z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Łodzi. Na inwestycje poprawiające czystość w Łodzi powietrza obecnie w budżecie miasta zarezerwowano 3 mln zł. W planie finansowym miasta na 2019 r. ta kwota pojawiła się dopiero po licznych apelach radnych Rady Miejskiej w Łodzi.

(bk)

RADA MIEJSKA

Upamiętnili prezydenta Gdańska

Na początku wczorajszych obrad radni Rady Miejskiej w Łodzi minutą ciszy upamiętnili zamordowanego prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. – To, co stało się w Gdańsku, mogło się wydarzyć w każdym mieście w Polsce. Trzeba rozmawiać z uczniami o różnych przejawach agresji. Także tej słownej. Dlatego w Radzie Miejskiej w Łodzi będzie więcej wycieczek ze szkół – informuje Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. Samorządowcy z Łodzi planują także wyjazd na pogrzeb prezydenta Gdańska. Do dzisiaj w Łodzi trwa żałoba. Flagi są opuszczone do połowy masztów i przewiązane kirem. Wiele instytucji odwołało imprezy artystyczne i sportowe. Natomiast w sobotę, w dzień pogrzebu prezydenta Gdańska, w całej Polsce będzie obowiązywała żałoba narodowa. Paweł Adamowicz był prezydentem Gdańska od 1998 r.

(bk)

eprasa.pl b45f3b3e6d

ZABIŁ 86-LATKĘ

SĄD \ Przed łódzkim sądem stanie 35-latek oskarżony o zabójstwo 86-letniej kobiety. Mężczyzna był jej współlokatorem i, jak żaliła się kobieta, sprowadzał kolegów, pił alkohol i ukradł tysiąc złotych. Ciało kobiety funkcjonariusze znaleźli w wersalce po tym, jak wnuczek, widząc ślady krwi w pokoju babci, zaalarmował policję. Ta zatrzymała 35-latka, któremu teraz grozi nawet dożywocie.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

RADY OSIEDLI

Piszą do Schetyny, Lubnauer i Czarzastego

Przedstawiciele łódzkich rad osiedli domagają się dymisji kierownictwa Biura ds. Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Łodzi oraz debaty na temat finansowania jednostek pomocniczych samorządu. Jednak urzędnicy twierdzą, że o żadnych zmianach kadrowych w UMŁ na razie nie może być mowy.

Bartłomiej Krasnodębski

Kilkudziesięciu przedstawicieli rad osiedli po raz kolejny postanowiło zaprotestować przeciwko działaniom Urzędu Miasta Łodzi oraz radnych Koalicji Obywatelskiej i SLD powodujących, ich zdaniem, marginalizowanie jednostek pomocniczych samorządu. – Chcemy merytorycznej debaty o roli i finansowaniu rad osiedli w Łodzi. Nie może być tak, że sprawy dotyczące rad osiedli są omawiane przez miejskich urzędników i polityków bez naszego udziału. W ten sposób jesteśmy spychani na margines. Radni KO i SLD oraz prezydent Hanna Zdanowska mówią o współdziałaniu z mieszkańcami i obywatelskości. Jednocześnie zabierają pieniądze radom osiedli i przeznaczają je na budżet obywatelski i „Plan dla osiedli", czyli realizację programu wyborczego Zdanowskiej. To obłuda. W tej sprawie wysłaliśmy już pisma do Grzegorza Schetyny, Włodzimierza Czarzastego i Katarzyny Lubnauer – przekonuje Tomasz Głowacki, przewodniczący Rady Osiedla Radogoszcz. – Domagamy się także zdymisjonowania dyrektorów pracujących w Biurze ds. Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Łodzi. Obecne kierownictwo biura nie pomaga w działalności rad osiedli, tylko przeszkadza – dodaje osiedlowy radny.

**\\ Sprawy dotyczące rad osiedli są omawiane przez miejskich urzędników i polityków bez naszego udziału – twierdzą przedstawiciele rad osiedli **

Zdaniem Andrzeja Kaczorowskiego, przewodniczącego zarządu Osiedla Stary Widzew, władze miasta mogły przekazać środki finansowe potrzebne w budżecie obywatelskim oraz „Planie dla osiedli" z innej puli. – Pieniądze na realizację programu wyborczego Hanny Zdanowskiej są na pewno dostępne w innych fragmentach budżetu miasta. Nadal musimy walczyć z urzędnikami i odpowiadać na ich nieprawdziwe zarzuty dotyczące działań rad osiedli – ubolewa działacz osiedlowy.

Jednak według polityków Koalicji Obywatelskiej osiedlowi radni prowadzą tylko działania polityczne. – Przy protestach rad osiedli nie pojawiają się reprezentanci wszystkich jednostek pomocniczych. Często na demonstracje przychodzi tylko kilkanaście osób. Niektórzy radni osiedlowi próbują wywoływać niepotrzebne spory i grać w politykę – twierdzi Mateusz Walasek, przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej Rady Miejskiej w Łodzi.

Społecznicy mają dość działań Urzędu Miasta Łodzi

POLITYKA

Koalicja Obywatelska zakneblowała usta opozycji?

Radni Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie dopuścili do dyskusji na temat przekształcania w Łodzi użytkowania wieczystego we własność. Takiej debaty domagali się samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości.

Wczoraj na sesji Rady Miejskiej w Łodzi przedstawiciele prezydent Hanny Zdanowskiej mieli poinformować radnych o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność. Jednak na samym początku sesji politycy Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej usunęli z porządku obrad punkt dotyczący użytkowania wieczystego. – Wielu mieszkańców przychodziło na dyżury radnych i chciało wiedzieć, jak sprawnie przekształcić użytkowanie wieczyste we własność. Podczas obrad rady miejskiej chcieliśmy się dowiedzieć, czy prezydent miasta planuje zwiększenie bonifikaty dla mieszkańców za jednorazowy wykup gruntu na własność. Prezydent Zdanowska wcześniej zaproponowała tylko 60-proc. bonifikatę i potem zmniejszanie jej co roku o 10 proc. Uważamy, że taka bonifikata powinna wynosić 90 proc. Przez kolejne lata obniżano by ją o 10 proc. aż do poziomu 40 proc. – wylicza Radosław Marzec, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Niestety politycy Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej na sesji rady miejskiej nie pozwolili radnym wysłuchać informacji urzędników o sposobie przekształcania użytkowania wieczystego we własność. W ten sposób działacze KO i SLD zakneblowali usta opozycji – dodaje radny.

**\\ Politycy KO i SLD nie pozwolili radnym opozycji wysłuchać informacji urzędników o sposobie przekształcania użytkowania wieczystego we własność. To kneblowanie ust opozycji – przekonuje Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi **

Zdaniem samorządowca z PiS politycy KO oraz SLD zachowują się jak hipokryci. – Sojusz Lewicy Demokratycznej i Koalicja Obywatelska, czyli Platforma Obywatelska i Nowoczesna, mówią o przyzwoitości, a nie wymagają jej od siebie. Natomiast przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Gołaszewski najpierw dopuszcza do wprowadzenia do porządku obrad punktu o użytkowaniu wieczystym, a potem razem z innymi radnymi Koalicji Obywatelskiej sam głosuje za jego zdjęciem. Działa tak, jak każe mu prezydent Zdanowska – twierdzi radny Marzec.

Według innego radnego PiS Bartłomieja Dyby-Bojarskiego politycy KO i SLD swoim postępowaniem nie dopuszczają do ważnych dyskusji w samorządzie. – Ustawa o samorządzie daje opozycji możliwość zgłoszenia do porządku obrad rady miejskiej jednego punktu merytorycznego. Intencją ustawodawcy z pewnością nie było to, żeby punkt proponowany przez opozycję został potem zdjęty z porządku obrad – przekonuje samorządowiec z PiS.

Zupełnie inaczej prawo opozycji do zgłaszania punktów do porządku obrad sesji rozumie polityk Koalicji Obywatelskiej Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. – PiS zgodnie z ustawą o samorządzie zgłosił na 7 dni przed obradami rady miejskiej punkt merytoryczny dotyczący przekształcenia użytkowania wieczystego we własność. Jednak ta sama ustawa o samorządzie nie blokuje możliwości zdjęcia z porządku obrad punktu proponowanego przez opozycję. Taką tezę potwierdzają opinie prawne – twierdzi przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. – Rada miejska powinna rozmawiać o konkretnych projektach uchwał, a nie o informacjach przekazywanych przez urzędników – dodaje Mateusz Walasek, przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Samorządowcy z PiS zapowiedzieli, że podczas kolejnych obrad Rady Miejskiej w Łodzi będą nadal zgłaszali prośby, aby urzędnicy przedstawiali informacje dotyczące ważnych spraw dla mieszkańców.

Bartłomiej Krasnodębski

eprasa.pl b45f3b3e6d

CUKIER SZKODZI

NFZ \ Pod takim hasłem łódzki oddział NFZ zaprasza w sobotę 26 stycznia w godz. 9–14 do sali obsługi w Łodzi przy ul. Kopcińskiego 56 na dzień otwarty. W tym czasie będzie można porozmawiać ze specjalistami na temat cukru w diecie, otyłości i cukrzycy.

fot. Pixabay/d

PODPALACZKA TRAFIŁA DO ARESZTU

PROKURATURA \ 22-letnia lokatorka kamienicy przy ul. Kościuszki w Pabianicach, która podkładała ogień w miejscu swojego zamieszkania, usłyszała zarzuty niszczenia mienia i narażania na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia mieszkańców domu.

fot. mat. pras./d

Reprezentanci rad osiedli złożyli pisma do Zdanowskiej, Schetyny, Czarzastego i Lubnauer | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Natomiast zdaniem przedstawicieli Urzędu Miasta Łodzi teraz najważniejsze będą wybory do rad osiedli. – Zaplanowano je na 7 kwietnia br. Aby sprawnie zorganizować wybory, nie możemy w tym momencie zajmować się sprawami kadrowymi Biura ds. Partycypacji Społecznej UMŁ. Dopiero po wyborach do rad osiedli zastanowimy się nad zmianami personalnymi – twierdzi Agnieszka Rutkowska z Biura Prasowego i Nowych Mediów UMŁ.

Obecnie uchwałę Rady Miejskiej w Łodzi dotyczącą przekazania 25 mln zł z rad osiedli na „Plan dla osiedli" i budżet obywatelski analizuje pod względem formalno-prawnym wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau. – Czekamy na dosłanie przez Urząd Miasta Łodzi dodatkowych dokumentów – informuje Tobiasz Bocheński, dyrektor Biura Wojewody Łódzkiego.

BUDYNKI

Kamienica sprzedana razem z lokatorami

Osiem rodzin mieszkających przy ul. Kilińskiego 41 w centrum Łodzi żyje jak na tykającej bombie. Już w 2012 r. ich lokale zostały przeznaczone do pilnego wyłączenia z użytkowania ze względu na zły stan techniczny budynków.

Niektórzy mieszkają tam od urodzenia, płacą wszystko regularnie, nawet gdy po przejęciu przez nowego właściciela ich czynsz wzrósł do prawie 10 zł za metr kwadratowy. Nie przypuszczali, że będzie można tak z nimi postąpić. Pokazują pisma kierowane do administracji, które najczęściej pozostawały bez odpowiedzi. Wskazują też opinię nadzoru budowlanego, w którym jasno jest napisane, że „stan stropu nad piwnicami stwarza bezpośrednie zagrożenie zawaleniem i zagraża bezpieczeństwu ludzi" oraz że „budynki powinny być rozebrane bądź powinien być wykonany remont kapitalny z wymianą większości elementów konstrukcyjnych". A ludzie tam przecież mieszkają.

Obecnie remont niezamieszkałej części nieruchomości prowadzi nowy właściciel. Dlaczego miasto, choć było do tego zobowiązane, nic w tej kwestii nie robiło? – Była to nieruchomość współwłasna, czyli taka, w której w każdym centymetrze kwadratowym budynku miał swoje udziały każdy ze współwłaścicieli – tłumaczy Jolanta Baranowska. – Aby remontować taki budynek, można korzystać z opłat, które wnoszą sami lokatorzy tej kamienicy. Nie jest to bowiem zasób gminny. Jeśli najemcy zalegają z czynszem, to nie ma możliwości przeprowadzenia inwestycji. Gdy sprzedawaliśmy udziały w tej kamienicy, była ona na minusie, czyli nie było na jej koncie kwoty, która pozwoliłaby na prace remontowe – podkreśla urzędniczka.

Tymczasem lokatorzy twierdzą, że wszystko było regulowane w terminie przez lata. Teraz nikt nie może ich wyrzucić na bruk, ale gdy skończy się okres ochronny, boją się eksmisji. Dlatego mają żal do miasta, że zostawiło ich bez pomocy. – Już poznaliśmy to działanie miasta: gdy jest problem i budynek wymaga remontu bądź wyłączenia z użytkowania, to kamienice sprzedaje się z lokatorami – mówi Ewelina Zawadzka ze stowarzyszenia broniącego lokatorów. – Będziemy walczyć o lokale dla tych ludzi, bo one im się po prostu należą – dodaje.

Anna Skopińska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Muzyka Sibeliusa, Musorgskiego i Mendelsohna

fot. mat. pras./d

Jutro o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza melomani będą mogli usłyszeć dzieła Jeana Sibeliusa, Modesta Musorgskiego oraz Feliksa Mendelsohna-Bartholdyego. Koncert skrzypcowy e-moll Mendelsohna-Bartholdyego wykona Soyoung Yoon. Drogę do międzynarodowej kariery otworzyło jej zwycięstwo w 14. Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu (2011 r.). Od tego czasu południowokoreańska skrzypaczka na całym świecie wzbudza zachwyt swoją grą. Występowała m.in. w tokijskiej Suntory Hall, Tonhalle w Zurychu oraz Centrum im. Goldy Meir w Tel Awiwie. – Koncert skrzypcowy Mendelsohna-Bartholdyego to jeden z najważniejszych i najbardziej znanych koncertów na skrzypce w dziejach muzyki. Koncert cechują różnorodność dźwięków i złożoność emocji. O wspaniałe wykonanie postara się prowadzący orkiestrę Michał Nesterowicz, od tego sezonu pierwszy dyrygent gościnny orkiestry Filharmonii Łódzkiej i Sinfonieorchester Basel – informują przedstawiciele filharmonii. Dzisiejszego wieczoru usłyszymy także poemat symfoniczny „Finlandia" Jeana Sibeliusa i „Obrazki z wystawy" Modesta Musorgskiego. Bilety na koncert w kasach filharmonii przy ul. Narutowicza.

ROCK

Zagra grupa Dżem

fot. mat. pras./d

W niedzielę 20 stycznia o godz. 18 w klubie Wytwórnia wystąpi znany zespół Dżem. – O grupie Dżem mówi się „polscy Rolling Stonesi". I faktycznie coś w tym jest. Choćby ze względu na źródła muzyki oraz żonglowanie stylami. Zespół znakomicie przyjął się na estradach, wywołując aplauz na takich imprezach, jak Folk-Blues Meeting, Rawa Blues, Rock na Wyspie czy Rockowisku. Zaczął też nagrywać płyty. Niestety po śmierci wokalisty zespołu Ryszarda Riedla przyszłość Dżemu była bardzo niepewna. Z myślą, że będą musieli pracować bez Riedla, instrumentaliści oswajali się jeszcze za życia wokalisty. Wtedy powstał pomysł konkursu na wybranie nowego, który wygrał Jacek Dewódzki. Według jednych kopia Riedla, wedle innych oryginał, a na pewno ktoś, kto chciał i nie bał się stawić czoła legendzie – informują przedstawiciele Wytwórni. Natomiast w 2000 r. wokalistą Dżemu został Maciej Balcar. Zespół występował m.in. z Erikiem Claptonem czy Rolling Stonesami. W Wytwórni grupa Dżem zaprezentuje się w składzie: Beno Otręba – gitara basowa, Adam Otręba – gitara, Jerzy Styczyński – gitara, Zbigniew Szczerbiński – perkusja, Janusz Borzycki – instrumenty klawiszowe, oraz Maciej Balcar – śpiew. Przed Dżemem zagra rockowy zespół Partyzant. Artyści zaprezentują rockowo-bluesowe melodie. Bilety na koncert w kasach klubu Wytwórnia przy ul. Łąkowej.

eprasa.pl b45f3b3e6d

JEDLIŃSKA I DRAGUNOWICZ LECZĄ KONTUZJE

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarki UKS SMS przygotowują się do drugiej części sezonu w ekstralidze. W kadrze brakuje Klaudii Jedlińskiej i Magdaleny Dragunowicz. Obie leczą kontuzje. Już w sobotę drużyna prowadzona przez trenera Marka Chojnackiego rozegra pierwszy tegoroczny sparing. Łodzianki w Sosnowcu zmierzą się Czarnymi.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W piłce nożnej liczy się każdy detal, np. prędkość na 30 metrów badamy z dokładnością do tysięcznych części sekundy – mówi trener przygotowania motorycznego Michał Chmielewski

Widzew trenuje w ośrodku treningowym przy ul. Małachowskiego | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzewiacy zakończyli testy mocy, szybkości i wydolności

Piłkarze Widzewa mają za sobą dwudniowe testy, które mają pokazać, w jakiej są formie na początku okresu przygotowawczego. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego zaliczyli sprawdzian mocy, szybkości i wydolności.

Daniel Mroczek

Testy były prowadzone pod okiem trenera przygotowania motorycznego Michała Chmielewskiego. Wyniki pozwolą opracować indywidualnie obciążenia dla zawodników. Najpierw sprawdzono moc w nogach poszczególnych graczy. Na specjalnej macie zawodnicy wybijali się w górę, a specjalny system pokazywał wyniki. Przy pomocy fotokomórek rozstawionych na 5., 10. i 30. metrze sprawdzano natomiast szybkość. Ostatniego dnia testów sprawdzono wydolność.

– Chcemy poznać zawodników i stworzyć ich profile – mówi Michał Chmielewski cytowany przez oficjalną stronę internetową Widzewa. – Ma to służyć zaplanowaniu obciążeń indywidualnych dla każdego piłkarza na okres przygotowawczy, który właśnie zaczęliśmy. Od pierwszego treningu każdy z zawodników będzie miał indywidualny plan. Minęły czasy mierzenia stoperem, teraz korzystamy z technicznych udogodnień. W piłce nożnej liczy się każdy detal, np. prędkość na 30 metrów badamy z dokładnością do tysięcznych części sekundy. Wszystko po to, by dowiedzieć się, jak radzą sobie piłkarze – podkreśla trener przygotowania motorycznego.

25
tylu zawodników bierze udział w treningach Widzewa

W zajęciach bierze udział 25 zawodników. Wśród nich nie brakuje kapitana drużyny Sebastiana Zielenieckiego. – Mamy wystarczająco dużo czasu, by odpowiednio przygotować się do rundy rewanżowej – ocenia łódzki obrońca. – Przerwa była długa, ale potrzebowaliśmy jej, by odpocząć przed drugą częścią rozgrywek. Wszyscy stęskniliśmy się za piłką, szatnią i naszym stadionem. Wraz ze sztabem szkoleniowym mamy jeden cel. Wierzę, że wiosną będziemy świętować awans do pierwszej ligi. Cieszymy się, że dołączył do nas Adam Radwański. Na pewno dobrze się wpasuje w nasz zespół i dołoży swoją cegiełkę do awansu – uważa Zieleniecki.

Tymczasem Widzew porozumiał się z Olimpią Grudziądz w sprawie terminu meczu w rundzie wiosennej. Ustalono, że spotkanie odbędzie się 8 maja w Łodzi. Zmiana wiąże się z mistrzostwami świata U20, które odbędą się w maju m.in. na stadionie przy al. Piłsudskiego. Nowy termin musi jeszcze zatwierdzić Polski Związek Piłki Nożnej.

PIŁKA NOŻNA

Terminarz domowych meczów Brunatnych

PGE GKS Bełchatów zaprezentował terminarz domowych meczów pierwszej drużyny PGE GKS w rundzie wiosennej sezonu 2018/19 drugiej ligi. Brunatni rozpoczną zmagania od pojedynku z byłym klubem ekstraklasy Ruchem Chorzów (jesienią 2:2). Spotkanie z Niebieskimi ma się odbyć w pierwszą sobotę marca o godz. 17. Tydzień później na Sportową przyjedzie inny przeciwnik z ekstraklasową przeszłością i jeden z rywali w walce o pierwszą trójkę – Górnik Łęczna (pierwszy mecz na 1:1). Pojedynek z zespołem Franciszka Smudy zaplanowano na 9 marca. W kolejnych tygodniach Brunatni będą się mierzyć w Bełchatowie kolejno z Olimpią Elbląg (23 marca o godz. 17, jesienią wygrana 1:0), Zniczem Pruszków (4 kwietnia o godz. 17, jesienią porażka 0:1), Gryfem Wejherowo (20 kwietnia o godz. 17, jesienią wygrana 1:0), Resovią Rzeszów (27 kwietnia o godz. 18, jesienią 0:0). W przedostatniej kolejce podopieczni trenera Artura Derbina zagrają z Widzewem (jesienią 0:0). Spotkanie z głównym kandydatem do awansu zaplanowano na 11 maja na godz. 18.

PIŁKA NOŻNA

Widejko rozwiązał umowę

Bartosz Widejko nie będzie już reprezentował barw Łódzkiego Klubu Sportowego. Obrońca rozwiązał za porozumieniem stron kontrakt z beniaminkiem Fortuna 1 Ligi.

Widejko trafił do Łodzi latem 2017 r. po udanym sezonie w barwach trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki. W sezonie 2017/18 drugiej ligi niespełna 27-letni obrońca rozegrał 30 meczów w biało-czerwono-białych barwach (wszystkie w wyjściowej jedenastce), w których strzelił jednego gola. Wychowanek Orlika Reszel przyczynił się do awansu łodzian do Fortuna 1 Ligi. W obecnych rozgrywkach wystąpił w siedmiu meczach, w których zdobył dwie bramki. Ma również na koncie jedno spotkanie w pierwszej rundzie Pucharu Polski.

Bartosz Widejko jest trzecim zawodnikiem, który pożegnał się z Łódzkim Klubem Sportowym w przerwie zimowej. Wcześniej działacze z al. Unii rozwiązali umowy z Pawłem Wojowskim (wzmocnił Radunię Stężyca) i Kamilem Żylskim (Radunia Stężyca). Do tej pory ŁKS pozyskał dwóch graczy – Adriana Klimczaka (ostatnio Arka Gdynia) i Łukasza Sekulskiego (SKA Chabarowsk). Blisko beniaminka jest Hubert Sobol (pomocnik Lecha Poznań). Szanse na występy w pierwszej drużynie mają też Adam Ratajczyk i Jakub Romanowicz, którzy jesienią występowali w rezerwach.

(dm)

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

eprasa.pl b45f3b3e6d

DODATEK POMORSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 17/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Pamięć o zbrodni pomorskiej s.2

PO MORDERSTWIE PAWŁA ADAMOWICZA

Przyszłość Gdańska po tragedii

Data przedterminowych wyborów na urząd prezydenta Gdańska nie jest jeszcze znana | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Komisarz wyborczy w Gdańsku wygasił mandat zamordowanego prezydenta miasta. Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało niewystawianie kandydata na prezydenta. Platforma Obywatelska ogłosi swoją decyzję po pogrzebie.

Stanisław Balicki

O wygaśnięciu mandatu poinformowała wczoraj dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Gdańsku Mirosława Torłop. – Następne postanowienia należą do obowiązków premiera – dodała przedstawicielka KBW. Chodzi m.in. o mianowanie pełniącego obowiązki prezydenta Gdańska. Mateusz Morawiecki przekazał już taką propozycję Aleksandrze Dulkiewicz, dotychczasowej wiceprezydent miasta. Ta zapowiedziała, że nominację przyjmie. Drugim ustawowym obowiązkiem premiera jest wyznaczenie daty przedterminowych wyborów na urząd prezydenta Gdańska. Według art. 28 ustawy o samorządzie gminnym w wypadku wygaśnięcia mandatu prezydenta miasta przed upływem jego kadencji przeprowadza się przedterminowe wybory w terminie do 90 dni od wygaśnięcia mandatu. Mateusz Morawiecki nie wyznaczył jeszcze daty. Uprzedzając tę decyzję, we wtorek późnym wieczorem Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, wydał oświadczenie: „Wybory prezydenta Gdańska niespełna trzy miesiące temu dały jednoznaczne zwycięstwo śp. Pawłowi Adamowiczowi. W związku z tym Prawo i Sprawiedliwość podjęło decyzję, aby nie wystawiać własnego kandydata w nadchodzących wyborach uzupełniających" – czytamy w dokumencie.

> \\ „Wybory prezydenta Gdańska niespełna trzy miesiące temu dały jednoznaczne zwycięstwo śp. Pawłowi Adamowiczowi. W związku z tym Prawo i Sprawiedliwość podjęło decyzję, aby nie wystawiać własnego kandydata w nadchodzących wyborach uzupełniających" – zadeklarował Jarosław Kaczyński \\

Nie wiadomo jeszcze, co zrobi się Platforma Obywatelska. – Gdańsk jest miastem Pawła Adamowicza. Mam nadzieję, że z powodu tej tragedii, która się w Gdańsku wydarzyła, nie dojdzie do politycznej rywalizacji. Chciałbym, żeby to był jeden kandydat i żeby nikt nie prowadził kampanii. Mówienie teraz o nazwisku tej osoby byłoby niewłaściwe. Należy najpierw pożegnać i pochować prezydenta – powiedział lokalnemu dodatkowi „Gazety Wyborczej" poseł Sławomir Neumann, szef pomorskich struktur PO.

Jak dotąd nie ma deklaracji innych partii ani ruchów, które brały udział w niedawnych wyborach samorządowych. Sama Dulkiewicz w rozmowie z jedną z ogólnopolskich telewizji początkowo nie chciała odpowiadać na pytanie, czy zamierza kandydować, później zadeklarowała jednak, że czuje odpowiedzialność za kontynuowanie misji swojego zamordowanego szefa.

GDAŃSK

W sobotę żałoba narodowa i pogrzeb Pawła Adamowicza

Znany jest już program uroczystości pogrzebowych zamordowanego prezydenta Gdańska. Dziś od godz. 17 trumna z ciałem będzie wystawiona w Europejskim Centrum Solidarności. Jutro o tej samej porze do bazyliki Mariackiej wyruszy kondukt żałobny ulicami Gdańska. Do północy trwać będzie czuwanie modlitewne. W sobotnie południe pogrzeb w bazylice rozpocznie się mszą, której będzie przewodniczył metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. W uroczystościach swój udział zapowiedział premier Mateusz Morawiecki, najprawdopodobniej będzie tam również prezydent Andrzej Duda. Miasto organizuje strefy plenerowe dla mieszkańców, którzy nie zmieszczą się w świątyni. Jutro i w sobotę komunikacja miejska w Gdańsku będzie bezpłatna. „W związku z tragiczną śmiercią prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza prezydent RP Andrzej Duda skierował do kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów rozporządzenie w sprawie wprowadzenia żałoby narodowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Żałoba będzie obowiązywała od piątku od godz. 17 do soboty do godz. 19" – czytamy w komunikacie kancelarii prezydenta RP.

(sb)

PROKURATURA

Są wyniki sekcji zwłok

„Bezpośrednią przyczyną zgonu Pawła Adamowicza był wstrząs krwotoczny. Najprawdopodobniej wystąpił wraz z niewydolnością wielonarządową, która była następstwem krwotoku wewnętrznego z uszkodzonych narządów wewnętrznych. Prezydentowi Gdańska zostały zadane rany kłute klatki piersiowej i brzucha" – czytamy w komunikacie prokuratury. Prokuratura zapowiedziała też przeprowadzenie przez biegłych badania psychiatrycznego Stefana W. Tymczasem okazuje się, że matka mordercy starała się ostrzec służby o niebezpieczeństwie związanym z wypuszczeniem Stefana W. na wolność. – Do komisariatu w Gdańsku zgłosiła się osoba zaniepokojona stanem psychicznym Stefana W., który odbywał wtedy karę pozbawienia wolności. Policjanci jeszcze tego samego dnia wysłali pismo do dyrektora zakładu karnego, w którym przebywał osadzony. W piśmie tym zwrócili się z prośbą o podjęcie przez zakład karny możliwych dostępnych działań – poinformowała Karina Kamińska z Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. W. został jednak pod koniec grudnia zwolniony po odsiedzeniu kary.

(sb)

eprasa.pl b45f3b3e6d

ZNÓW NIE BĘDZIE ROWERÓW MIEJSKICH

METROPOLIA \ Kolejne opóźnienie spowodowane jest negatywnym wynikiem testów. Wadliwie działa aplikacja na telefony służąca do wypożyczania rowerów i inne elementy obsługi elektronicznej. System ma kłopoty z naliczaniem wszystkich opłat, szwankuje też lokalizacja satelitarna. Po poprawkach i ponownym zgłoszeniu do odbioru może on nastąpić po kolejnych dwutygodniowych testach.

fot. mat. pras./d

PAMIĘĆ O ZBRODNI POMORSKIEJ

Przypominają o Szpęgawsku

Niemieckie działania „Intelligenzaktion" na terenie przedwojennego województwa pomorskiego były wyjątkowo brutalne. Największych zbrodni dokonywano w zorganizowanych miejscach kaźni, takich jak Piaśnica, Fordon czy właśnie Szpęgawsk. Przełom roku 2018 i 2019 przynosi wiele akcji, które mają na celu przypominanie o zamordowanych. 5–7 tys. ofiar to głównie Polacy z terenu Kociewia, a także Żydzi i osoby innych narodowości, w tym również pacjenci zakładów psychiatrycznych w Kocborowie, Prabutach i Świeciu nad Wisłą.

Andrzej Dziki

23 października 2018 r. na terenie Collegium Humanisticum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się dyskusja naukowa dotycząca wprowadzenia nowego terminu naukowego „Zbrodnia Pomorska 1939" dla określenia zbrodni niemieckich na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. – Upamiętnienie ofiar II wojny światowej i pogłębianie wiedzy nad tym okresem historii Polski są konieczne. W latach 90. nastąpiło osłabienie tego kierunku badawczego – podkreślił prof. Mirosław Golon, dyrektor IPN Oddział w Gdańsku. Zbrodni w Lesie Szpęgawskim, położonym 7 km od Starogardu Gdańskiego, dokonali funkcjonariusze miejscowych oddziałów Selbstschutzu, Gestapo oraz Wehrmachtu. Wśród polskich ofiar znaleźli się m.in.: księża, nauczyciele, lekarze, dentyści, weterynarze, oficerowie w stanie spoczynku, urzędnicy, kupcy, posiadacze ziemscy, prawnicy, pisarze, dziennikarze, pracownicy służb mundurowych, członkowie organizacji i stowarzyszeń krzewiących polskość.

Do tej pory udało się udokumentować 2,5 tys. nazwisk osób pomordowanych, a do tego zdjęcia ok. 150 osób, które zginęły pod Starogardem w czasie II wojny światowej – to efekty między innymi żmudnej pracy członków Stowarzyszenia Regionalna Grupa Popularyzacji Mikrohistorii, powstałej dzięki pomysłowi Piotra Pliszki, wnuka jednej z ofiar, oraz historyka Joachima Choiny. Stowarzyszenie współdziała z Muzeum Piaśnickim, a także z Instytutem Pamięci Narodowej Oddziałem w Gdańsku. Trwają prace nad utworzeniem portalu edukacyjnego pod nazwą „Wirtualne Muzeum Zbrodni Szpęgawskiej". – Niestety nie da się odtworzyć personaliów wszystkich ofiar zbrodni. W związku z tym nadal poszukujemy informacji i prosimy o kontakt z nami – mówił w 2018 r. „Dodatkowi Pomorskiemu" Joachim Choina. Z członkami Stowarzyszenia RGPM można się skontaktować pod następującymi adresami: Piotr Pliszka, tel. 695 634 299, Joachim Choina, tel. 518 486 097, e-mail: mikro.historia@wp.pl.

> \\ Nowy pomnik ma się składać ze 150 elementów. Jego główną częścią będzie 117 betonowych drzew i 33 ściętych pni – relacjonuje Radio Gdańsk \\

Jak z kolei poinformowało Radio Gdańsk, przygotowania do budowy pomnika ofiar Szpęgawska są na ostatniej prostej.

Lasy Państwowe przekazały już grunt pod inwestycję, niebawem ma również zostać wydane pozwolenie na budowę. – Nowy pomnik ma się składać ze 150 elementów. Jego główną częścią będzie 117 betonowych drzew i 33 ściętych pni. Na ich słojach wypisane będą imiona i nazwiska pomordo-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl b45f3b3e6d

AUTOBUS WJECHAŁ W DOM

SMOŁDZINO \ Budynek, w który we wtorek wieczorem wjechał autobus, nie nadaje się do zamieszkania. Zastępcze lokum zapewniła mieszkańcom gmina Ustka. W wypadku spowodowanym poślizgiem na gołoledzi ranna została pasażerka autobusu.

fot. mat. pras./d

NIEPEWNY LOS WĘZŁA INTEGRACYJNEGO

USTKA \ Po raz trzeci są problemy z przetargiem na przebudowę okolic dworca. W dwóch poprzednich nie było chętnych na budowę węzła. Obecnie najtańsza oferta przekracza o 6,5 mln zł, czyli niemal jedną czwartą, zaplanowany budżet.

fot. mat. pras./d

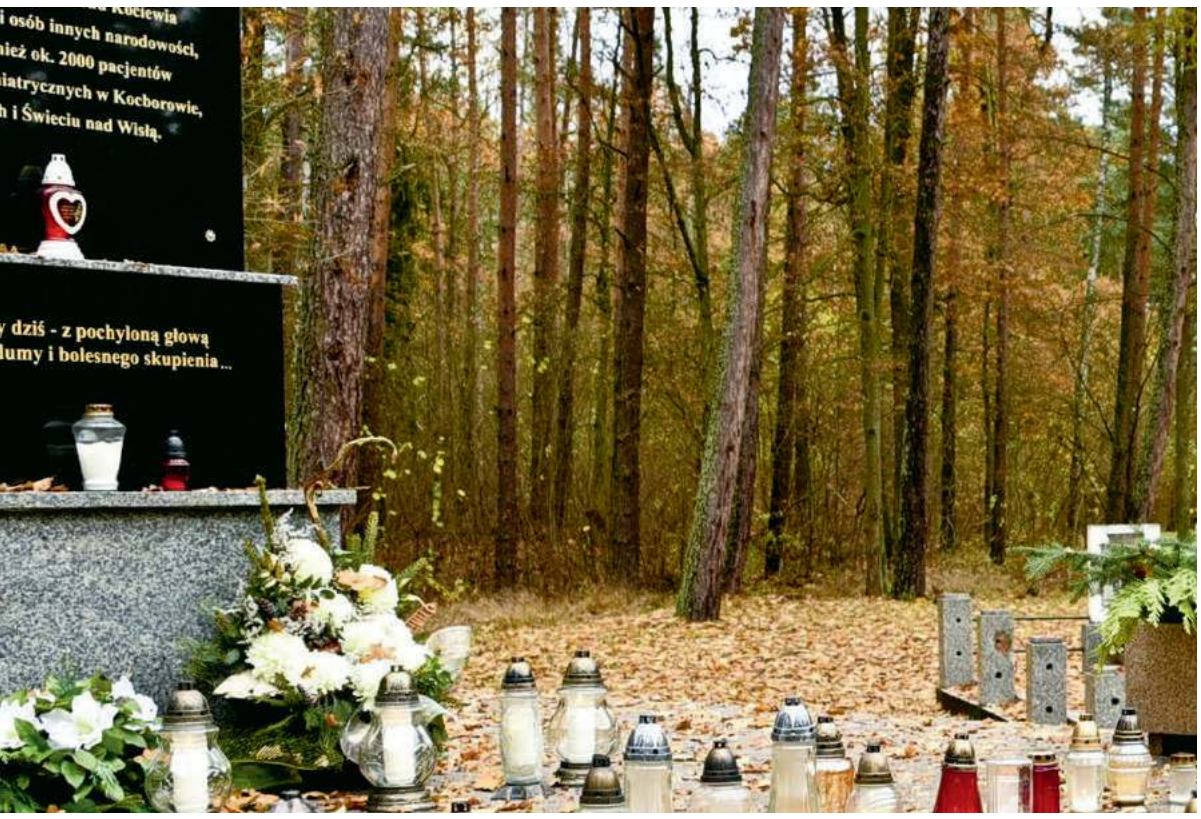

Niebawem w Lesie Szpęgawskim ma stanąć nowy pomnik | fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

wanych. Takie proporcje mają oddać liczbę ludzi, którzy zginęli w Polsce w czasie wojny – relacjonuje rozgłośnia. Specjalny film na temat ofiar chce także we współpracy z Instytutem Filmowym Unisławskiego Towarzystwa Historycznego przygotować Starogardzkie Centrum Kultury. Instytucja poszukuje świadków i rodzin pomordowanych, szczególnie z terenu Starogardu, Pelplina, Tczewa, Gniewu i Skórcza. Jak z kolei informuje Muzeum Piaśnickie w Wejherowie, na ukończeniu są już prace nad kolejnym przewodnikiem informacyjnym dotyczącym Zbrodni Pomorskiej 1939, tym razem poświęconego właśnie mordom w Szpęgawsku. Przewodnik w opracowaniu Mateusza Kubickiego i Piotra Pliszki, uzupełniony zdjęciami Marka Jasińskiego, dostępny będzie na początku 2019 r.

PAMIĘĆ

Konkurs o płk. Ryszardzie Kuklińskim

Zespół Szkół Administracyjno-Ekonomicznych w Gdyni oraz pomorski Instytut Pamięci Narodowej zapraszają młodzież do uczestnictwa w Wojewódzkim Konkursie Historycznym „Pułkownik Kukliński – zwycięska misja". Konkurs jest adresowany do uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych, oddziałów gimnazjalnych oraz szkół ponadpodstawowych województwa pomorskiego. Zgłoszenia wraz z wykonanymi pracami w dwóch kategoriach: prezentacja multimedialna, album, należy nadsyłać do 25 stycznia 2019 r. na adres: Zespół Szkół Administracyjno-Ekonomicznych, Aleja Zwycięstwa 194, 81–540 Gdynia. Uroczysty finał konkursu odbędzie się 8 lutego w siedzibie Zespołu Szkół Administracyjno-Ekonomicznych w Gdyni.

Ryszard Kulkiński (1930–2004) był wysokim rangą oficerem Ludowego Wojska Polskiego i Układu Warszawskiego. Na początku lat 70. podjął współpracę z amerykańskim wywiadem, jego motywacją było zapobieżenie wybuchowi III wojny światowej. Przekazał informacje, które pozwoliły USA i NATO znaleźć skuteczną odpowiedź na sowieckie zbrojenia, co z kolei przyczyniło się do zakończenia zimnej wojny. W grudniu 1981 r. Kukliński został ewakuowany do USA z rodziną. Sąd PRL skazał go na karę śmierci (po zniesieniu kary śmierci w Polsce zmieniono na 25 lat więzienia). Został uniewinniony dopiero po kilku latach istnienia wolnej Polski. Dwaj dorośli synowie Ryszarda Kuklińskiego zginęli w USA w niewyjaśnionych okolicznościach. Ryszard Kukliński jest honorowym obywatelem Gdańska, z którym był związany, był bowiem miłośnikiem żeglarstwa. Kukliński został w 2016 r. przez prezydenta RP Andrzeja Dudę pośmiertnie awansowany na generała brygady.

(mad)

LEGITYMACJA ŻOŁNIERZA ZAWODOWEGO
Seria AF 0007266
podpis posiadacza legitymacji
Legitymacja ważna do 31 grudnia 1981 r.
KUKLIŃSKI
nazwisko
Ryszard, Jerzy
imię (imiona)
Stanisław
imię ojca
13 czerwiec 1930 r
data urodzenia
Warszawa
miejsce urodzenia
Warszawa
województwo
pełni zawodową służbę wojskową
Legitymację wydano dnia 31.07 1981 r.
Jednostka Wojskowa 3134
jedn. wojsk. wydająca legitymację
m.p.
podpis dowódcy

| fot. IPN/d

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE

Historie gdynian z fotografiami w tle

fot. mat. pras./d

Olga Dębicka, dziennikarka, reportażystka i pisarka, będzie dzisiejszym bohaterem spotkania w Muzeum Miasta Gdyni. Jest m.in. autorką książki o Hłasce pt. „Dziwka i Madonna". Za książkę reportażową „Fotografie z tłem. Gdańszczanie po 1945 r." (zawierającą m.in. historie autochtonów) zdobyła nagrodę Pro Libro Legendo. Za swoje reportaże została nominowana m.in. do Nagrody Polsko-Niemieckiej, wyróżniona Grand Press, Nagrodą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (tzw. polski Pulitzer) i Golden Pen – Top Journalist Award w Zagrzebiu. Pod koniec roku 2017 r. ukaże się jej kolejny zbiór reportaży „Fotografie z tłem 2. Gdańszczanie po 1945 r.".

Na autorskim spotkaniu o godz. 16 będzie można przenieść się do Gdyni dawnych lat. Wydarzenie będzie bogato ilustrowane czarno-białymi zdjęciami, wyciągniętymi z rodzinnych szuflad. Najstarsze fotografie datowane są nawet na 1875 r. Ubogacają liczne retrospekcje mieszkańców Trójmiasta, które przedstawiają opuszczoną już, ale szczęśliwą krainę ich dzieciństwa, migawki z życia z powojennego Gdańska, Sopotu i Gdyni. Wśród nich znajdą się zdjęcia ślubne, komunijne i innych ważnych rodzinnych wydarzeń. To ciekawa propozycja dla każdego miłośnika naszego regionu.

(ag)

WYSTAWA

Man-Machine

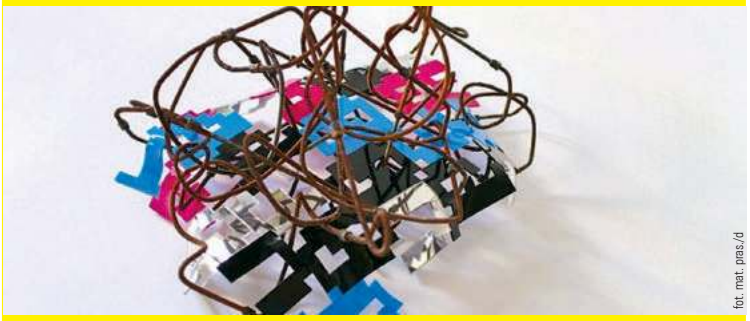

fot. mat. pras./d

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej w Słupsku zaprasza dziś na otwarcie wystawy zbiorowej „Man-Machine". Ekspozycja została podzielona na trzy części. Każda z nich będzie miała tego dnia swoje otwarcie: o godz. 17 w Baszcie Czarownic w Słupsku, o godz. 17.30 w Galerii Kameralnej w Słupsku oraz w Centrum Aktywności Twórczej w Ustce godz. 18.30. W ramach otwarcia wystawy w „CAT" w Ustce odbędzie się panel dyskusyjny z artystami biorącymi udział w wystawie. Wystawa zainspirowana jest płytą zespołu Kraftwerk (z niem. elektrownia) „Man-Machine", która została wydana w 1978 r. „Ta minimalistyczna muzyka połączyła pokolenia twórców elektro, techno, industrialu czy new romantic i nadal inspiruje nowe pokolenia słuchaczy. W czasach posthumanizmu i postinternetu tytułowy Man-Machine nie wydaje się niczym nadzwyczajnym. Równoległe funkcjonowanie w świecie realnym i wirtualnym to już nasza codzienność" – piszą organizatorzy. Swoje prace wystawiają artyści: Yui Akiyama, Agata Borowa, Dorota Borowa, Iza Bryzek-Tarkowska, Magdalena Domalewska, Paweł Dunal, Mikołaj Dziekański, Michał Frydrych, Dorota Kozieradzka, Jarosław Modzelewski, Igor Przybylski, Agnieszka Rogóz, Aleksander Ryszka, Paweł Stręk, Michał Szuszkiewicz, Iwona Teodorczuk-Możdżyńska.

(ag)

eprasa.pl b45f3b3e6d

ZAWODNIK WYBRZEŻA ZMIENIA KLUB W ANGIELSKIEJ LIDZE

ŻUŻEL \ Krystian Pieszczek podpisał kontrakt z klubem angielskiej ligi SGB Premiership Ipswich Witches. Informacje podał portal Trójmiasto.pl. Nie znaczy to, że Pieszczek odchodzi z Wybrzeża – Ipswich będzie trzecim klubem, który będzie reprezentował w sezonie 2019 (drugim jest Grindsted z ligi duńskiej). W 2018 r. Pieszczek był zawodnikiem Leicester Lions.

fot. mat. pras./d

SPORT W CIENIU TRAGEDII

Ze względu na żałobę po zamordowaniu prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza gdańskie drużyny rozgrywają mecze za zamkniętymi drzwiami

Ergo Arena, mimo meczu siatkarskiej Ligi Mistrzów, świeciła wczoraj pustkami | fot. Wikipedia/d

Mecze bez kibiców

Trefl Gdańsk i MH Automatyka Gdańsk tłumaczą, że nie dało się przełożyć najbliższych meczów ze względu na napięty harmonogram.

Marek Madej

Trefl Gdańsk zabiegał u władz Plus Ligi oraz europejskiej federacji siatkarskiej o to, by przełożyć środowy mecz z belgijskim Greenyard Maaseik w Lidze Mistrzów i niedzielny ligowy mecz ze Skrą Bełchatów.

„W poniedziałek po południu Trefl Gdańsk wystosował pismo do prezydenta Europejskiej Konfederacji Piłki Siatkowej z prośbą o zgodę na zmianę terminu środowego meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów z Greenyard Maaseik. Klub otrzymał zgodę od Konfederacji na podjęcie decyzji odnośnie do terminu rozegrania tego spotkania po uzgodnieniach z drużyną przeciwną. Greenyard Maaseik wykazało się ogromnym zrozumieniem – mimo że Belgowie przylecieli do Gdańska już w poniedziałek wczesnym popołudniem, to byli gotowi na to, by spotkanie odbyło się w innym terminie. Jednak mecz musiał być rozegrany do końca fazy grupowej Ligi Mistrzów, czyli 27 lutego, i intensywność rozgrywek zarówno ligi polskiej, jak i belgijskiej, a także wobec szukania nowego terminu dla niedzielnego spotkania z PGE Skrą Bełchatów, klub zdecydował, że środowy mecz się odbędzie, ale bez udziału publiczności" – poinformował Trefl na swojej stronie internetowej.

Spotkanie odbyło się więc wczoraj już po zamknięciu tego wydania. Było jednak transmitowane przez telewizję. Kibice, którzy mieli bilety na to spotkanie LM, będą mogli odebrać w kasie w Ergo Arenie zaproszenie na dowolnie wybrany mecz do końca tego sezonu albo zwrócić bilet i odzyskać pieniądze. Udało się natomiast przełożyć niedzielny mecz Trefla ze Skrą Bełchatów. Obecnie trwają rozmowy między klubami w celu uzgodnienia innego terminu. Bez udziału publiczności i bez oprawy meczowej odbędzie się także jutrzejszy mecz Polskiej Ligi Hokeja w hali Olivia pomiędzy MH Automatyką Gdańsk a Węglokoksem Krajem Polonią Bytom. Kibice będą mogli jednak obejrzeć mecz w internecie. „Decyzja taka została podjęta wobec napiętego harmonogramu rozgrywek Polskiej Hokej Ligi aż do zakończenia sezonu zasadniczego (27.01.2019), a co za tym idzie – braku możliwości rozegrania spotkania w innym terminie" – uzasadnił klub.

Jak już informowaliśmy, na wczoraj zaplanowany był mecz sparingowy przy ul. Traugutta między przygotowującymi się do sezonu Lechią Gdańsk a Bytovią Bytów. W związku z tragiczną śmiercią prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza został jednak odwołany, a Lechia poinformowała, że w ramach jednostki treningowej rozegrana zostanie wewnętrzna gra kontrolna zamknięta dla kibiców oraz prasy.

PIŁKA RĘCZNA

MMTS Kwidzyn odpadł z Pucharu Polski

W 1/16 finału PGNiG Pucharu Polski kwidzynianie przegrali na wyjeździe z Energą MKS Kalisz po rzutach karnych. W regulaminowym czasie gry padł remis 23:23, w karnych gospodarze wygrali 4:1. W Pucharze Polski w 1/8 finału wystąpi więc tylko jedna pomorska drużyna – Energa Wybrzeże Gdańsk.

JEŹDZIECTWO

Zawody na sopockim hipodromie bez oprawy

Dziś rozpoczynają się na Hipodromie Sopot międzynarodowe zawody CSI2 i potrwają do niedzieli. Organizatorzy poinformowali, że w związku z żałobą ogłoszoną po tragicznej śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza zawody będą rozgrywane bez muzyki i dekoracji zwycięzców. Zawody odbywają się codziennie do niedzieli w godz. 8–18 w Hali Pomarańczowej. Wstęp wolny.

KOSZYKÓWKA

Jakub Motylewski z Trefla do Polonii Leszno

23-letni środkowy Trefla Sopot został wypożyczony do końca sezonu do Jamalexu Polonii 1912 Leszno. Drużyna z Leszna gra na zapleczu Energa Basket Ligi i ma szanse awansować do koszykarskiej ekstraklasy. – Chcę grać jak najwięcej, rozwijać się koszykarsko i pomóc Polonii osiągnąć jak najwyższe miejsce. Moim celem jest też rozwój umiejętności, który pozwoli mi wywalczyć miejsce w składzie w kolejnym sezonie – powiedział Motylewski.

PIŁKA RĘCZNA

Z Arki do Wybrzeża

22-letni obrotowy Kelian Janikowski związał się na 1,5 roku z Energą Wybrzeżem Gdańsk.

Dostałem lepszą ofertę z Energi Wybrzeża. Stwierdziłem, że muszę zrobić krok do przodu i się rozwijać. Myślę, że tutaj mi się to uda – powiedział Janikowski. Formalnie był on zawodnikiem MMTS Kwidzyn, ale przez ostatnie pół roku grał w Arce Gdynia, do której został wypożyczony. W bardzo młodym wieku, jeszcze jako uczeń liceum, trafił do MMTS Kwidzyn. Grał także w reprezentacji Polski do lat 18 i do lat 21 oraz w kadrze B.

– Kelian jest bardzo wartościowym zawodnikiem. Wiem, na co stać tego chłopaka, i jestem przekonany, że podniesie poziom sportowy naszej drużyny – powiedział trener Wybrzeża Marcin Lijewski. W podstawowym składzie na tej pozycji występują Paweł Salacz i Mateusz Rutkowski.

– Po półrocznym wypożyczeniu do Gdyni nabrałem dużo pewności siebie. Grałem bardzo dużo. Na pewno nie chcę siedzieć na ławce. Chcę walczyć o swoją pozycję. Chcę grać i być ważnym członkiem zespołu. Mam nadzieję, że pomogę zespołowi i osiągniemy cel, który sobie założyliśmy – powiedział Janikowski.

– Na pewno pomoże w obronie, ale bardziej doceniam jego jakość ofensywną. Mamy kilka dni, żeby dopasować Keliana do naszego systemu obronnego – powiedział Lijewski i zasugerował, że Janikowski może wystąpić już w niedzielnym meczu Pucharu Polski z MKS Wieluń.

(mad)

fot. mat. pras./d

eprasa.pl b45f3b3e6d

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 17/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Sto lat dziejów polskiej techniki

s.2

Wybierając się w podróż do górskich miejscowości, warto zaopatrzyć pojazd w linę holowniczą, łopatkę do odśnieżania, kamizelkę odblaskową, apteczkę i łańcuchy na koła. Opony zimowe to konieczność!

REGION SŁUŻBY W POGOTOWIU

Śnieżyce zawiały drogi i tory

Należy zachować bezpieczną prędkość, bo na drogach jest ślisko i zalega śnieg | fot. Policja.gov.pl/d

Niezwykle trudne warunki na drogach i na szlakach kolejowych panują w naszym regionie, szczególnie w Beskidach. Przeszły tu śnieżyce. Główne trakty są przejezdne, ale do wyżej położonych przysiółków na Żywiecczyźnie samochody nie dotrą.

Marcin Kubiczek

Dlatego też wojewoda śląski Jarosław Wieczorek zwołał posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Wzięli w nim udział marszałek województwa śląskiego Jakub Chełstowski, dyrektor generalny Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Adam Ostalecki oraz przedstawiciele służb wojewody. – Omawiano przede wszystkim sytuację na drogach, gdyż ostatnie obfite opady śniegu utrudniły znacznie komunikację w województwie. Jak zapewniał przedstawiciel GDDKiA, wszystkie autostrady oraz drogi ekspresowe są przejezdne. Na ulice wyjechało ponad 100 pługów i piaskarek. W magazynach zabezpieczono ponad 10 tys. ton soli. Jak podkreślał wicemarszałek województwa Michał Woś, także traktami zarządzanymi przez Zarząd Dróg Wojewódzkich można przejechać – podała rzecznik wojewody śląskiego Alina Kucharzewska.

Śnieg spowodował jednak trudną sytuację na kolei. – Z relacji przedstawicieli PKP PLK można się dowiedzieć o utrudnionym transporcie na liniach kolejowych w okolicach Żywca, Zwardonia i Wisły, gdzie non stop pracują pługi oraz występują oblodzenia elementów maszyn kolejowych – dodaje rzeczniczka. W posiedzeniu wziął udział też starosta żywiecki Andrzej Kalata, który przedstawił sytuację panującą w gminach Ujsoły i Rajcza. – Już wczoraj wieczorem, po sygnałach od wójta gminy Ujsoły o nieprzejezdnych drogach do sołectw: Złatna, Glinka, Soblówka, wojewoda śląski Jarosław Wieczorek zmobilizował swoje służby do działania w razie konieczności – podkreśla Kucharzewska. Na szczęście nie ma informacji o przerwach w dostępie energii elektrycznej i wody do mieszkańców w tychże sołectwach, a w razie potrzeby GOPR dowozi prowiant na skuterach śnieżnych.

Do akcji włączyli się też policjanci. Funkcjonariusze z Podbeskidzia dbają m.in. o zapewnienie płynności ruchu oraz zapobieganie łamaniu zasad i przepisów ruchu drogowego na drodze w obleganych ośrodkach narciarskich takich jak Wisła i Szczyrk. – Policjanci kierują ruchem drogowym, aby zapobiec powstawaniu zatorów – podkreśla rzecznik prasowy KMP w Bielsku-Białej podinspektor Elwira Jurasz. Szczególną uwagę zwracają na parkujące samochody, które mogą tarasować drogi. Ponadto informują kierowców o aktualnej sytuacji drogowej, kierując przyjezdnych na wolne parkingi przy wyciągach narciarskich – dodaje. Przypomina, że jazda zimą jest obciążająca dla kierowcy, gdyż trudne warunki drogowe – zaśnieżona i oblodzona jezdnia – a także opady atmosferyczne wymagają większego wysiłku i koncentracji. – Pamiętajmy, aby w czasie podróży, jak również w trakcie zimowego wypoczynku, zawsze przestrzegać zasad bezpieczeństwa i kierować się zdrowym rozsądkiem – apeluje policjantka.

KOLEJNY SZCZYT NA ŚLĄSKU

Rząd wybrał Katowice

W Katowicach odbył się niedawno szczyt klimatyczny ONZ, a teraz szykuje się kolejna wielka impreza. „Wysłaliśmy wniosek z kandydaturą Katowic do organizacji Światowego Forum Miejskiego w 2022 roku – napisał na Twitterze minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. „To już oficjalne!" – zaznaczył. Termin zgłaszania ofert na organizację Światowego Forum Miejskiego upłynął 15 stycznia br. W kwietniu 2019 r. ONZ ogłosi, kto zostanie organizatorem wydarzenia. „Nie zmarnujemy tego czasu" – dodał Kwieciński.

Światowe Forum Miejskie to prestiżowa międzynarodowa konferencja, którą organizuje agenda ONZ do spraw osiedli miejskich UN-HABITAT. Jest ono organizowane co dwa lata i gromadzi ponad 20 tys. uczestników. Rząd wybrał Katowice, uznając, że to miasto dysponuje największym w Polsce centrum kongresowo-wystawienniczym i wszystkie wydarzenia forum mogłyby się odbyć w jednym miejscu. Ze strony rządowej koordynatorem przygotowań polskiej kandydatury do organizacji Światowego Forum Miejskiego jest Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju.

(M)

ZABRZE

Słup toksycznego dymu

Nad Zabrzem pojawił się słup toksycznego dymu. W zakładzie przy ul. Szybowej zajmującym się utylizacją tonerów z drukarek wybuchł pożar. Choć nie był zbyt rozległy, to jednak okazał się wyjątkowo trudny dla strażaków ze względu na toksyny unoszące się w powietrzu. Niezbędny był dodatkowy specjalistyczny sprzęt, m.in. wóz z aparatami tlenowymi. Początkowo do akcji ruszyły trzy zastępy. Jak przekazał kapitan Wojciech Strugacz z zabrzańskiej straży pożarnej, płonęły tonery, ale nie było zagrożenia dla zdrowia mieszkańców. W pożarze jedna osoba została poszkodowana. To pracownik firmy, który został poparzony i trafił do szpitala. Na miejscu było dziewięć zastępów straży pożarnej. Oprócz zabrzańskiej również jednostki z JRG Bytom, a także ochotnicy z OSP Makoszowy. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zapalenie się maszyny do rozdrabniania plastiku.

(ak)

eprasa.pl b45f3b3e6d

fot. Wikipedia/d

ZWIEDZANIE REZYDENCJI PREZYDENTA RP

WISŁA \ PTTK Oddział w Wiśle zaprasza 18 stycznia o godz. 9.30 na wycieczkę po mieście ze zwiedzaniem rezydencji prezydenta RP. Zbiórka przy Zameczku Myśliwskim Habsburgów. Zapisy pod numerem tel. 33 855 35 60 wew. 24. W programie wycieczki m.in.: Zamek Rezydencja Prezydenta RP, Mała Zapora, skocznia narciarska w Wiśle Malince, wiadukt w Łabajowie, wystawa „Głuszec w lasach Beskidu Śląskiego".

INWESTYCJE W ZDROWIE

Wychować dzieci w godnych warunkach

Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 im. prof. S. Szyszki Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Zabrzu – najstarsza baza kliniczna tej katowickiej uczelni – zmodernizuje oddziały pediatryczne. To kolejna ważna inwestycja w służbie zdrowia w naszym regionie.

Marcin Kubiczek, PA

Nowe inwestycje w Zabrzu stały się możliwe dzięki pozyskaniu unijnego wsparcia w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i środowisko. Całkowity koszt projektu wynosi blisko 30 mln zł. – Przebudowa dotyczy dwóch budynków, w których posadowione są obecnie specjalistyczne oddziały pediatryczne. Pierwszy budynek pochodzi z 1858 r., drugi z 1985 r. Większość działających w nich oddziałów nie spełnia wymagań rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie szczególnych wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia podmiotu wykonującego działalność leczniczą – powiedział dyrektor szpitala dr Dariusz Budziński.

Zakres prac budowlanych obejmuje modernizację siedmiu oddziałów: intensywnej terapii noworodka – który zostanie połączony w jeden oddział z oddziałem intensywnej terapii dzieci, a także ogólnopediatrycznego, patologii noworodka, gastroenterologii i hepatologii dzieci, endokrynologii dzieci, chirurgii wad rozwojowych dzieci i traumatologii oraz nefrologii dla dzieci z pododdziałem dializoterapii. W ramach inwestycji przewidziano też modernizację bloku operacyjnego dla dzieci i sterylizatorni oraz przebudowę łącznika między budynkiem 1 i 1A.

Jak podkreśla dyrektor Budziński, obecnie nie jest planowane ograniczenie i wstrzymywanie przyjęć. – W dużej mierze remont obejmuje powierzchnie, na których obecnie nie funkcjonują oddziały – wyjaśnił. Szpital zawarł umowę na prace budowlane z wyłonioną w przetargu firmą Mostostal Zabrze Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego SA, której przekazano plac budowy. Inwestycja ma być gotowa do końca 2020 r.

Początki zabrzańskie szpitala sięgają 1948 r., kiedy to została powołana do życia Akademia Lekarska w Rokitnicy. Dzięki usilnym staraniom władz uczelni w 1950 r. na bazie szpitala powołano pierwszy Państwowy Szpital Kliniczny, który dał początki obecnej placówce. Świadczenia medyczne są realizowane w szpitalu przede wszystkim przez lekarzy będących nauczycielami akademickimi i w wielu pracowniach diagnostycznych wykorzystywanych zarówno do leczenia, jak i prac naukowo-badawczych.

Warto dodać, że nakłady na ochronę zdrowia w naszym regionie stale rosną. W tym roku będzie podobnie. Zgodnie z projektem budżetu na 2019 r. mają one wynosić ok. 97,6 mld zł i są wyższe o ponad 7,6 mld zł niż w 2018 r. Wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski zwraca uwagę, że w latach 2010–2015 nakłady na ochronę zdrowia wzrosły o 16,7 mld zł. – Rosły w tempie średnio ok. 2,8 mld zł. Dla porównania tegoroczny wzrost wynosi aż 7,6 mld, czyli ponad trzy razy więcej niż średnio w tamtym okresie – mówi wiceminister.

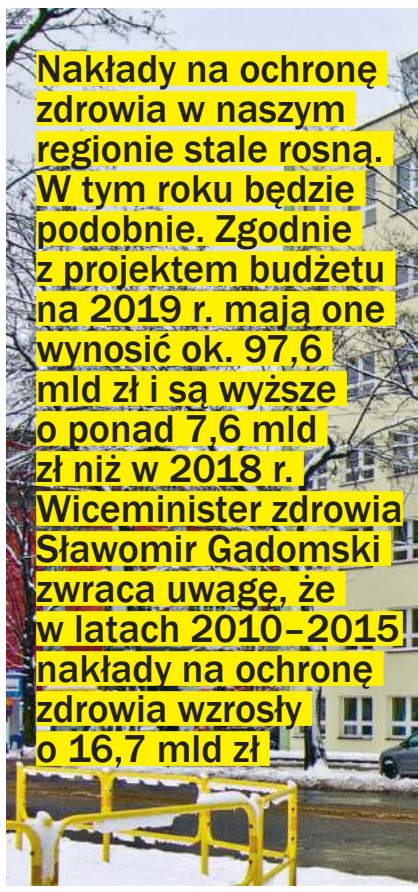

Warto też podkreślić, że Polki nie mają już dziś przeszkód materialnych, by wychować dzieci

AKCJA

fot. mat. pras./d

Podziel się lekturą

Popularny w świecie i coraz modniejszy w Polsce bookcrossing, czyli dzielenie się przeczytanymi książkami, działa już w naszym regionie. Na dworcu w Rudzie Śląskiej Chebziu podróżni mogą sobie umilić czas dzięki książce zabranej ze specjalnego regału.

W ten sposób Miejska Biblioteka Publiczna włączyła się w ogólnoświatową akcję wędrowania książek i dzielenia się nimi z innymi. – Bookcrossing polega na tym, że tworzy się specjalne regały i stoiska z książkami, które każdy może sobie pożyczyć. Celem tej akcji jest pożyczenie książki, przeczytanie jej i oddanie. Regały na dworcu oferują czytelnikom przede wszystkim beletrystykę – podkreśla Krystian Gałuszka, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej.

To jednak nie pierwsza taka inicjatywa w Rudzie Śląskiej. Bookcrossing działa też w kinie Patria, a w sezonie letnim na basenie otwartym w Nowym Bytomiu. – Mamy nadzieję, że na tych punktach się nie skończy, a bookcrossing będzie się rozszerzał – dodaje Krystian Gałuszka.

Od kwietnia 2018 r. w Kochłowicach przy ul. Oświęcimskiej 123 działa też Książkodzielnia, która przechowuje książki, które mieszkańcy dzielnicy mogą pożyczać, ale też przynosić swoje ulubione tytuły, żeby podzielić się nimi z innymi.

(um)

HISTORIA

Sto lat dziejów polskiej techniki

W ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Zespole Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących w Bielsku-Białej został zorganizowany konkurs historyczny „Sto lat dziejów polskiej techniki". Zainteresowanie nim było bardzo duże, bo też Podbeskidzie od lat kojarzy się nie tylko z produkcją słynnego malucha, ale i wielu innych produktów motoryzacji.

Konkurs adresowany był do uczniów klas 7 i 8 szkół podstawowych oraz klas trzecich gimnazjalnych – informuje rzecznik Oddziału IPN w Katowicach Monika Kobylańska. – Celami konkursu było rozbudzenie zainteresowań dziejami polskiej myśli technicznej oraz kształtowanie dumy z dorobku polskich konstruktorów – dodaje.

Wydarzenie odbyło się pod patronatem Oddziału IPN w Katowicach oraz Miejskiego Zarządu Oświaty w Bielsku-Białej. Uczniowie koncentrowali się na osiągnięciach motoryzacji – bo też taki jest profil szkoły – ale poruszyli również wiele innych tematów technicznych.

Warto podkreślić, że uczniowie tej szkoły bardzo interesują się historią. W ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości uczniowie klas 1CT i 2BT wraz z opiekunami udali się do Muzeum Po-

Wyniki konkursu

I miejsce: Weronika Tokarczyk, Szkoła Podstawowa nr 2 w Cieszynie, za prezentację pt. „Wizjonerski polski samochód XX wieku FSO Syrena SPORT".

II miejsce: Jakub Rokita, Szkoła Podstawowa nr 38 w Bielsku-Białej, za prezentację pt. „Konstrukcja lekkiego czołgu polskiego TKS z okresu kampanii wrześniowej".

III miejsce: Stanisław Wałga, Szkoła Podstawowa nr 2 w Cieszynie, za prezentację pt. „Polskie konstrukcje techniczne. Motoryzacja XX wieku".

Wyróżnienia:

Dominika Bajda, Szkoła Podstawowa nr 2 w Cieszynie, za prezentację pt. „Kazimierz Prószyński", Julia Panic, Szkoła Podstawowa nr 4 w Pszczynie, za prezentację pt. „Fabryka samochodów małolitrażowych w Tychach", Sebastian Król, Zespół Szkół Technicznych i Handlowych w Bielsku-Białej, za prezentację pt. „Profesor Jan Czochralski".

(uw)

eprasa.pl b45f3b3e6d

CZAD STOP!

KATOWICE \ Prezes Krajowej Izby Kominiarzy zachęca mieszkańców i zarządców nieruchomości do wspólnego działania w akcji społecznej służącej podniesieniu świadomości w przeciwdziałaniu pożarom sadzy w kominie i zatruciom tlenkiem węgla zwanym czadem.

fot. mat. pras./d

CHRZEŚCIJANIE W STAROŻYTNOŚCI

JAWORZNO \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 23 stycznia o godz. 17 na kolejny wykład z cyklu „Chrześcijanie w starożytności". Temat najbliższej prelekcji ks. dr. Lucjana Bielasa będzie dotyczył miejsc i roli świątyni w przestrzeni publicznej.

fot. mat. pras./d

Obecnie w Szpitalu w Zabrzu funkcjonuje 11 klinik, w tym 26 oddziałów i cztery zakłady | fot. Wikipedia/d

w godnych warunkach. – Polska jest wśród europejskich liderów skutecznej polityki rodzinnej – mówiła minister Elżbieta Rafalska podczas konferencji „Rodzina w centrum uwagi", która odbyła się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. – Nakłady na politykę rodzinną w Polsce wzrosły tak istotnie, że dzisiaj Polska jest w czołówce krajów, w których nakłady na politykę społeczną wynoszą ponad 3 proc. PKB. Stawia to Polskę wśród liderów krajów europejskich, które prowadzą dobrą i skuteczną politykę rodzinną – podkreśliła minister Rafalska.

W ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości uczniowie udali się m.in. do Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach | fot. mat. pras./d

wstań Śląskich w Świętochłowicach i do Muzeum Śląskiego w Katowicach. W bardzo nowoczesny multimedialny sposób uczniowie zapoznali się tam z historią Śląska, najważniejszymi wydarzeniami i postaciami związanymi z naszym regionem. Młodzież mogła także zagłosować w plebiscycie, tak jak to było w 1921 r. Poza tym uczniowie wyruszyli w sentymentalną podróż tramwajem pochodzącym z początku XX w., poznawali, jak żyli czy ubierali się Polacy w tamtych czasach. W Muzeum Śląskim, usytuowanym na terenie związanym z górnictwem, ogromne emocje i zainteresowanie wzbudziła wystawa „Światło historii" oraz Górny Śląsk na przestrzeni dziejów. Na koniec wycieczki uczniowie odwiedzili galerię sztuki, gdzie mogli podziwiać ok. 122 eksponatów z lat 1800–1945, a wśród nich m.in. słynne obrazy Aleksandra Gierymskiego, Zdzisława Beksińskiego czy Stanisława Wyspiańskiego.

Z kolei w ramach realizacji projektu „Łączka" organizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej w bielskiej szkole odbyło się kolejne spotkanie przygotowujące młodzież do finału akcji, czyli stworzenia konkursowego filmu na temat poszukiwań miejsc pochówku ofiar reżimu totalitarnego. Tym razem do Zespołu Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących w Bielsku-Białej przybył Adam Budkiewicz – szef Bielskiej Telewizji Internetowej. Poprowadził on bardzo interesujące warsztaty na temat zasad kręcenia filmu. Uczniowie mieli okazję popracować nad wykonaniem odpowiednich ujęć i poznali tajniki sztuki filmowania. Dodajmy, że projekt „Łączka" poświęcony jest poszukiwaniom nieznanych miejsc pochówku ofiar reżimu totalitarnego. Realizują go oddziały i delegatury IPN w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Bielsku-Białej, Łodzi i Szczecinie. Biorą w nim udział sześcioosobowe zespoły z różnych szkół, w tym dwa zespoły z naszej szkoły.

O konieczności tego typu edukacji historycznej przekonani są członkowie klubów „Gazety Polskiej". – Mamy duże osiągnięcia w krzewieniu patriotycznych postaw, ale pozostał cały wachlarz spraw, którymi kluby powinny się zająć. Jest to na przykład wychowanie w duchu narodowym społeczeństwa czy – w przypadku Śląska – dbania o krzewienie polskości – podkreśla przewodnicząca klubu „GP" w Gliwicach Marta Święcicka.

(M)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Universe w koncercie „Złote przeboje"

fot. mat. pras./d

Centrum Kultury Studenckiej „Mrowisko" w Gliwicach zaprasza 19 stycznia o godz. 19 na koncert zespołu Universe pt. „Złote przeboje". Od debiutu w 1983 r., kiedy to Mirosław Breguła wraz z Henrykiem Czichem podczas XX Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu wykonał kultowy utwór „Mr. Lennon", zespół nieprzerwanie koncertuje. Universe wciąż wydaje nowe płyty i jest obecny na polskiej scenie muzycznej z własnym oryginalnym brzmieniem i niepowtarzalnym repertuarem. W latach 1991–2008 muzycy wydali 13 albumów, poczynając od „The Best of Universe" aż po ostatni krążek – „Mijam jak deszcz". Wiele z utworów bezsprzecznie zyskało status przebojów: „Wołanie przez ciszę", „Głupia żaba", „Ty masz to, czego nie mam ja", „Ja, taki fajny gość", „Tacy byliśmy", „Blues na wpół do piątej rano", „Bo to taka piękna miłość". Zespół nagrywał z najważniejszymi osobistościami sceny muzycznej, jak chociażby śpiewana z Beatą Kozidrak piosenka „Tyle chciałem ci dać". Obecnie zespół tworzy sześciu wykonawców: Henryk Czich – wokal, instrumenty klawiszowe; Wojciech Wesołek – wokal, gitara; Damian Filipowski – gitara; Marek Kopecki – gitara basowa; Grzegorz Krzykawski – perkusja; Marek Jagucki – instrumenty klawiszowe. Universe to niezliczone koncerty w kraju i poza granicami, krajowe i międzynarodowe zloty fanów, którzy zawsze doskonale orientowali się w dorobku i poczynaniach zespołu, liczne nagrania, wywiady telewizyjne i radiowe. Nie bez przyczyny zespół Universe został uhonorowany własną gwiazdą w Alei Gwiazd Polskiej Piosenki w Opolu. Podczas obecnej trasy koncertowej z okazji Jubileuszu 35-lecia istnienia Universe zaprezentuje swoje największe przeboje.

KOLĘDY I PASTORAŁKI

Lutnia wykona utwory bożonarodzeniowe

fot. mat. pras./d

Towarzystwo Muzyczne im. Ignacego Jana Paderewskiego w Sosnowcu i Pianoforte Concert Management zapraszają 19 stycznia br. o godz. 19 na koncert kolęd i pastorałek. W ramach wydarzenia wystąpi Chór Katedralny „Lutnia" z Sosnowca pod dyrekcją Ryszarda Młyńczaka, który wykona najpiękniejsze utwory bożonarodzeniowe. W 1904 r. pierwszy organista parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sosnowcu Antoni Lewandowski wraz z budowniczym świątyni ks. Rochem Milbertem założyli chór, któremu nadali nazwę Lutnia. Początkowo śpiewało w nim 23 chórzystów. Z biegiem czasu chór uległ przeobrażeniom. Dziś śpiewają w nim kobiety i mężczyźni, ludzie młodzi, a także dojrzali. Chór przetrwał dwie wojny światowe, system socjalistyczny i jest w coraz lepszej kondycji, w 2019 r. obchodzi swój jubileusz – 115 lat istnienia. Bilet na koncert w formie cegiełki można nabyć w Salonie Paderewskiego.

(M)

eprasa.pl b45f3b3e6d

SUKCESY DĄBROWIAN

**SZTUKI WALKI ** Sukcesem zakończył się start podopiecznych Cezarego Podrazy z DKB „Superkick" Dąbrowa Górnicza w VII Otwartych Mistrzostw Polski Sztuk Walki WKSF i UFR. Mistrzem Polski w formule kick light został Bartek Nawrocki, w formule pint fighting Kacper Bednarski, a wicemistrzem Polski w formule point fighting Konrad Wójcik.

fot. mat. pras./d

SZERMIERKA

Szermierkę trenuje coraz więcej młodych osób | fot. mat. pras./d

Młodzi, do szabli

Zapomniana trochę w ostatnim czasie szermierka, w której Polacy odnosili kiedyś wielkie sukcesy, wraca do łask w naszym regionie. Trenuje ją coraz więcej młodych osób, co dobrze rokuje na przyszłość.

Szermierczy narybek Piasta Gliwice z sukcesem rywalizował w Turnieju o Puchar Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej. Była to już szósta edycja tych zawodów. Z tej okazji do Kalwarii zjechali chłopcy i dziewczęta z całej Polski. Rywalizowano w kategoriach wiekowych od lat 9 do 17. W kategorii wiekowej U-12 chłopców Seweryn Gusta był szósty, a Franciszek Drobczyk zajął siódme miejsce. Po medale sięgnęły natomiast dziewczyny. Marysia Szydłowska w kategorii skrzat była druga. Alicja Ostrowska w kategorii junior młodszy zajęła trzecie miejsce. Punktowała również Pola Drobczyk, która startowała w kategorii młodzik. Młoda szpadzistka Piasta zakończyła zawody na piątym miejscu. Paulina Ostrowska zajęła ósme miejsce w kategorii młodzik, a w kategorii junior młodszy 10. Trzeba podkreślić, że Paulina jest z rocznika 2006, a walczyła z zawodniczkami nawet o trzy lata starszymi. Wśród dzieci na siódmym miejscu uplasowała się Blanka Mielniczek.

Nasi młodzi szpadziści odnieśli też sukcesy w mistrzostwach Polski juniorów, które odbyły się w Wołominie. Złoty medal dla ZKS Sosnowiec w rywalizacji szablistek nie był zaskoczeniem, ponieważ w składzie znalazły się dwie medalistki w turnieju indywidualnym, siostry Zuzanna i Julia Cieślar wsparte przez Martę Ziomek. Srebro wywalczyły natomiast zawodniczki pierwszej drużyny KKSz Konin, a brąz przypadł zespołowi UKS 13 Białystok. Nasi medaliści z turnieju panów też znaleźli się ze swoimi drużynami na podium. Na najwyższym stanęli co prawda reprezentanci MUKS Victor Warszawa, ale tuż za nimi ulokował się zespół ZKS I Sosnowiec.

1896
od tego roku szermierka sportowa jest dyscypliną olimpijską

Dodajmy, że Katowice zorganizowały też indywidualny oraz drużynowy Puchar Świata we florecie kobiet. Cykl Pucharu Świata składa się z ośmiu turniejów, z których status GP mają wyłącznie imprezy wspólne kobiet oraz mężczyzn, maksymalnie jedna w danej strefie kontynentalnej (w Europie – Turyn). Pozostałe lokalizacje – w tym Katowice – przeprowadzają Puchar Świata drużynowo. Największe sportowe nadzieje polscy kibice wiążą z występem w Pucharze brązowej medalistki mistrzostw Europy Martyny Synoradzkiej oraz obecnie najwyżej sklasyfikowanej (18. miejsce) w rankingu światowym Julii Walczyk.

(M)

PIŁKA RĘCZNA

Zaproszenie na Puchar Polski

NMC Górnik Zabrze zmierzy się w hali Pogoni w Zabrzu z Zagłębiem Lubin 20 stycznia o godz. 17. Sprzedaż biletów (normalne w cenie 20 zł i ulgowe: 15 i 10 zł) w sekretariacie klubu, na portalu KupBilet.pl oraz u partnerów klubu. W dzień meczowy bilety będą również w sprzedaży w serwisie do godziny przed spotkaniem, później w kasie klubu w cenie o 5 zł więcej. Zagłębie Lubin plasuje się na 10. pozycji w tabeli. W Pucharze Polski Zagłębianie walczą do upadłego i ostatnio rozprawili się ze Stalą Mielec (25:28). Takim samym wynikiem zakończyło się grudniowe spotkanie pomiędzy Górnikiem a Zagłębiem, ale na korzyść Trójkolorowych.

FUTSAL

Walka o awans

W hali Polonia w Częstochowie odbyły się kolejne spotkania w ramach Ligi Futsalu, rywalizowały drużyny z grupy A. Dobrą passę kontynuują zawodnicy Jędryki Klub 54 Exact Systems i ZC Michaś i zajmują pierwsze pozycje w tabeli grupy A. Tuż za nimi aktualni mistrzowie – MK Team.
W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną spotkania grupy B, a grupa A do rozgrywek powróci za dwa tygodnie.

PIŁKA NOŻNA

Górnik też się wzmacnia

Mateusz Matras, który podpisał kontrakt z Górnikiem Zabrze, wziął udział w pierwszym treningu drużyny na zgrupowaniu w cypryjskim Protaras.

Górnik ostro trenuje, bo chce się wydobyć z dna ligowej Ekstraklasy. Po intesywnych i ciężkich treningach, które odbyły się w ostatnich trzech dniach – teraz przyszła jednak pora na regenerację. Sztab szkoleniowy pozwolił zawodnikom, aby każdy odbył dowolną aktywność fizyczną. Część piłkarzy wybrała basen, inni siłownię. Po obiedzie drużyna udała się na boisko, gdzie odbył się kolejny trening. Na zajęciach dominowały gry na małej przestrzeni oraz ćwiczenia taktyczne. Potem na zawodników czekała odnowa biologiczna, masaże, basen i sauna – wszystko po to, by w pełni sił zagrali pierwszy mecz kontrolny na zgrupowaniu – spotkanie z Anagennisi Deryneia. W sumie w trakcie przygotowań w planie jest siedem meczów kontrolnych, m.in. z czeskim FK Teplice, serbskim FK Cukaricki oraz młodzieżowymi zespołami Spartaka Moskwa i Omonii Nikozja.

W tabeli Górnika Zabrze zimuje na przedostatniej pozycji z 17 pkt. Ekipa Marcina Brosza w pierwszej tegorocznej kolejce ma podjąć przeżywającą duże problemy finansowe krakowską Wisłą, której licencja z racji zawirowań właścicielskich została zawieszona przez PZPN.

(M)

fot. mat. pras./d

eprasa.pl b45f3b3e6d

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 17/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Dzika karta dla Izy Świątek

s.4

Nie wiemy tak naprawdę, jaki jest stan powietrza w naszym regionie, bo nie mamy czujników badających jego jakość. Straszenie dronami nie przynosi oczekiwanych skutków – tłumaczy Piotr Wiaderny z PiS

ŚRODOWISKO GRODZISK MAZOWIECKI CZEKA WYMIANA PIECÓW

Kopciuchy wciąż straszą

Mieszkańcy Grodziska Mazowieckiego mogą liczyć na dofinansowanie przy wymianie starych pieców | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Grodzisk dofinansuje wymianę starego pieca na nowy. Przeznaczy na ten cel nawet kilka tysięcy złotych. Pracownicy urzędu mają odwiedzać mieszkańców i przekonywać ich, że warto zrezygnować ze starego sprzętu. Radni z Prawa i Sprawiedliwości zauważają jednak, że świadomość społeczna w mieście w sprawie możliwości uzyskania dofinansowania jest mała.

Anna Gębalska-Berekets

Do tej pory, jak podają władze Grodziska Mazowieckiego, w mieście zostało wymienionych ok. 400 pieców. – Jeden niesprawny, stary piec powoduje, że cała okolica w promieniu 150–200 m ma „przekichane" i trzeba ludzi przekonywać, by to zlikwidować – podkreślał w jednej z rozmów burmistrz miasta.

Trzeba wiedzieć, że dofinansowanie nie może być większe niż trzy czwarte wartości pieca. Mieszkańcy, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, mogą liczyć na dodatkowe pieniądze. Wsparcie materialne z zewnątrz ma ich zachęcić do zmiany dotychczasowych nawyków i wymiany starych urządzeń grzewczych na nowe.

Radni opozycji pytają jednak, dlaczego informacje na ten temat przekazywane są tak późno. – Świadomość mieszkańców na temat możliwości uzyskania dofinansowania jest niska, a nasze powietrze wcale nie jest lepsze od tego w Warszawie – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu" Łukasz Lewandowski, radny miejski z PiS. Zdaniem radnego prowadzona przez miasto kampania informacyjna nie jest w ogóle widoczna.

– Władze miasta mówią o tym dopiero teraz, próbując przypiąć się do rządowego programu Czyste Powietrze – wyjaśnia radny Lewandowski.

Z kolei w ocenie Piotra Wiadernego, radnego powiatu grodziskiego z komitetu Prawa i Sprawiedliwości, z kwestii wymiany starych pieców na nowe robi się temat i problem polityczny. – Działanie urzędników jest spóźnione, a przecież według zapewnień władz gmina Grodzisk jest bogata i zasobna w środki – uważa Piotr Wiaderny.

Według radnego na temat możliwości wymiany pieców brakuje akcji informacyjnej i edukacji. – Nie wiemy tak naprawdę, jaki jest stan powietrza w naszym regionie, bo nie mamy czujników badających jego jakość. Straszenie dronami nie przynosi oczekiwanych skutków – tłumaczy Piotr Wiaderny z PiS.

A problem jest poważny, bo jak wynika z danych Ministerstwa Środowiska, indywidualne ogrzewanie budynków mieszkalnych znacznie przyczynia się do emisji szkodliwych pyłów. Pozostaje więc pytanie, kiedy urząd miejski skutecznie poinformuje mieszkańców o możliwości wymiany starych pieców na nowe. Trudno bowiem jak do tej pory przypomnieć taką informację zamieszczoną chociażby w aktualnościach na stronie internetowej grodziskiego magistratu.

SŁUŻBA ZDROWIA

Dzieci i młodzież z problemami psychicznymi zyskają nowe miejsce

Jak poinformował Urząd Marszałkowski, do 2020 r. na Mazowszu powstanie największe Ambulatoryjne Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży. Będzie się mieściło w Warszawie przy ul. Koszykowej. Placówka jest odpowiedzią na zapotrzebowanie na świadczenia psychiatryczne wśród tej grupy społecznej. Zgodnie z danymi Światowej Organizacji Zdrowia co piąty nastolatek ma problemy psychiczne lub behawioralne. W Polsce w 2017 r. policja odnotowała 730 prób samobójczych wśród dzieci i młodzieży, w tym aż 116 śmierci samobójczych wśród osób do 18. roku życia. Aktualnie przy ul. Koszykowej 79A w Warszawie znajduje się Poradnia dla Osób z Autyzmem Dziecięcym oraz Oddział Dzienny Psychiatryczny dla Dzieci i Młodzieży. Po remoncie w budynku będą się mieściły wszystkie warszawskie poradnie i oddziały dzienne Mazowieckiego Centrum Neuropsychiatrii w Zagórzu. Dobudowane zostanie dodatkowe piętro, a obok istniejącego obiektu zostanie wybudowany od podstaw trzykondygnacyjny budynek. Przy centrum powstaną miejsca parkingowe, w tym dla osób niepełnosprawnych. Na Koszykowej 79A powstanie m.in. terapeutyczny plac zabaw dla dzieci autystycznych. Na czas budowy przy ul. Koszykowej 79A działalność placówki została przeniesiona do budynku dawnego szpitala kolejowego przy ul. Brzeskiej 12B (wejście B). Usługi są tu świadczone w pełnym zakresie. Centrum zostanie wybudowane przez samorząd województwa mazowieckiego.

(oprac. nkk, mat.pras.)

fot. mat. pras./d

eprasa.pl b45f3b3e6d

GROZIŁ PREZYDENTOWI ŚMIERCIĄ

RADOM \ We wtorek rano na jednym z portali społecznościowym pojawiło się zdjęcie drzewa z wbitym nożem i wpis „Witkowski będziesz następny". Było to najprawdopodobniej nawiązanie do zabójstwa Pawła Adamowicza. Radosław Witkowski zgłosił sprawę na policję, która namierzyła autora gróźb. Za stosowanie gróźb pozbawiania życia grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

fot. mat. pras./d

WOLA

Wegetacja w zagrzybionych mieszkaniach

W ub.r. pisaliśmy o fatalnych warunkach, w jakich mieszkają lokatorzy skrajnie zdekapitalizowanych wolskich kamienic przy ul. Karolkowej 9 i Studziennej 5. Mieszkańcy tych budynków otrzymują mieszkania socjalne. Ci, którzy jeszcze ich nie dostali, wegetują w trudnych do wyobrażenia slumsach. Rodzina z dzieckiem zajmująca zagrzybiony lokal przy ul. Karolkowej 9 już się przeprowadziła.

Janusz Sujecki

Na korytarzach brak podłóg, więc nieliczni lokatorzy kamienicy przy ul. Karolkowej 9 muszą uważać, by nie połamać nóg na wystających belkach. Dziury w stropach, zagrzybione mieszkania, wystające ze ścian pęki przewodów elektrycznych pozostające bez żadnego zabezpieczenia, kłęby pyłu i hałas związany z ciągnącym się od lat remontem budynku – taką sytuację zastaliśmy w połowie czerwca 2018 r. na Karolkowej 9. Kamienicę odzyskali w 2013 r. spadkobiercy przedwojennego właściciela i sprzedali deweloperowi, który rozpoczął remont przed wykwaterowaniem mieszkańców. – Jeżdżę od szpitala do szpitala z powodu choroby płuc, bo wdychamy pył z rozwalanych ścian i zagrzybione powietrze – powiedziała nam w czerwcu jedna z lokatorek czekająca na mieszkanie socjalne. Miesiąc później zmarła.

Pół roku temu oglądaliśmy skrajnie zagrzybione mieszkanie, które zajmowała rodzina z kilkuletnim dzieckiem. Ci mieszkańcy dostali już lokal i wyprowadzili się przed świętami Bożego Narodzenia. Obecnie na Karolkowej 9 mieszka jeszcze kilka osób. Warunki nadal są takie same. Wszyscy czekają na przydziały lokali od miasta. – Niech pan zobaczy, co się dzieje w kuchni, całe ściany czarne od grzyba – mówi lokatorka czekająca od czerwca ub.r. na mieszkanie. – Wybili nam dziury w podłodze, które zatykamy szmatami. Nadal nie ma toalet, musimy korzystać z toi toiów na podwórzu. Ogrzewamy prądem i to nas rujnuje, bo jest strasznie drogie. Nie mogę się doczekać mieszkania zastępczego – podsumowuje.

Od czasu naszej ostatniej wizyty (w kwietniu ub.r.) warunki nie zmieniły się także w prywatnej kamienicy z końca lat 30. XX w. położonej przy ul. Studziennej 5. – Jest wilgotno i okropnie zimno, ludzie siedzą w zagrzybionych pokojach – opisuje sytuację jeden z lokatorów. – Nie bardzo wiadomo, co robić. Palić w piecach nie można; zresztą nie mamy wentylacji. Ogrzewanie elektryczne wywala bezpieczniki albo grozi spaleniem instalacji. Marzę tylko o tym, żeby się stąd wydostać. Coś ruszyło się z przydziałami mieszkań, ale idzie to zbyt wolno. Słyszeliśmy, że komisja zajmująca się przydzielaniem mieszkań socjalnych miała już pierwsze zebranie po wyborach samorządowych. Podobno oczekiwanie wynika też z przedłużających się remontów mieszkań socjalnych – dodaje.

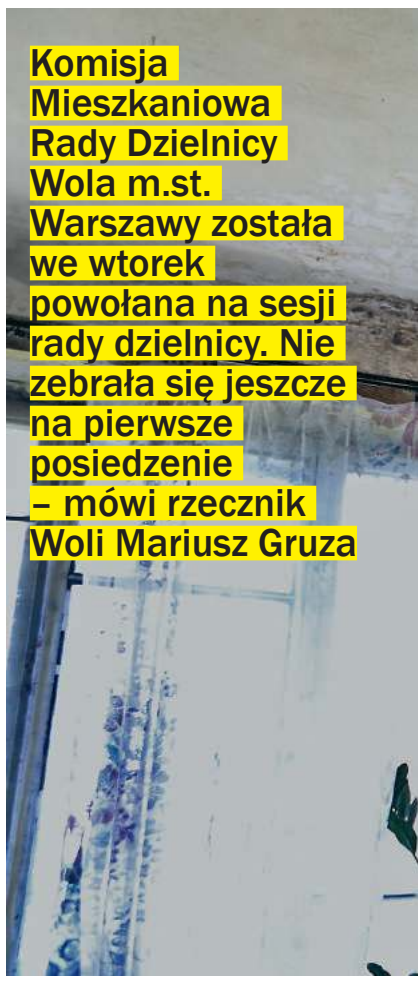

Jest wilgotno i okropnie zimno, ludzie siedzą w zagrz

Lokatorzy obu kamienic liczą na pomoc miasta. – Komisja Mieszkaniowa Rady Dziel-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl b45f3b3e6d

TRAGICZNE ODKRYCIE

**WARSZAWA ** W kanale Henrykowskim przy ul. Aluzyjnej i w okolicach Mostu Gdańskiego odkryto ciała dwóch kobiet. Według wstępnych ustaleń policji do ich śmierci nie przyczyniły się osoby trzecie. Najprawdopodobniej to ofiary mrozu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SEGREGUJMY NA PIĘĆ FRAKCJI

**GOSPODARKA ODPADAMI ** Jak informuje urząd dzielnicy, na wolskich podwórkach zostały umieszczone nowe altany śmietnikowe. Co ważne, konstrukcja wiat jest oparta na systemie modułowym i przystosowana do obsługi pięciofrakcyjnej segregacji śmieci.

fot. mat. pras./d

zybionych pokojach – opisuje sytuację jeden z lokatorów kamienicy przy ul. Studziennej 5 | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nicy Wola m.st. Warszawy została we wtorek powołana na sesji rady dzielnicy. Nie zebrała się jeszcze na pierwsze posiedzenie – powiedział nam rzecznik Woli Mariusz Gruza. Do tematu przekwaterowań lokatorów wkrótce wrócimy.

FINANSE

Siedlce z budżetem

Po wielu perturbacjach udało się uchwalić tegoroczny budżet dla Siedlec. Uchwała nie zyskała jednak poparcia wszystkich radnych. Za przyjęciem budżetu głosowało 12, sześciu było przeciw, a dwie osoby wstrzymały się od głosu. Budżet został uchwalony dwa tygodnie po terminie i, co trzeba podkreślić, po wielu poprawkach. Dochody miasta wyniosą 465 mln zł, zaś wydatki ok. 460 mln zł. Miejscy radni, głosując za przyjęciem budżetu, zgodzili się na proponowane przez prezydenta cięcia w wysokości 16 mln zł. Dużą część zaplanowanych wydatków pochłoną środki na oświatę i pensje dla nauczycieli. W budżecie zapisano również inwestycje. Obszarem, w którym dokonano cięć, jest m.in. fundusz wsparcia policji, przeznaczany na dodatkowe patrole. Nie zniknie on całkowicie, ale będzie funkcjonował w okrojonej formie. Cięcia w budżecie mocniej odczują lokalne kluby sportowe. Prezydent zapowiedział jednak, że pomoże im poszukać sponsorów zewnętrznych.

(oprac. nkk)

REKLAMA

KULTURALNY FLESZ

DLA MŁODZIEŻY

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Ferie z historią

Bezpłatny kurs najnowszej historii Polski dla maturzystów. Do 18 stycznia można przesyłać zgłoszenia: michalina.zelazny@ipn.gov.pl. Na cykl składają się wykłady naukowców IPN oraz warsztaty z nauczycielami. Zajęcia pozwalają poszerzyć wiedzę historyczną i zapoznać się z typami zadań egzaminacyjnych.
Od poniedziałku 28 lutego, godz. 10–13.15, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

DOKUMENT

fot. mat. pras./d

Kucie kos

Film dokumentalny na podstawie prac Artura Grottgera. Dzięki pracy wybitnych twórców na ekranie ożywają: Tadeusz Rejtan, Tadeusz Kościuszko, Emilia Plater, żołnierze spod Olszynki Grochowskiej, bohaterowie powstania styczniowego i in. Reż. i scen. Cyklu: Marek Brodzki. Każdej historii towarzyszy komentarz narratora. Wstęp wolny.
Czwartek 17 stycznia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 23, Warszawa

HISTORIA SZTUKI

fot. mat. pras./d

Pomniki wdzięczności

Cykl „Muzealne czwartki: Pomnik. Europa Środkowo-Wschodnia 1918–2018". Muzeum Rzeźby prezentuje biografie ponad 20 monumentów – od wyłonienia projektu, poprzez erekcję i użytkowanie, po rozgrywające się wokół nich spory, zniszczenie, zapomnienie i rozkład. Wykład Joanny Torchały pt. „Polskie pomniki wdzięczności dla Ameryki".
Czwartek 17 stycznia, godz. 12, Królikarnia, ul. Puławska 113a, Warszawa

KSIĄŻKA

fot. mat. pras./d

Powstanie wielkopolskie

Prezentacja nowego wydania książki dr. Marka Rezlera „Powstanie wielkopolskie". Rozmowę z autorem poprowadzi Hubert Kuberski. Książka ukazuje prawdziwy obraz wydarzeń, które obrosły legendą, m.in. szturmu na gmach Prezydium Policji czy rzekomej niechęci marszałka Piłsudskiego do wielkopolskiego zrywu powstańczego.
Czwartek, 17 stycznia, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SPOTKANIE

fot. mat. pras./d

„Uspołecznianie" osób z autyzmem

Spotkanie poświęcone tematowi życia społecznego osób w spektrum autyzmu. Relacje osób w spektrum: czy lubią rodzinne okolicznościowe spotkania, w jakiej formie oraz w jakim wymiarze tak naprawdę potrzebują życia społecznego? Dziś częstym celem terapeutycznym staje się uspołecznianie autystów niejednokrotnie na siłę.
Czwartek 17 stycznia, godz. 17, Życie jest fajne, ul. Grójecka 68, Warszawa

FOLK

fot. mat. pras./d

Aleksander Evseev z koncertem

Koncert Aleksandra Evseeva. Artysta jest laureatem ukraińskich i międzynarodowych konkursów wokalnych. Ukończył studia na Wydziale Sztuki Estradowej w Dniepropietrowsku. Występował na scenach Kanady, Francji, Niemiec, Rosji i Ukrainy. Zaśpiewa słynne ballady ukraińskie i rosyjskie oraz pieśni Bułata Okudżawy. Wstęp wolny.
Czwartek, 17 stycznia, godz. 19, Wolskie Centrum Kultury, ul. Działdowska 6, Warszawa

eprasa.pl b45f3b3e6d

„DZIEKAN" KRYTYKUJE

PIŁKA NOŻNA \ Nie podoba mi się, że prezes daje przyzwolenie na to, by trener nie szanował współpracowników, żeby budził wśród nich strach i przerażenie. To nie jest dobra droga i takich zachowań nie usprawiedliwia nawet sukces sportowy. Wcześniej czy później to się źle odbije na drużynie i na klubie – napisał Dariusz Dziekanowski w „Przeglądzie Sportowym".

fot. Wikipedia/d

TENIS

Iga Świątek zostanie w Australii na dłużej – zagra w turnieju miksta | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Dzika karta dla Świątek

Iga Świątek została doceniona przez organizatorów Australian Open. Młoda Polka, w parze z Łukaszem Kubotem, weźmie udział w turnieju miksta. – Deblowy mistrz i juniorska mistrzyni Wimbledonu zagrają razem. Otrzymałem potwierdzenie prosto z Melbourne – poinformował Artur Bochenek, szef agencji Warsaw Sports Group, która opiekuje się zawodniczką.

Małgorzata Chłopaś

Iga Świątek debiutuje w seniorskim turnieju wielkoszlemowym. Zajmując 174. miejsce w rankingu WTA, dostała się do kwalifikacji i po trzech zwycięskich meczach wdarła się do turnieju głównego. Jej ranking deblowy nie pozwolił jednak na przystąpienie do walki w turnieju gry podwójnej. Mikst ze starszym o 19 lat Kubotem będzie więc dodatkową opcją rywalizacji w Melbourne. Dla Igi gra z Kubotem, który w 2017 r. wygrał w duecie z Marcelem Melo Wimbledon, będzie nowym doświadczeniem i fantastyczną przygodą. Ciekawie będzie już w pierwszej rundzie – przeciwko parze Świątek/Kubot stanie bowiem Alicja Rosolska, starsza koleżanka Igi z reprezentacji Polski. Rosolska przystąpi do turnieju mieszanego w duecie z Nikolą Mekticiem, a pierwsze mecze zaplanowano na 19 stycznia.

Zaledwie 17-letnia Świątek jako jedyna z czwórki polskich singlistów przebrnęła przez I rundę Australian Open. W debiucie, po dość nerwowym spotkaniu, pokonała Rumunkę Anę Bogdan (6:3, 3:6, 6:4). Potem na jej drodze stanęła Camila Giorgi, a więc zawodniczka ze światowej czołówki. 27-letnia Włoszka notowana na 28. miejscu WTA w lipcu awansowała do ćwierćfinału Wimbledonu. Do tej pory mierzyła się z dwiema rywalkami z Polski – lepsza była zarówno od Agnieszki Radwańskiej (bilans 2-1), jak i Magdy Linette (1-0). W chwili, gdy to wydanie „Dodatku Mazowieckiego" trafi w ręce czytelników, będzie już jasne, jak młoda warszawianka poradziła sobie w starciu z tak silną przeciwniczką. Mecz zaplanowano bowiem na noc ze środy na czwartek.

Iga Świątek zagra w parze z Łukaszem Kubotem

Występy debiutantki wzbudzają emocje wśród polskich kibiców. W Melbourne na trybunach pojawiły się biało-czerwone barwy. Niestety okazało się, że fani pokpili sprawę. – Moim zdaniem źle dopingowali Igę, która traciła siły na walkę z nimi. Krzyczeli w trakcie akcji, a tak się w tenisie nie robi, to nie jest mecz piłki nożnej. Iga bardzo się denerwowała, zwróciła się do nich z prośbą, by przestali. Sędzia mógł nawet ukarać Igę odebraniem punktu, bo momentami ci ludzie nie kibicowali swojej zawodniczce, ale przeciwko Rumunce – stwierdził na antenie Radia Zet Tomasz Świątek, ojciec tenisistki.

PIŁKA NOŻNA

Pary Pucharu Polski MZPN

Poznaliśmy pary Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Mecze zostaną rozegrane 10 kwietnia o godz. 16. Błonianka Błonie zmierzy się z Victorią Sulejówek, Energia Kozienice z Legionovią Legionowo, Polonia Warszawa z Bronią Radom, a Wisła II Płock z rezerwami Legii. Korona Ostrołęka, Mazovia II Mińsk Mazowiecki, Świt Nowy Dwór Mazowiecki i Ursus Warszawa otrzymały wolne losy.

PIŁKA RĘCZNA

Wspieraj Varsovię

Na mecz I ligi zapraszają piłkarki ręczne UKS Varsovia, które 19.01 podejmą przy Gwiaździstej 35 MKS AZS UMCS Lublin. Mecz rozpocznie się o godz. 17.30.

KOSZYKÓWKA

Akademia Legii zaprasza na mecz

W niedzielę o godz. 16 Akademia Koszykówki Legii Warszawa zmierzy się przy Obrońców Tobruku 40 z Sokołem Ostrów Mazowiecka. Wstęp na mecz jest bezpłatny.

Polonia podejmie KKS Olsztyn

Rozgrywki I ligi koszykówki kobiet wkraczają w decydującą fazę. W niedzielę o godz. 16 SKK Polonia podejmie drużynę KKS Olsztyn. Aby zapewnić sobie spokojne utrzymanie, polonistki muszą wygrać ten mecz. W pierwszym spotkaniu, w Olsztynie, lepszy był KKS. Jak będzie tym razem? Wstęp na halę przy ul. Konwiktorskiej 6 jest bezpłatny.

PIŁKA NOŻNA

Nie ma miejsca na przypadek

Cały czas skupialiśmy się na motoryce: bieganiu, ćwiczeniach siłowych i podobnych rzeczach, które towarzyszą początkowi obozu. Jednak przez ostatnich kilka dni doskonalimy także elementy taktyczne. Trener jest zwolennikiem organizacji gry i u niego nie ma miejsca na przypadek – mówi Michał Pazdan.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia ma już za sobą dwa sparingi rozegrane w Portugalii. W pierwszym pokonała 4:1 lokalnych trzecioligowców, informacje o kolejnym przeciwniku zostały przez Ricardo Sá Pinto utajnione przed dziennikarzami i kibicami. Nie pomogły prośby i sugestie władz klubu – w środowe południe na boisko w Troi nie zostały wpuszczone nawet media klubowe. Tym samym RSP pokazał, że pełni obecnie w Legii władzę absolutną i za nic ma mocarstwowe plany klubu, który chciałby dawać kibicom ładnie opakowany medialnie produkt ekstra. W zderzeniu z osobowością Portugalczyka odpuszczają wszyscy – od marketingu, po obecnego w Troi prezesa.

Z informacji uzyskanych przez portale kibicowskie Legioniści.com i Legia.net wynika, że Legia ponownie grała z III-ligowcami. Tym razem pokonała Amorę 2:0, a gole strzelali William Rémy i Sandro Kulenović. W Portugalii widać, że RSP to perfekcjonista, który lubi mieć wszystko pod kontrolą. – U niego nie ma miejsca na przypadek. Stara się doskonalić to, co do tej pory wypracowaliśmy, i wprowadza nowe elementy – tłumaczy „Pazdek".

(mch)

eprasa.pl b45f3b3e6d